№. 31. ВТОРНИКЪ, 18 АПРѢЛЯ. 1861. WTOREK, 18 KWIETNIA. Nr. 31.

ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ

ОФФИЦІАЛЬНАЯ ГАЗЕТА.

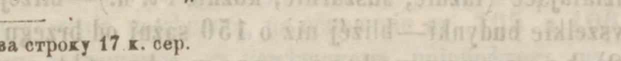
KURYER WILEŃSKI

GAZETA URZĘDOWA.

„ВИЛЕНСКІЙ ВѢСТНИКЪ" выходитъ по ВТОРНИКАМЪ и ПЯТНИЦАМЪ.

УСЛОВІЯ ПОДПИСКИ:

Цѣна за годъ	10 р.
„ „ съ пересылкою	12 „
„ за полъ года	5 „
„ „ съ пересылкою	6 „
„ на четверть года	2 „ 50 к.
„ „ съ пересылкою	3 „
„ за 1 мѣсяцъ	1 „



За объявленія платится за строку 17 к. сер.

Контора редакціи въ Вильнѣ, на Дворцовой улицѣ, въ Гимназіальномъ домѣ.

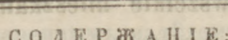
„KURYER WILENSKI" wychodzi co WTOREK i PIĄTEK.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

Cena roczna	rs. 10
„ „ z przesyłką	„ 12
„ półroczna	„ 5
„ „ z przesyłką	„ 6
„ kwartalna	„ 2 k. 50.
„ „ z przesyłką	„ 3
„ miesięczna	„ 1

Za ogłoszenia płaci się za każdy wiersz druku po kop. 17.

Bióro redakcji w Wilnie, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj), w murach po-uniwersyteckich.



СОДЕРЖАНІЕ:

TREŚĆ:

ЧАСТЬ ОФФИЦІАЛЬНАЯ.

МѢСТНОЕ ПОЛОЖЕНІЕ

О ПОЗЕМЕЛЬНОМЪ УСТРОЙСТВѢ КРЕСТЬЯНЪ, ВОДВОРЕННЫХЪ НА ПОМѢЩИЧЬИХЪ ЗЕМЛЯХЪ ВЪ ГУБЕРНІЯХЪ:

КІЕВСКОЙ, ПОДОЛЬСКОЙ И ВОЛЫНСКОЙ.

(54. соотвѣтствуетъ ст. 49 Мѣст. Полож. для губер. Вилен., Грод., Ковен., Минск. и части Витеб., 55—50, 56—51, 57—52, 58—53, 59—54.)

60. Мѣсто, назначаемое подъ новую усадьбу, должно быть непремѣнно пріурочено къ пахатной крестьянской землѣ, и при томъ удобно для поселенія. Если же въ старыхъ усадьбахъ имѣлись коноплянники, или огороды, то земля, отводимая подъ новыя усадьбы, должна быть пригодна, при обычной обработкѣ, къ воздѣлыванію конопли и овощей. Впрочемъ не воспрещается каждому домохозяину избирать мѣсто для своей усадьбы въ отведенномъ ему участкѣ; въ случаѣ же перенесенія цѣлаго селенія, общество, по мірскому приговору, можетъ выбирать мѣсто для цѣлаго поселенія въ предѣлахъ всего мірскаго надѣла.

(61. соотвѣтствуетъ ст. 56 Мѣст. Полож. для губ. Вилен., Грод., Ковен., Минск. и части Витеб.)

62. При перенесеніи крестьянскихъ усадьбъ, нарѣзывается подъ новыя усадьбы, въ счетъ крестьянскаго надѣла, такое пространство земли, какое находилось подъ прежними, но во всякомъ случаѣ не менѣе 1800 саж. на дворъ. Въ счетъ указанныхъ размѣровъ полагаются выпуски, площади и промежутки, оставляемые между отдѣльными дворами.

(63 соотвѣтствуетъ ст. 58, 64—59, 65—60, 66—61, 67—62 М. П. для губ. Вил., Грод., Ков., Мин. и части Витеб.)

68. Запасные магазины и другія общественныя строенія крестьянъ, находящіеся внѣ черты селенія, на господской землѣ, должны быть, если помѣщикъ потребуетъ, перенесены крестьянами на свой счетъ, на мірскую землю, въ продолженіе трехъ лѣтъ со дня заявленія крестьянамъ такого требованія.

69. Если внѣ мірскаго надѣла, на господской землѣ, находятся промышленныя или торговыя заведенія крестьянъ, какъ то: фабрики, заводы, маслобойни, мельницы, лавки и т. п., то находящаяся подъ ними земля цѣнится вдвое противъ усадебной земли въ томъ селеніи (ст. 129 и 130), и предоставляется помѣщику право, по собственному его усмотрѣнію, или требовать выкупа оной по означенной оцѣнкѣ, или же предоставить крестьянамъ пользоваться ею, съ платою по шести процентовъ съ оцѣночной суммы въ годъ. Въ послѣднемъ случаѣ, по прошествіи извѣстнаго времени (для плетневыхъ строеній—2-хъ, для мазанокъ и глинобитныхъ—6-ти, для деревянныхъ—12-ти лѣтъ со дня утвержденія сего Положенія), помѣщикъ имѣетъ право требовать переноса съ своей земли означенныхъ строеній, на счетъ того, кому они принадлежатъ. Въ случаѣ несогласія крестьянина ни на выкупъ, ни на пользованіе землею, за установленную плату, онъ обязанъ строенія перенесть въ теченіе годоваго срока со дня утвержденія уставной грамоты. Для строенія каменныхъ, или хотя съ однимъ нижнимъ этажемъ каменнымъ, вышеозначенный срокъ увеличивается до 24-хъ лѣтъ, послѣ коихъ помѣщикъ имѣетъ право требовать сломки и свозки строенія, или же можетъ оставить оное за собою, по оцѣнкѣ, опредѣляемой порядкомъ, указаннымъ въ ст. 64-й.

ГЛАВА ВТОРАЯ.

О ОБМѢНѢ ЗЕМЕЛЬ И УГОДІЙ.

(70 соотвѣтствуетъ ст. 65 Мѣст. Полож. для губ. Вилен., Грод., Ков., Мин. и части Витеб.)

71. Независимо отъ полюбовныхъ соглашеній, помѣщику предоставляется, во всякое время, для приведенія въ исполненіе своихъ хозяйственныхъ предпріятій, въ случаяхъ, въ статьѣ 72-й означенныхъ, требовать отъ крестьянъ обмѣна необходимыхъ ему участковъ изъ мірской земли.

Примѣчаніе. Право обмѣна не распространяется на выкупленныя крестьянами угодья.

(72 соотвѣтствуетъ ст. 67 Мѣст. Полож. для губер. Вилен., Грод., Ков., Мин. и части Витеб.)

73. Обмѣнъ усадебныхъ крестьянскихъ угодій, состоящихъ въ подворномъ пользованіи домохозяевъ, по требованію помѣщика, разрѣшается только въ случаяхъ, указанныхъ въ пунктахъ 1, 2 и 3-мъ статьи 72-й, но обмѣнъ выпусковъ допускается во всѣхъ, исчисленныхъ въ ст. 72-й, случаяхъ.

Примѣчаніе. Открытіе торфа признается достаточнымъ поводомъ для обмѣна полевыхъ и другихъ угодій, а равно выпусковъ, но не остальныхъ усадебныхъ земель, состоящихъ въ подворномъ пользованіи.

74. При обмѣнѣ угодій соблюдаются слѣдующія правила:

1) крестьянамъ, взамѣнъ отобранныхъ у нихъ участковъ земли, непремѣнно отводятся, изъ смежныхъ съ ихъ угодьями земель, другіе, равные по достоинству, участки;

2) сверхъ того, крестьяне вознаграждаются и за тѣ стѣсненія и убытки, коимъ они могутъ подвергнуться въ своемъ хозяйствѣ, вслѣдствіе отобранія мірской земли;

3) назначенная къ отрѣзкѣ отъ крестьянъ для хозяйственнаго предпріятія помѣщика земля поступаетъ въ его распоряженіе не прежде, какъ по отводѣ крестьянамъ, взамѣнъ этой земли, другаго участка, и по выдачѣ имъ вознагражденія за убытки.

(75 соотвѣтствуетъ ст. 70 Мѣст. Полож. для губ. Вил., Грод., Ков., Мин. и части Витеб.)

ГЛАВА ТРЕТІЯ.

О ПОЛЬЗОВАНІИ МІРСКОЮ ЗЕМЛЕЮ И ДРУГИМИ УГОДЬЯМИ.

ОТДѢЛЕНІЕ ПЕРВОЕ.

О ПРАВѢ ПОЛЬЗОВАНІЯ ВООБЩЕ.

76. Мірская земля, отведенная каждому сельскому обществу по уставной грамотѣ, остается, за установленныя повинности, въ постоянномъ пользованіи крестьянъ, принадлежащихъ къ тому обществу.

DZIAŁ URZĘDOWY.

USTAWA MIEJSCOWA

O TERRYTORJALNEM URZĄDZENIU WŁOŚCIAN OSIADŁYCH NA OBYWATELSKICH ZIEMIACH W GUBERNJACH:

KIJOWSKIEJ, PODOLSKIEJ I WOŁYŃSKIEJ.

(54-ty art. odpowiada artykułowi 49-mu Miejsc. Ust. dla gub. Wil., Kow., Grodz., Mińsk., i części Witeb. 55-ty—50-mu, 56-ty—51-mu, 57-my—52-mu, 58-my—53-mu, 59-ty—54-mu.)

60. Miejscowość pod nowe siedziby wyznaczana, powinna być koniecznie połączona z wydzieloną włościanom oromą ziemią i do tego dogodna ku osiedleniu. Jeśli zaś w uprzednich siedzibach były pola konopne lub ogrody, to i grunta wydzielane pod nowe siedziby powinny być, przy zwykłéj uprawie, dogodne dla konopi i owoców. Jednakże nie wzbrania się każdemu gospodarzowi wybierać miejsce dla swéj siedziby na wyznaczonym jemu uczątsku; w razie zaś przeniesienia całéj osady, gromada, za wspólnym wyrokiem, może wybierać miejsce dla całego osiedlenia w obrębach całego gromadzkiego wydziału.

(61 Jednobrzmienny z art. 56-m Miejsc. Ustawy dla gub. Wil. Kow. Grod. Mińsk. i części Witebs.).

62. Przy przeniesieniu siedzib włościańskich, wytyka się pod nowe siedziby, na rachunek wydziału włościańskiego, taka ilość ziemi, jaka była pod dawniejszemi siedzibami, lecz nigdy mniej, jak 1800 sążni dla każdéj chaty. Do tego obrębu liczą się już wypusty, place i przerwy, zostawiane między oddzielnemi chatami.

(63 Jednobrzmienny z art. 58-ym, 64-ty— z 59-tym, 65-ty— z 60-tym, 66-ty— z 61-ym, 67-my — z 62-gim Miejsc. Ustawy dla gub. Wil. Grod. Kow. Mińsk. i części Witebs.).

68. Magazyny zapasowe i inne gromadzkie budowle włościan za obrębem wsi, na obywatelskich gruntach pobudowane, na żądanie obywatela, powinny być przeniesione kosztem włościan na grunta, które do ich używalności przeszły, w przeciągu trzech lat od daty oznajmienia włościanom o takowém zażądaniu.

69. Jeżeli, za obrębem wydziału gromadzkiego, na obywatelskiéj ziemi, znajdują się przemysłowe lub handlowe zakłady włościan, np: fabryki, rękodzielnie, olejarnie, młyny, sklepy i t. d., to zajmowana przez nie ziemia szacuje się we dwójnasób, stosunkowo do ziemi siedzibnéj tejże wsi (art. 129 i 130), i wówczas obywatel, podług własnego uznania, ma prawo: albo żądać wykupu takowéj, wedle powyższego szacunku, albo też zostawić ją w używalności włościan, za opłatą po 6% rocznie od szacunkowéj summy. W ostatnim razie, po upływie pewnego czasu (dla plecionych budowli (плетневыхъ)—2-ch, dla lepianek (мазанки) i bitych z gliny 6-ciu, dla drewnianych 12-u lat, licząc od dnia zatwierdzenia niniejszéj Ustawy), obywatel mocen jest żądać przeniesienia powyższych budynków ze swéj ziemi, na koszt właściciela. Jeśli zaś włościanin nie przystaje ani na wykupno, ani też na użytkowanie z ziemi za ustanowioną opłatę, wówczas obowiązuje się do przeniesienia budowli w przeciągu jednego roku od dnia zatwierdzenia listu nadawczego (уставной грамоты). Dla budynków murowanych, lub téż z jedném dolném piętrem murowaném, powyższy termin termin zwiększa się do 24-ch lat, po upływie jakowych obywatel mocen jest żądać zniesienia i przewiezienia budynku, albo téż zatrzymać takowy dla siebie, podług szacunku określonego koleją w art. 64 Ustawy niniejszéj wskazaną.

ROZDZIAŁ DRUGI.

O ZAMIANIE GRUNTOW I UZYTKOW.

70. (Jednobrzmienny z art. 65 Miejsc. Ustawy dla Gub. Wil. Kow. Grodz. Mińsk. i części Witebsk.).

71. Nie zważając na polubowne ugody, obywatel mocen jest w każdym czasie, dla uskutecznienia swych gospodarczych przedsięwzięć, w wydarzeniach w następującym 72-m artykule przewidzianych, domagać się od włościan zamiany potrzebnych dla niego uczątków z gruntów gromadzkich.

Uwaga. Prawo zamiany nie rozciąga się do wykupionych przez włościan użytków.

72. (Jednobrzmienny z art. 67 Miejsc. Ust. dla gub. Wil. Grodz. Kow. Mińsk. i części Witebsk.).

73. Zamiana siedzibnych włościańskich użytków, w używalności każdéj włościańskiéj chaty zostających, w skutek domagania się obywatela, może być rozwiązaną tylko w razach, określonych w punktach 1, 2 i 3-m 72 art., lecz zamiana wypędów (выпусковъ) może być we wszystkich, wzmiankowanych w 72 art. wypadkach, dozwoloną.

Uwaga. Odkrycie torfu uważa się za dostateczny powód do zamiany rolnych i innych użytków, jak również wypędów, lecz bynajmniéj nie pozostałych gruntów siedzibnych, będących w dziedzicznem użytkowaniu.

74. Przy zamianie gruntów i użytków mają być zachowane następujące przepisy:

1) włościanom, w zamian za odebrane od nich uczątki gruntowe, powinna być koniecznie wydzielona taka sama część z przyległéj ich użytkom ziemi, i równająca się co do wartości dawniejszemu ich uczątkowi;

2) oprócz tego włościanie winni być wynagrodzeni za niedogodności i straty, poniesione przez nich w gospodarstwie, skutkiem odjęcia gromadzkiéj ziemi;

3) przeznaczona na odcięcie od włościan, potrzebna dla przedsięwzięć gospodarczych obywatelowi ziemia nie inaczéj pod jego rozporządzalność przechodzi, jak po wydzieleniu dla włościan w zamian za takową ziemię innego uczątku— i po uskutecznioném wynagrodzeniu włościan za straty.

75. (Jednobrzmienny z art. 70-tym Ustawy Miejsc. dla gub. Wil., Grodz., Kow., Mińsk. i części Wit).

ROZDZIAŁ TRZECI.

O UŻYWALNOŚCI ZIEMI I DALSZYCH UŻYTKÓW.

DZIAŁ PIERWSZY.

O PRAWIE UŻYTKOWANIA W OGÓLNOŚCI.

76. Ziemia gromadzka wydzielona każdéj wiejskiéj gromadzie na mocy listu nadawczego, pozostaje za ustanowione powinności w stałém użytkowaniu włościan, należących do tejże gromady.

77. Съ переходомъ въ другое сословіе или другое общество, крестьянинъ теряетъ право на пользованіе мірскою землею того общества, изъ котораго онъ вышелъ.

78. Крестьяне могутъ употреблять мірскую землю подъ посѣвы, насажденія, покосъ, или пастбище, по своему усмотрѣнію, съ нижеслѣдующими лишь ограниченіями:

1) Дороги, проѣзжіе проулки и прогоны для скота должны оставаться свободными для всеобщаго употребленія, и потому крестьяне не могутъ ихъ запахивать, засаживать, а также застроивать.

2) Безъ согласія помѣщика крестьяне не должны: а) распахивать, засаживать, или раскапывать выгоны, состоящіе въ общемъ и нераздѣльномъ пользованіи крестьянъ и помѣщика; б) отступать отъ принятаго сѣвооборота, впредь до разграниченія крестьянскихъ угодій съ помѣщичьими, тамъ, гдѣ мірскія поля находятся въ чрезполосности съ господскими.

3) Безъ согласія сельскаго общества никто изъ домохозяевъ не можетъ ни застроивать, ни обращать подъ хозяйственную обработку выпуски и другія части мірскаго надѣла, состоящія въ общемъ пользованіи всѣхъ крестьянъ.

79. (Соотвѣтствуетъ ст. 73, 80—74. Мѣст. Полож. для губ. Вил., Грод., Ков., Мин. и части Витеб.)

81. Хотя право на охоту принадлежитъ помѣщику въ предѣлахъ всего имѣнія, однако крестьянамъ не возбраняется на мірской землѣ истреблять хищныхъ или вредныхъ для хозяйства птицъ и звѣрей.

Примѣчаніе. Еслибы помѣщикъ причинилъ на охотѣ поврежденіе крестьянскимъ полямъ, то онъ обязанъ вознаградить крестьянъ за причиненные имъ убытки.

82. Водянныя мельницы, съ устроенными при нихъ плотинами, принадлежащія крестьянскимъ обществамъ, или отдѣльнымъ крестьянамъ, и выстроенныя на ихъ счетъ, остаются въ ихъ распоряженіи. При томъ, если крестьянамъ разрѣшено было устроить сіи мельницы за особую плату, или на особыхъ условіяхъ, то крестьяне вносятъ сію плату и исполняютъ сіи условія сверхъ опредѣленныхъ симъ Положеніемъ повинностей. Мельницы сіи могутъ быть отчуждаемы только членамъ того же общества.

Примѣчаніе. Мельницы, отданныя крестьянамъ на выстройку, возвращаются, по истеченіи условленнаго срока, въ распоряженіе помѣщика.

83. На отведенной крестьянамъ мірской землѣ они могутъ возводить всякаго рода строенія, съ соблюденіемъ общихъ постановленій Строительнаго Устава, и, сверхъ того, слѣдующихъ правилъ:

1) безъ согласія помѣщика запрещается крестьянамъ возводить новыя строенія: а) холодныя—ближе 50, а жилыя и всякія домашнія, хозяйственныя и другія заведенія, отапливаемыя, или дѣйствующія огнемъ (бани, овины, кузницы и т. п.)—ближе 150 саж. отъ господскихъ строеній; б) вообще всякія строенія—ближе 150 саж. отъ опушки помѣщичьихъ лѣсовъ;

2) безъ согласія общества ни одинъ крестьянинъ, за чертою своего усадебнаго участка, на мірской землѣ, не можетъ ставить никакихъ строеній; но въ чертѣ своего усадебнаго участка онъ можетъ, по своему усмотрѣнію, устроивать и поддерживать всякія жилыя, хозяйственныя, торговыя и промышленныя строенія, съ соблюденіемъ установленныхъ для сего правилъ.

84. (Соотвѣтствуетъ ст. 79 Мѣст. Полож. для губ. Вил., Грод., Ков., Мин. и части Витеб.)

85. Ярмарки и торги, а равно питейныя заведенія и харчевни, на мірской землѣ могутъ быть открываемы на основаніи общихъ установленныхъ правилъ, но не иначе, какъ съ согласія сельскаго схода и съ разрѣшенія помѣщика.

86. Каждый крестьянинъ, съ согласія общества, можетъ уступить свой надѣлъ другому крестьянину принадлежащему къ одному съ нимъ сельскому обществу, или постороннему лицу, принятому въ общество на основаніи ст. 142-й Общаго Положенія о крестьянахъ.

ОТДѢЛЕНІЕ ВТОРОЕ.

О ПОТОМСТВЕННОМЪ ПОЛЬЗОВАНІИ ПОДВОРНЫМИ УЧАСТКАМИ И ОБЪ УЧАСТІИ СЕЛЬСКАГО ОБЩЕСТВА ВЪ РАСПОРЯЖЕНІИ МІРСКОЮ ЗЕМЛЕЮ.

87. Усадебные и полевые участки мірской земли кореннаго и дополнительнаго надѣла, въ настоящемъ ихъ составѣ, остаются въ потомственномъ пользованіи крестьянскихъ семействъ, владѣющихъ ими, за установленныя повинности, безо всякаго со стороны помѣщика или общества, вмѣшательства въ распоряженіе сими участками, пока причитающіяся съ нихъ повинности отбываются хозяевами исправно.

88. Право потомственнаго пользованія, въ отношеніи къ размѣру участковъ, ограничивается слѣдующими правилами:

1) одинъ домохозяинъ, въ предѣлахъ одного сельскаго общества, не можетъ содержать болѣе двухъ усадьбъ или двухъ пѣшихъ участковъ изъ кореннаго надѣла, съ принадлежащими къ нимъ усадьбами;

2) раздѣлъ участковъ между наслѣдниками допускается съ тѣмъ ограниченіемъ, что ни одна изъ выдѣляемыхъ частей не должна заключать въ себѣ менѣе пѣшаго надѣла наименьшаго размѣра, въ томъ селеніи существующаго;

3) при раздѣлѣ участка, доля повинности, причитающаяся на каждую часть, опредѣляется по количеству усадебной и полевой земли, приходящейся на каждую часть.

Примѣчаніе. Правило, изложенное въ пунктѣ 1-мъ этой статьи, относится только къ участкамъ, имѣющимъ образоваться по введеніи въ дѣйствіе сего Положенія; но не должно служить поводомъ къ уменьшенію участковъ, нынѣ существующихъ, вопреки желанію пользующихся ими домохозяевъ.

89. Каждому сельскому обществу предоставляется:

1) отводить членамъ общества, подъ устройство новыхъ дворовъ, или подъ обработку, участки изъ мірской усадебной земли, состоящей въ общемъ и нераздѣльномъ пользованіи всѣхъ крестьянъ, какъ-то: выпусковъ и никѣмъ не занятыхъ пустопорожнихъ мѣстъ, съ соблюденіемъ ограниченій, указанныхъ въ пунктахъ 1 и 2-мъ ст. 78-й;

2) сдавать надежнымъ къ отбыванію повинностей крестьянамъ участки мірской земли кореннаго и дополнительнаго надѣла, выморочные или оставшіеся праздными, вслѣдствіе выхода изъ общества хозяевъ, не оставившихъ по себѣ наслѣдниковъ, или вслѣдствіе отказа хозяевъ отъ части состоявшей въ ихъ пользованіи земли (на основаніи ст. 92, 93, 96 и 98-й сего Положенія);

3) возвращать помѣщику упразднившіеся, по какимъ либо причинамъ, участки мірской земли, если между членами общества не окажется желающихъ взять таковые участки въ свое пользованіе, за установленную повинность;

4) требовать обратно участки мірской земли, поступившіе во временное распоряженіе помѣщика, для передачи оныхъ въ пользованіе членамъ общества.

90. При сдачѣ участковъ мірской земли въ потомственное пользованіе членамъ общества соблюдается слѣдующій порядокъ:

1) Если на упразднившійся участокъ явится нѣсколько соискателей, или, если нѣсколько крестьянъ, единовременно, предъявятъ отъ себя требованіе на полученіе въ свое пользованіе, за установленную повинность, участка мірской земли, состоящаго во временномъ распоряженіи помѣщика, или въ общемъ и нераздѣльномъ пользованіи всѣхъ крестьянъ, то преимущество между ними дается хозяйствамъ, вновь образующимся, посредствомъ семейныхъ раздѣловъ, или перехода огородниковъ и бобылей въ разрядъ пѣшихъ хозяевъ.

2) Выборъ хозяина изъ числа соискателей, въ указанномъ порядкѣ, дѣлается по приговору сельскаго схода (громады) и немедленно заявляется помѣщику.

3) Въ случаѣ сомнѣнія въ состоятельности и исправности назначеннаго обществомъ хозяина, помѣщикъ можетъ, пріостановивъ исполненіе мірскаго приговора, принести жалобу Мировому Посреднику, который, разобравъ дѣло на мѣстѣ, утверждаетъ или устраняетъ назначеннаго громадою хозяина, и, въ послѣднемъ случаѣ, предоставляетъ самому помѣщику сдать участокъ другому члену общества, по своему усмотрѣнію.

4) Если, на назначенномъ отъ общества хозяинѣ, не числится никакихъ недоимокъ, и если онъ внесетъ помѣщику впередъ, немедленно по составленіи мірскаго приговора, годовой оброкъ, причитающійся съ предоставляемаго ему участка, то такой хозяинъ не можетъ, ни въ какомъ случаѣ, быть устраненъ отъ пользованія предоставленнымъ ему участкомъ.

5) Усадебные и полевые участки кореннаго надѣла, въ случаѣ ихъ упраздненія, сдаются въ полномъ составѣ, безъ раздробленія, въ потомственное пользованіе и на неограниченный срокъ.

6) Мірскія земли дополнительнаго надѣла (въ случаѣ ихъ упраздненія) могутъ быть, по распоряженію общества, сдаваемы въ потомственное пользованіе, равно какъ и на срокъ, при томъ какъ цѣлыми участками, въ нѣсколько десятинъ, такъ и подесятинно; но помѣщикъ вправѣ требовать, чтобы земля сія снималась на срокъ не менѣе трехъ лѣтъ, то есть: на полный сѣвооборотъ.

7) Тѣ участки дополнительнаго надѣла, которые поступятъ въ потомственное пользованіе вновь образующихся хозяйствъ, впослѣдствіи не могутъ быть ни раздробляемы, ни снимаемы на срокъ, а подчиняются, въ случаѣ сдачи ихъ, правилу, постановленному въ пунктѣ 5-мъ.

8) Еслибъ, изъ членовъ сельскаго общества, на снятіе участка, оставшагося празднымъ, вовсе не явилось желающихъ, или не нашлось между ними надежнаго хозяина, то, по составленіи о семъ мірскаго приговора, означенный участокъ возвращается во временное распоряженіе помѣщика, на основаніи ст. 105, 106, 108-й и слѣд.

9) Со дня упраздненія участка, на составленіе мірскаго приговора, о сдачѣ участка въ пользованіе новому хозяину, или о возвращеніи онаго въ распоряженіе помѣщика, дается обществу трехмѣсячный срокъ. По истеченіи онаго, если общество не составитъ приговора, участокъ поступаетъ въ распоряженіе помѣщика.

Примѣчаніе. Правила, въ сей статьѣ изложенныя, не относятся къ тѣмъ случаямъ, когда участокъ отбирается у хозяина за накопленіе недоимки. Въ таковыхъ случаяхъ соблюдается порядокъ, указанный въ статьяхъ 229—232-й.

77. Przechodząc do innego stanu lub innéj gromady, włościanin traci prawo do użytkowania z ziemi gromadzkiéj téj gromady, z któréj wystąpił.

78. Włościanie, wydzieloną sobie na użytkowanie ziemię gromadzką mają prawo używać pod zasiewy, plantacje, koszenie lub pastwiska, według własnego uznania, tylko z następującemi ograniczeniami:

1) Drogi, przejazdowe zaułki i przepędy dla bydła, powinny służyć swobodnie do powszechnego użytku, przeto włościanie nie mogą takowych zaorywać, zasadzać lub zabudowywać.

2) Bez zgodzenia się obywatela włościanie nie powinni: a) zaorywać, zasadzać, lub rozkopywać wygonów, zostających w spólnéj i nierozdzielnéj używalności włościan i obywatela; b) odstępować od przyjętéj rotacji zasiewów, aż do czasu rozgraniczenia włościańskich użytków od obywatelskich, tam gdzie pola gromadzkie są w szachownicach z obywatelskiemi.

3) Bez zgodzenia się wiejskiéj gromady, żaden z gospodarzy nie może zabudowywać ani w inny sposób zarabiać wypędów i innych części wydziału gromadzkiego we wspólném użytkowaniu wszystkich włościan zostających.

79. (Jednobrzmienny z art. 73-m, 80-ty— z 74-m, Miejsc. Ustawy dla Gub. Wil. Grdz. Kow. Miń. i cz. Wit.).

81. Chociaż prawo polowania również należy do obywatela w obrębie całéj majętności, jednakowoż włościanom nie wzbrania się, na gromadzkich gruntach, wytępiać drapieżne i wszelkie szkodliwe dla gospodarstwa zwierzęta i ptaki.

Uwaga. Jeśliby obywatel, podczas polowania, uszkodził włościańskie pola, to obowiązany jest wynagrodzić włościan za poczynione szkody.

82. Młyny wodne, tudzież znajdujące się przy nich groble, należące do gromad wiejskich lub pojedyńczych włościan i kosztem ich urządzone, zostają w ich rozporządzalności. Jeśli zaś dozwolono było włościanom pobudować takowe młyny za osóbną opłatą i na udzielnych warunkach, to włościanie wnoszą też samą opłatę i wypełniają też same warunki, oprócz powinności, niniejszą Ustawą przepisanych. Młyny takowe mogą być odprzedane tylko członkom tejże gromady.

Uwaga. Młyny oddane włościanom na erekcję, z upływem warowanego terminu, powracają w rozporządzalność obywatela.

83. Na wydzielonéj włościanom ziemi gromadzkiéj, mogą oni wznosić wszelkiego rodzaju budynki, przy zachowaniu ogólnych Budowniczéj Ustawy przepisów, i prócz tego następujących warunków:

1) bez zezwolenia obywatela zabrania się włościanom stawiać nowe budynki: a) nie opalane bliżéj niż o 50, a mieszkalne i wszelkie domowe lub gospodarskie i inne zabudowania, opalane lub z pomocą ognia działające (łaźnie, suszarnie, kuźnie i t. d.)—bliżéj niż o 150 sążni od zabudowań obywatelskich; b) w ogóle wszelkie budynki—bliżéj niż o 150 sążni od brzegu obywatelskich lasów.

2) bez przyzwolenia gromady, nikt z włościan, za obrębem swego siedzibnego uczątku, na gruncie gromadzkim nie może stawiać żadnych budynków; lecz w obrębie swego uczątku siedzibnego, podług własnego uznania, może budować i podtrzymywać wszelkie mieszkalne, gospodarskie, handlowe i przemysłowe budynki, z zachowaniem należytych przepisów.

84. (Jednobrzmienny z art. 79 Miejsc. Ustawy dla Gub. Wil. Grodz. Kow. Miń. i cz. Witeb.).

85. Jarmarki i targi, tudzież zakłady szynkowe i garkuchnie, mogą być odkrywane na ziemi gromadzkiéj z mocy ogólnych przepisów, lecz nie inaczéj, jak za przyzwoleniem wiejskiéj schadzki i z upoważnienia obywatela.

86. Każdy włościanin za zgodą gromady, może ustąpić swój wydział innemu włościaninowi, należącemu razem z nim do jednéj i tejże gromady, lub też osobie postronnéj, przyjętéj do gromady, na zasadzie art. 142-go Ogólnéj Ustawy o włościanach.

DZIAŁ DRUGI.

O DZIEDZICZNEM UŻYTKOWANIU Z DZIEDZICZNYCH UCZĄSTKÓW I O UCZESTNICTWIE GROMADY WIEJSKIEJ W ROZPORZĄDZENIU ZIEMIĄ GROMADZKĄ.

87. Siedzibne i rolne uczątki ziemi gromadzkiéj pierwiastkowego i dodatkowego wydziału, w dzisiejszym ich składzie pozostają w dziedzicznem użytkowaniu familij włościańskich, władających niemi za ustanowione powinności, bez żadnego wtrącania się obywatela lub gromady do rozporządzenia temi uczątkami, dopóki należne z nich powinności odbywają się akuratnie przez gospodarzy.

88. Prawo do dziedzicznego użytkowania, co się tycze rozmiaru uczątków, ogranicza się następującemi prawidłami:

1) jeden gospodarz chaty, w obrębach jednéj wiejskiéj gromady, nie może trzymać więcéj, jak dwóch siedzib lub dwóch pieszych uczątków z wydziału pierwiastkowego, z należącemi do nich siedzibami;

2) podział uczątków między spadkobiercami, dopuszcza się z tém ograniczeniem, że żadna wydzielona scheda nie może zawierać w sobie mniéj ziemi od pieszego wydziału najmniejszego rozmiaru, w téj osadzie istniejącego;

3) przy podziale uczątku, część powinności na każdą schedę przypadająca, określa się wedle ilości siedzibnéj i rolnéj ziemi, na każdą schedę przypadającéj.

Uwaga. Prawidło, wyłożone w punkcie 1-m tego artykułu, stosuje się tylko do uczątków, które się mają utworzyć po wprowadzeniu w wykonanie téj Ustawy; lecz nie ma służyć za powód do zmniejszenia uczątków, obecnie istniejących, wbrew żądaniu użytkujących z nich gospodarzów chaty.

89. Każda wiejska gromada ma prawo:

1) wydzielać członkom swéj gromady, w celu urządzenia nowych chat lub dla uprawy, pewne uczątki z włościańskiéj siedzibnéj ziemi, we wspólném i niedzielném użytkowaniu wszystkich włościan zostającéj, jakoto: z wypędów i nie zajętych pustkujących miejsc, zachowując przy tém ograniczenia w 1 i 2-m punktach art. 78 wskazane.

2) oddawać pewnym co do odbywania powinności włościanom uczątki ziemi gromadzkiéj pierwiastkowego i dodatkowego wydziału, odumarłe lub opustoszałe w skutek wyjścia z gromady gospodarzy, którzy nie zostawili po sobie spadkobierców, albo w skutek zrzeczenia się gospodarzów części ziemi w ich użytkowaniu będącéj (na mocy art. 92, 93, 96 i 98 téj Ustawy);

3) zwracać obywatelowi opustoszałe dla jakich kolwiek bądź przyczyn, uczątki ziemi gromadzkiéj, jeżeli między członkami gromady nie znajdą się życzący wziąść te uczątki w swoje użytkowanie za ustanowioną powinność;

4) wydobywać na powrót uczątki ziemi gromadzkiéj, które przeszły w czasową rozporządzalność obywatela, dla oddania ich w użytkowanie członkom gromady.

90. Przy oddaniu uczątków ziemi gromadzkiéj w dziedziczne użytkowanie członków gromady, zachowuje się porządek następujący:

1) Jeżeli na opróżniony uczątek zjawi się kilku pretendentów, lub jeżeli kilku włościan, jednoczasowie, objawią od siebie żądanie otrzymania w swoje użytkowanie, za ustanowioną powinność, uczątku ziemi gromadzkiéj, będącego w czasowém władaniu obywatela, lub we wspólném i nierozdzielném użytkowaniu wszystkich włościan, — wówczas pierwszeństwo przed nimi daje się gospodarstwom, nowo tworzącym się, w skutek działów familijnych, lub przejścia ogrodników i bobylów do rzędu pieszych gospodarzy.

2) Wybór gospodarza z liczby pretendentów, w porządku wskazanym, uskutecznia się za wyrokiem wiejskiéj schadzki (gromady) i niezwłócznie objawia się obywatelowi.

3) W razie wątpliwości co do wypłatności i akuratności wybranego przez gromadę gospodarza, obywatel może wstrzymać spełnienie wyroku gromadzkiego, zanieść skargę do Pośrednika Pojednawczego, który rozpoznawszy rzecz na miejscu, utwierdza lub usuwa wyznaczonego przez gromadę gospodarza, i w tym ostatnim przypadku, zostawuje samemu obywatelowi prawo oddać uczątek innemu członkowi gromady, wedle swego uznania.

4) Jeżeli na wyznaczonym przez gromadę gospodarzu, nie liczą się żadne zaległości, i jeżeli opłaci z góry obywatelowi, niezwłócznie po nastaniu wyroku gromadzkiego, czynsz roczny, przypadający z oddającego się mu uczątku, to gospodarz taki, nie może w żadnym razie być usunięty od użytkowania z oddanego mu uczątku.

5) Siedzibne i rolne uczątki pierwiastkowego wydziału, w razie ich opróżnienia, oddają się w całkowitym swym składzie bez rozdrabiania, na dziedziczne użytkowanie i na czas nieokreślony.

6) Grunta gromadzkie wydziału dodatkowego (w razie opróżnienia ich), mogą być, z rozporządzenia gromady, oddawane na dziedziczne użytkowanie, również jak i na pewne termina, i obok tego całemi uczątkami po kilka dziesięcin, jak i oddzielnemi dziesięcinami; lecz obywatel ma prawo żądać, żeby grunta te były brane na termin nie krótszy jak trzyletni, t. j. na przeciąg całkowitéj rotacji.

7) Uczątki wydziału dodatkowego, które przejdą na dziedziczne użytkowanie nowo utworzonych gospodarstw, nie mogą być na przyszłość rozdrabiane, ani też oddawane na termin, a podlegają, w razie oddania ich, prawidłu, postanowionemu w 5-m punkcie.

8) Gdyby, z pomiędzy członków wiejskiéj gromady, na wzięcie uczątku opróżnionego zupełnie nie było ochotników, lub gdyby się nie znalazł między nimi gospodarz pewny, to po napisaniu o tém gromadzkiego wyroku, wspomniony uczątek powraca w czasowe władanie obywatela, na zasadzie art. 105, 106, 108 i następnych.

9) Od dnia opróżnienia uczątku, na ferowanie wyroku gromadzkiego o oddaniu uczątku na użytkowanie nowemu gospodarzowi, albo o zwrócie jego w rozporządzalność obywatela, daje się gromadzie termin trzymiesięczny. Jeżeli po upływie jego, gromada nie zrobi postanowienia, uczątek przechodzi do rozporządzalności obywatela.

Uwaga. Prawidła, w tym artykule wyłożone, nie stosują się do tych wypadków, kiedy uczątek odbiera się od gospodarza za zaległości. W takich razach zachowuje się porządek wskazany w art. 229 — 232-m.

ОТДѢЛЕНІЕ ТРЕТІЕ.

О ОБЯЗАТЕЛЬНОСТИ ПОЛЬЗОВАНІЯ, ПРЕКРАЩЕНІИ ОНАГО И ВОЗВРАЩЕНІИ МІРСКОЙ ЗЕМЛИ ПОМѢЩИКУ.

91. Въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ со времени утвержденія сего Положенія каждый крестьянинъ обязывается держать въ своемъ пользованіи, за установленныя въ пользу помѣщика повинности, состоящій за нимъ участокъ кореннаго надѣла (усадебной и полевой земли). Во все это время онъ можетъ отказаться отъ помянутаго участка кореннаго надѣла, въ полномъ его составѣ, или отъ нѣкоторой онаго части, лишь съ соблюденіемъ условій, изложенныхъ въ статьяхъ 96, 97 и 98-й

Примѣчаніе 1-е. Коренной надѣлъ пѣшаго хозяина составляетъ, согласно статьѣ 39-й, вся мірская земля, въ пользованіи его состоящая; а коренной надѣлъ тяглаго хозяина опредѣляется размѣромъ пѣшаго участка, принятаго въ каждомъ имѣніи для исчисленія всей совокупности кореннаго надѣла, на основаніи ст. 39-й (п. 3) и примѣчанія къ ней.

Примѣчаніе 2-е. Въ теченіе тѣхъ же девяти лѣтъ, крестьяне, даже выкупившіе усадебную осѣдлость, не могутъ, удерживая въ своемъ владѣніи однѣ только выкупленныя усадьбы, отказаться отъ пользованія полевымъ участкомъ кореннаго надѣла.

Примѣчаніе 3-е. Обязательное, за установленную повинность, пользованіе участками кореннаго надѣла распространяется, до истеченія упомянутыхъ девяти лѣтъ, не только на домохозяевъ, пользующихся нынѣ таковыми участками, но и на тѣхъ крестьянъ, которымъ они впослѣдствіи достанутся, по наслѣдству или инымъ способомъ.

I. Отказы отъ земли въ первыя девять лѣтъ.

92. Каждый домохозяинъ можетъ, по своему усмотрѣнію, отказаться отъ состоящаго въ его пользованіи дополнительнаго надѣла. Въ такомъ случаѣ, мірская земля дополнительнаго надѣла, отъ которой откажется отдѣльный домохозяинъ, поступаетъ въ распоряженіе общества. Если между членами сего послѣдняго не найдется желающаго удержать означенную землю за собою, то, по составленіи о семъ мірскаго приговора, земля эта возвращается во временное распоряженіе помѣщика, на основаніи ст. 105 и 106-й.

93. Если отдѣльный домохозяинъ, по обоюдному соглашенію съ помѣщикомъ, пріобрѣтетъ въ собственность весь свой участокъ кореннаго надѣла и откажется, въ то же время, отъ состоящей за нимъ въ пользованіи земли дополнительнаго надѣла, и если, между членами сельскаго общества, не найдется желающаго удержать эту землю за собою въ пользованіи, то общество можетъ отказаться отъ нея. Такая земля возвращается помѣщику навсегда.

94. Цѣлое сельское общество можетъ отказаться, по своему усмотрѣнію, отъ всей земли отведеннаго ему дополнительнаго надѣла и возвратить ее во временное распоряженіе помѣщика, на основаніи ст. 105 и 106-й.

95. Если цѣлое сельское общество, по добровольному соглашенію съ помѣщикомъ, пріобрѣтетъ въ собственность всю мірскую землю кореннаго надѣла, то оно можетъ отказаться, въ то же время, отъ всей земли дополнительнаго надѣла, который и возвращается за тѣмъ помѣщику навсегда.

96. Отъ обязательнаго пользованія коренным надѣломъ отдѣльные крестьяне могутъ отказываться въ нижеслѣдующихъ случаяхъ:

1) Если подъ отдѣльною крестьянскою усадьбою состоитъ болѣе одной десятины, то хозяинъ этой усадьбы имѣетъ право ограничить ее до десятиннаго размѣра и отказаться отъ пользованія остальною частью своего усадебнаго надѣла, съ тѣмъ условіемъ, чтобы эта часть заключала въ себѣ не менѣе 600 квадратныхъ саженъ, и чтобы къ ней былъ свободный проѣздъ. Отрѣзанный отъ усадьбы участокъ остается въ общемъ составѣ крестьянской усадебной осѣдлости и поступаетъ въ распоряженіе общества, которое, если не найдется между членами онаго желающаго удержать за собою этотъ участокъ, можетъ возвратить его во временное распоряженіе помѣщика, на основаніи ст. 105 и 106-й.

2) Если домохозяинъ, владѣющій обширнымъ участкомъ полевой земли кореннаго надѣла, пріобрѣтетъ изъ онаго въ собственность, по обоюдному соглашенію съ помѣщикомъ, сверхъ своей усадьбы, указанное ниже количество земли (признанное достаточнымъ, по мѣстнымъ условіямъ, для обезпеченія хозяйственнаго быта отдѣльнаго двора и причитающихся съ него государственныхъ податей), то такой хозяинъ можетъ отказаться отъ дальнѣйшаго пользованія остальною частью своего кореннаго надѣла. Въ такомъ случаѣ, эта часть поступаетъ въ распоряженіе общества, которое, если не найдется между членами онаго желающаго удержать ее за собою, можетъ возвратить ее помѣщику навсегда.

Примѣчаніе. Количество земли, признаваемое достаточнымъ обезпеченіемъ для отдѣльнаго двора, опредѣляется въ различныхъ размѣрахъ, по мѣстностямъ, на которыя раздѣлены губерніи Кіевская, Подольская и Волынская для опредѣленія повинностей крестьянъ (ст. 150). Границы сихъ мѣстностей обозначены въ особомъ приложеніи къ ст. 150-й.

97. Чтобы воспользоваться правомъ отказаться отъ части своего кореннаго надѣла, на основаніи 2-го пункта предъидущей 96-й статьи, отдѣльный домохозяинъ долженъ пріобрѣсти въ собственность:

въ 1-й и во 2-й мѣстностяхъ не менѣе 4½ десятинъ.
— 3-й мѣстности не менѣе 5½ десятинъ.
— 4-й — — — 6 —
— 5-й — — — 7 —
— 6-й — — — 7½ —
— 7-й и 8-й мѣстностяхъ не менѣе 9½ десятинъ.
— 9-й мѣстности не менѣе 10½ десятинъ.

Примѣчаніе. Изъ количества земли, установленнаго въ предъидущей 96-й статьѣ, дозволяется, по обоюдному соглашенію помѣщика съ домохозяиномъ, пріобрѣтающимъ участокъ въ собственность, исключать крестьянскіе покосы, расположенные въ господскомъ лѣсу. Напримѣръ: если въ первой мѣстности крестьянинъ имѣетъ подъ усадьбою ½ десятины и 5¼ десятинъ полевой земли кореннаго надѣла, то, пріобрѣтя въ собственность ½ десятины усадебной земли и 4½ десятины полевой, онъ можетъ отказаться отъ остальныхъ ¾ десятинъ своего кореннаго надѣла. Если въ составъ упомянутыхъ 5¼ десятинъ входитъ одна десятина покоса, состоящаго въ господскомъ лѣсу, то дозволяется исключить ее изъ 4½ десятинъ, пріобрѣтаемыхъ крестьяниномъ въ собственность, и тогда, выкупивъ ½ десятины усадебной и 3½ десятины полевой земли, онъ можетъ отказаться отъ пользованія остальными 1¾ десятинами своего кореннаго надѣла.

98. Если крестьянинъ уже имѣетъ, или пріобрѣтетъ въ собственность, хотя бы не изъ своего кореннаго надѣла, а изъ господской (фольварковой) земли, или на сторонѣ, внѣ границъ имѣнія, но не далѣе, какъ въ пятнадцати верстахъ отъ мѣста водворенія общества, участокъ земли не менѣе установленнаго для той мѣстности размѣра (ст. 97), то таковой крестьянинъ можетъ, не выходя изъ сельскаго общества, отказаться отъ дальнѣйшаго пользованія всѣмъ состоящимъ за нимъ участкомъ кореннаго надѣла, какъ усадебной, такъ и полевой земли. Въ такомъ случаѣ, упразднившійся усадебный участокъ поступаетъ въ распоряженіе общества на основаніи пункта 1-го ст. 96-й, а упразднившійся полевой участокъ поступаетъ въ распоряженіе общества на основаніи пункта 2-го той же статьи.

99. Если цѣлое сельское общество, владѣющее обширными полевыми угодьями кореннаго надѣла, по обоюдному соглашенію съ помѣщикомъ, пріобрѣтетъ въ собственность всю землю, состоящую подъ крестьянскою усадебною осѣдлостью, и, сверхъ того, изъ полевыхъ угодій такое количество земли, которое бы составляло, въ сложности, на каждый изъ дворовъ, пользующихся пахатнымъ надѣломъ, не менѣе установленнаго для той мѣстности количества земли (ст. 97), то отъ всей остальной мірской земли общество можетъ отказатьсяа навсегда.

Примѣчаніе. Изъ земли, пріобрѣтенной цѣлымъ обществомъ въ собственность, дозволяется, по обоюдному соглашенію помѣщика и крестьянъ, исключать всѣ крестьянскіе покосы, расположенные въ господскихъ лѣсахъ, подобно тому, какъ это постановлено въ примѣчаніи къ ст. 97-й, для выкупа отдѣльныхъ участковъ. Напримѣръ: если въ четвертой мѣстности общество, состоящее изъ 12-ти пѣшихъ и 8-ми тяглыхъ дворовъ, владѣетъ 12 десятинами усадебной земли, 90 десятинами пѣшихъ надѣловъ (по 7½ десятинъ на дворъ), 120 десятинами тяглыхъ надѣловъ (по 15-ти десятинъ на дворъ), всего 222-мя десятинами мірской земли, то въ коренной надѣлъ этого общества войдетъ 12 десятинъ усадебной земли, 90 десятинъ пѣшихъ надѣловъ и 60 десятинъ таковыхъ же пѣшихъ надѣловъ, полагаемыхъ на тяглые дворы (по 7½ десятинъ на каждый), итого 162 десятины; но такъ какъ въ четвертой мѣстности принятъ, для опредѣленія земли, пріобрѣтаемой крестьянами въ собственность, съ отказомъ отъ остальнаго кореннаго надѣла, подворный участокъ въ 6 десятинъ, то, полагая по 6 десятинъ на каждый изъ 20-ти дворовъ (тяглыхъ и пѣшихъ), составится 120 десятинъ, а съ причисленіемъ къ нимъ 12-ти десятинъ усадебной земли, всего 132 десятины. Пріобрѣтя въ собственность это количество земли, общество можетъ отказаться отъ остальныхъ 90 десятинъ мірской земли. Если же въ составъ мірскаго надѣла входитъ 8 десятинъ покосовъ въ господскихъ лѣсахъ, то это количество десятинъ можетъ быть исключено изъ пріобрѣтаемой обществомъ въ собственность земли; въ такомъ случаѣ, пріобрѣтя въ собственность 124 десятины, общество будетъ вправѣ отказаться отъ остальныхъ 98 десятинъ мірской земли.

II. Отказы отъ земли по прошествіи девяти лѣтъ.

100. По прошествіи установленнаго девятилѣтняго срока, крестьянинъ, желающій перейти въ другое общество или сословіе, можетъ отказаться отъ пользованія состоящими за нимъ полевыми угодьями, не только дополнительнаго, но и кореннаго надѣла, въ полномъ ихъ составѣ, но долженъ соблюсти въ точности тѣ общія правила, которыя установлены для увольненія изъ сельскаго общества въ ст. 130—140-й Общаго Положенія о крестьянахъ, вышедшихъ изъ крѣпостной зависимости.

DZIAŁ TRZECI.

O UŻYTKOWANIU OBOWIĄZUJACEM, USTANIU JEGO I ZWROCIE ZIEMI GROMADZKIEJ OBYWATELOWI.

91. W ciągu pierwszych lat dziewięciu od daty utwierdzenia téj Ustawy, każdy włościanin obowiązany jest trzymać w swojém użytkowaniu, za ustanowione na korzyść obywatela powinności, liczący się za nim ucząstek wydziału pierwiastkowego (siedzibnéj i rolnéj ziemi). W przeciągu tego czasu może się on zrzec wspomnianego ucząstku wydziału pierwiastkowego, w całkowitym jego składzie, albo jakiéjkolwiek części onego, byle tylko zachowane były przytém warunki, wyłożone w art. 96, 97 i 98-m.

Uwaga 1-sza. Wydział pierwiastkowy pieszego gospodarza, stanowi, zgodnie z art. 39 m, cała ziemia gromadzka w użytkowaniu jego będąca; a wydział pierwiastkowy sprzężajnego gospodarza określa się przez rozmiar pieszego ucząstku, przyjętego w każdym majątku dla wyliczenia całéj massy wydziału pierwiastkowego, na zasadzie art. 39-go (p. 3) i uwagi do niéj.

Uwaga 2-ga. W przeciągu tychże lat dziewięciu, włościanie, ci nawet którzy wykupili swoją siedzibową osiadłość, nie mogą się zrzekać użytkowania z rolnego ucząstku wydziału pierwiastkowego zatrzymując dla się li tylko wykupione siedziby.

Uwaga 3-cia. Obowiązujące użytkowanie z ucząstków wydziału pierwiastkowego, za ustanowione powinności, rozciąga się, przed upływem powyższych lat dziewięciu, nie tylko na gospodarzy obecnie temi ucząstkami władających, lecz i na tych włościan, do których takowe ucząstki w przyszłości tytułem spadku lub innym sposobem należeć będą.

I. Zrzeczenie się ziemi w przeciągu pierwszych lat dziewięciu.

92. Każdy gospodarz chaty, może, wedle swego uznania, zrzec się będącego w jego użytkowaniu wydziału dodatkowego. W takim razie, ziemia gromadzka wydziału dodatkowego, któréj zrzecze się oddzielny gospodarz chaty, przechodzi do rozporządzalności gromady. Jeżeli między członkami téj ostatniéj nie znajdzie się nikt taki, coby chciał zatrzymać wzmiankowaną ziemię przy sobie, to po wydaniu o tém wyroku przez gromadę, ziemia ta wraca w czasowe władanie obywatela, na zasadzie art. 105 i 106-go.

93. Jeżeli oddzielny gospodarz chaty, za zobopólną umową z obywatelem, nabędzie na własność cały swój ucząstek wydziału pierwiastkowego i zrzecze się jednocześnie będącego w jego użytkowaniu ziemi wydziału dodatkowego, i jeżeli z pomiędzy członków wiejskiéj gromady, nie znajdzie się nikt taki, coby życzył zatrzymać tę ziemię w swojém użytkowaniu, wówczas gromada może się zrzec jéj. Ziemia taka zwraca się obywatelowi na zawsze.

94. Cała wiejska gromada może, wedle swego uznania, zrzec się wszystkiéj ziemi z wyznaczonego mu dodatkowego wydziału i wrócić ją w czasowe władanie obywatela, na mocy art. 105 i 106-go.

95. Jeżeli cała wiejska gromada, za dobrowolną ugodą z obywatelem, nabędzie na własność całą gromadzką ziemię wydziału pierwiastkowego, to ona może jednocześnie zrzec się całéj ziemi dodatkowego wydziału, który w skutek tego zwraca się obywatelowi na zawsze.

96. Oddzielni włościanie mogą zrzekać się użytkowania obowiązującego z wydziału pierwiastkowego, w następnych przypadkach:

1) Jeżeli pod oddzielną siedzibą włościańską znajduje się więcéj jak jedna dziesięcina, wtedy gospodarz téj siedziby ma prawo sprowadzić ją do rozmiaru dziesięciny i zrzec się użytkowania z pozostałéj części swego siedzibnego wydziału, z tym warunkiem, ażeby ta część zawierała w sobie nie mniéj jak 600 sążni kwadratowych, i żeby przejazd do niéj był swobodny. Odcięty od siedziby ucząstek zostaje w ogólnym składzie włościańskiéj siedzibnéj osiadłości i przechodzi w rozporządzalność gromady, która, w razie, jeśli się nie znajdzie między jéj członkami nikt taki, któryby chciał zatrzymać przy sobie ten ucząstek, może go zwrócić obywatelowi w czasowe władanie na mocy art. 105 i 106-go.

2) Jeżeli gospodarz chaty, posiadający obszerny ucząstek ziemi rolnéj wydziału pierwiastkowego, nabędzie z niego na własność, za zobopólną ugodą z obywatelem, oprócz siedziby swojéj, wymienioną niżéj ilość ziemi (uznaną, wedle miejscowych warunków, za wystarczającą dla zabezpieczenia bytu gospodarczego oddzielnéj chaty i przypadających od niéj podatków rządowych), to gospodarz taki może się zrzec dalszego użytkowania z pozostałéj części swego wydziału pierwiastkowego. W takim razie część ta przechodzi do rozporządzalności gromady, która, jeśli się między jéj członkami nie znajdzie nikt, coby chciał ją zatrzymać przy sobie, może ją zwrócić obywatelowi na zawsze.

Uwaga. Ilość ziemi, uznana za dostatecznie zabezpieczającą byt oddzielnéj chaty, określa się w rozmaitéj proporcji, stosownie do miejscowości, na które się dzielą gubernje: Kijowska, Podolska i Wołyńska, dla ustanowienia powinności włościańskich (art. 150). Granice tych miejscowości oznaczone są w osóbnym dodatku do art. 150-go.

97. Ażeby módz skorzystać z prawa zrzeczenia się części swego pierwiastkowego wydziału, na zasadzie 2-go punktu poprzedzającego 96 artykułu, oddzielny gospodarz chaty, powinien nabyć na własność:

w 1-széj i w 2-giéj miejscowościach nie mniéj 4½ dziesięcin,
— 3-ciéj miejscowości — — 5½ —
— 4-téj — — — 6 —
— 5-téj — — — 7 —
— 6-téj — — — 7½ —
— 7-méj i 8-méj — — — 9½ —
— 9-téj — — — 10½ —

Uwaga. Z ilości ziemi, postanowionéj w poprzedzającym 96-m artykule, pozwala się za zobopólną zgodą obywatela z gospodarzem chaty, nabywającym ucząstek na własność, wyłączać pokosy włościańskie, znajdujące się w lesie obywatelskim. Naprzykład: jeżeli w pierwszéj miejscowości włościanin ma pod siedzibą ½ dziesięciny i 5¼ dziesięcin ziemi rolnéj wydziału pierwiastkowego, to, nabywszy na własność ½ dziesięciny ziemi siedzibnéj i 4½ dziesięcin rolnéj, może się zrzec pozostałych ¾ dziesięcin swego wydziału pierwiastkowego. Jeżeli w skład wzmiankowanych 5¼ dziesięcin, wchodzi jedna dziesięcina pokosu, znajdującego się w lesie obywatelskim, to się pozwala wyłączyć ją z 4½ dziesięcin, które włościanin nabywa na własność i wtenczas, wykupiwszy ½ dziesięciny siedzibnéj i 3½ dziesięcin rolnéj ziemi, może się zrzec użytkowania z pozostałych 1¾ dziesięcin swego pierwiastkowego wydziału.

98. Jeżeli włościanin już posiada lub nabędzie na własność, chociażby nie ze swego pierwiastkowego wydziału, a z obywatelskiéj (folwarcznéj) ziemi, lub na stronie, po-za obrębem majątku, lecz nie daléj, jak o 15 wiorst od miejsca osiedlenia gromady, ucząstek ziemi nie mniejszy od ustanowionéj dla téj miejscowości proporcji (art. 97), to włościanin taki może, nie występując z wiejskiéj gromady, zrzec się dalszego użytkowania z całego liczącego się przy nim ucząstku wydziału pierwiastkowego, tak siedzibnéj jako też i rolnéj ziemi. W takim wypadku, opróżniony siedzibny ucząstek przechodzi do rozporządzalności gromady, na zasadzie punktu 1-go art. 96, a opróżniony ucząstek rolny podlega rozporządzalności gromady, na zasadzie 2-go punktu tegoż artykułu.

99. Jeżeli cała wiejska gromada, mająca we władaniu swojém rozległe użytki rolne wydziału pierwiastkowego, za zobopólną ugodą z dziedzicem, nabędzie na własność całą ziemię, będącą pod włościańską siedzibną osiadłością, i, prócz tego, z użytków rolnych taką ilość ziemi, którąby razem wzięta złożyła na każdą chatę użytkującą z rolnego wydziału, ilość ziemi nie mniejszą od ustanowionéj dla téj miejscowości (art. 97), to gromada może się zrzec na zawsze pozostałéj ziemi gromadzkiéj.

Uwaga. Z ziemi, nabytéj na własność przez całą gromadę, pozwala się, za dobrowolną ugodą dziedzica z włościanami, wyłączać wszystkie włościańskie pokosy, położone w obywatelskich lasach, jak to już postanowiono w uwadze do art. 97-go, w razie wykupu oddzielnych ucząstków. Naprzykład: jeżeli w czwartéj miejscowości gromada, składająca się z 12-tu chat pieszych i 8-iu sprzężajnych, posiada 12 dziesięcin ziemi siedzibnéj, 90 dziesięcin ucząstków pieszych (po 7½ dziesięcin na chatę), 120 dziesięcin ucząstków sprzężajnych (po 15 dziesięcin na chatę), w ogóle 222 dziesięcin ziemi gromadzkiéj, to na wydział pierwiastkowy téj gromady przypadnie 12 dziesięcin ziemi siedzibnéj, 90 dziesięcin ucząstków pieszych i 60 dziesięcin takichże ucząstków pieszych, które się liczą na chaty sprzężajne (po 7½ dziesięcin na każdą), w ogóle 162 dziesięciny; lecz ponieważ w miejscowości czwartego rzędu, dla oznaczenia ziemi, nabywanej przez włościan na własność, ze zrzeczeniem się pozostałego wydziału pierwiastkowego, obszar dziedzicznego ucząstku wynosić ma 6 dziesięcin, zatém licząc po 6 dziesięcin na każdą z pomiędzy 20-tu chat (sprzężajnych i pieszych), złoży się 120 dziesięcin, a dodawszy do nich jeszcze 12-cie dziesięcin ziemi siedzibnéj, w ogóle 132 dziesięciny. Nabywszy na wlasność tę ilość ziemi, gromada może zrzec się pozostałych 90 dziesięcin ziemi gromadzkiéj. Jeżeli zaś w skład gromadzkiego wydziału wchodzi 8 dziesięcin pokosów w lasach obywatelskich, to ilość ta dziesięcin może być wyłączona z nabywanéj przez gromadę na własność ziemi; w takim razie, nabywszy na własność 124 dziesięciny, gromada będzie miała prawo zrzec się pozostałych 98 dziesięcin ziemi gromadzkiéj.

II. Zrzeczenie się ziemi po upływie lat dziewięciu.

100. Po upływie zakreślonego dziewięcioletniego terminu, włościanin, życzący przejść do innéj gromady lub innego stanu, może zrzec się użytkowania z liczących się przy nim użytków rolnych, nie tylko dodatkowego lecz i pierwiastkowego wydziału, w całkowitym składzie, lecz winien zachować ściśle ogólne prawidła, przepisane dla uwolnienia z wiejskiéj gromady w art. 130 — 140-m Ogólnéj Ustawy o włościanach, wyzwolonych z poddańczéj zależności.

101. По прошествіи установленнаго девятилѣтняго срока, крестьянинъ можетъ, и не выходя изъ общества, отказаться отъ пользованія мірскою землею, если исполнитъ условія, постановленныя въ ст. 98-й.

102. По истеченіи девяти лѣтъ, со времени утвержденія сего Положенія, крестьянинъ, выкупившій свою усадебную осѣдлость, можетъ отказаться отъ пользованія всѣми остальными угодьями, не лишаясь права собственности на свою усадьбу; но крестьянинъ, не выкупившій еще своей усадьбы, не имѣетъ права отказаться только отъ полевыхъ угодій, удерживая въ своемъ пользованіи одну не выкупленную усадьбу.

Примѣчаніе. Отказаться отъ полевыхъ угодій и сохранить въ своемъ пользованіи невыкупленную усадьбу, или отказаться отъ нѣкоторой части состоящихъ за нимъ въ пользованіи полевыхъ угодій кореннаго надѣла, удержавъ за собою остальную часть, кресьянинъ можетъ не иначе, какъ съ согласія помѣщика.

103. Земля усадебная и полевая кореннаго и дополнительнаго надѣла, отъ которой откажется крестьянинъ по истеченіи девяти лѣтъ, поступаетъ въ распоряженіе сельскаго общества; если же не окажеться между членами общества желающаго удержать за собою означенную землю, то съ нею поступается на основаніи ст. 108—114-й.

III. Возвращеніе мірской земли помѣщику.

А. Въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ.

104. Въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ со дня утвержденія сего Положенія, мірская земля, отведенная крестьянамъ въ постоянное пользованіе, отчисляется отъ крестьянъ навсегда и присоединяется немедленно и окончательно къ господскимъ угодьямъ только въ слѣдующихъ случаяхъ:

1) когда общество откажется отъ части мірской земли на основаніи статей 93, 95, 96 (п. 2), 98 и 99-й; часть сія возвращается тогда въ распоряженіе помѣщика;

2) если изъ помѣщичьяго селенія будутъ образованы, установленнымъ для сего порядкомъ, посадъ, или мѣстечко, и крестьяне, къ тому селенію приписанные, будутъ, съ согласія помѣщика и ихъ самихъ, обращены въ городское сословіе, тогда вся мірская земля, остающаяся за отводомъ изъ нея нужнаго подъ поселеніе и выгонъ пространства, возвращается въ распоряженіе помѣщика.

Примѣчаніе. О возвращеніи крестьянскихъ угодій въ распоряженіе мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ, въ случаѣ переселенія крестьянъ изъ ихъ имѣній на казенныя земли, упоминается въ Дополнительныхъ Правилахъ объ устройствѣ крестьянъ, водворенныхъ въ имѣніяхъ мелкопомѣстныхъ владѣльцевъ.

105. Во всѣхъ прочихъ случаяхъ, упразднившіеся, или отобранные у неисправныхъ въ платежѣ оброка домохозяевъ участки, возвращаемые помѣщику по отсуствію между членами общества крестьянъ, желающихъ удержать ихъ за собою (ст. 90 п. 8, 92, 94, 96 п. 1, 98 и 229), не присоединяются, въ теченіе первыхъ девяти лѣтъ, къ господскимъ, угодьямъ и поступаютъ во временное только распоряженіе помѣщика.

106. Въ теченіе означеннаго девятилѣтняго періода, черезъ каждые три года, со времени поступленія къ помѣщику упразднившихся или отобранныхъ участковъ (ст. 105), по снятіи съ нихъ хлѣбовъ, каждый изъ членовъ сельскаго общества, если за нимъ не числится недоимки, имѣетъ право, съ соблюденіемъ нижеуказаннаго порядка, требовать въ свое пользованіе, за установленеыя повинности, изъ упомянутыхъ участковъ.

Б. По прошествіи первыхъ девяти лѣтъ.

107. По прошествіи первыхъ девяти лѣтъ, со времени утвержденія сего Положенія, въ случаяхъ, упомянутыхъ въ ст. 104-й, та часть мірской земли, отъ которой общество откажется навсегда, отчисляется отъ крестьянскаго надѣла и присоединяется немедленно и окончательно къ господскимъ угодьямъ.

108. Во всѣхъ прочихъ случаяхъ, упомянутыхъ въ ст. 105-й, участки поступаютъ сперва во временное распоряженіе помѣщика, на три года. По истеченіи полнаго трехлѣтія, по снятіи хлѣбовъ, сельское общество и каждый изъ членовъ онаго, если за ними не числится недоимки, имѣетъ право, съ соблюденіемъ нижеуказаннаго порядка, требовать въ свое пользованіе, за установленныя повинности, каждый всѣ упомянутые участки и каждый изъ нихъ порознь.

109. Если же, по истеченіи трехлѣтія крестьяне вторично откажутся отъ состоящаго во временномъ распоряженіи помѣщика участка, или, принявъ его въ свое пользованіе, вновь откажутся отъ него, или лишатся его за недоимку, тогда участокъ этотъ окончательно возвращается помѣщику.

Примѣчаніе. Крестьянскіе участки, состоящіе къ истеченію девятилѣтняго срока во временномъ распоряженіи помѣщика, подлежатъ дѣйствію того же правила, то есть: каждый изъ сихъ участковъ, съ первымъ (по истеченіи девяти лѣтъ) наступленіемъ того срока, когда онъ, на основаніи ст. 106-й, можетъ быть опять взятъ за повинность обществомъ, или отдѣльнымъ крестьяниномъ, предлагается помѣщикомъ крестьянамъ. Если крестьяне откажутся принять его въ свое пользованіе, за установленную повинность, или, взявъ его въ свое пользованіе, за тѣмъ возвратятъ его помѣщику, или лишатся онаго за недоимку, тогда этотъ участокъ окончательно отчисляется отъ мірской земли и присоединяется къ господскимъ угодьямъ.

В. Общія правила.

110. Мірская земля поступаетъ во временное распоряженіе помѣщика съ разрѣшенія Мироваго Посредника, а окончательное присоединеніе мірской земли къ господскимъ угодьямъ, какъ въ теченіе первыхъ дѣвяти лѣтъ, такъ и впослѣдствіи, допускается не иначе, какъ съ утвержденія Губернскаго по крестьянскимъ дѣламъ Присутствія.

111. Крестьянинъ, желающій взять въ свое пользованіе участокъ мірской земли, состоящій въ распоряженіи помѣщика, обязанъ предъявить свое требованіе селькому обществу.

112. Если явится одновременно нѣсколько соискателей на однинъ участокъ, то выборъ между ними предоставляется обществу, на основаніи правилъ, изложенныхъ въ ст. 90-й.

113. Требованіе о возвращеніи въ пользованіе крестьянина, за установленную симъ Положеніемъ повинность, участка мірской земли, поступившаго въ распоряженіе помѣщика, предъявляется послѣднему сельскимъ старостою.

114. Помѣщикъ можетъ, на участкѣ мірской земли, поступившемъ во временное его распоряженіе, возводить всякаго рода постройки, какія онъ признаетъ нужными; но если, впослѣдствіи, этотъ участокъ возвратится, установленнымъ порядкомъ, въ пользованіе крестьянъ, то помѣщику предоставляется, въ теченіе трехмѣсячнаго срока, или снести упомянутыя строенія, или продать оныя хозяину, которому достанется участокъ, по добровольному съ нимъ соглашенію.

ГЛАВА ЧЕТВЕРТАЯ.

ОБЪ УВОЛЬНЕНІИ КРЕСТЬЯНЪ ИЗЪ СЕЛЬСКИХЪ ОБЩЕСТВЪ И О ПРІЕМѢ ВЪ ОНЫЯ ПОСТОРОННИХЪ ЛИЦЪ.

I. Выходъ крестьянъ изъ сельскихъ обществъ.

115. Независимо отъ правилъ, установленныхъ въ ст. 130—140-й Общаго о крестьянахъ Положенія, *въ продолженіе первыхъ девяти лѣтъ, со времени утвержденія настоящаго Положенія,* при увольненіи крестьянъ изъ общества, требуется согласіе помѣщика и общества, кромѣ случаевъ, указанныхъ въ слѣдующихъ статьяхъ.

116. Каждый домохозяинъ, со всею своею семьею, живущею съ нимъ въ одномъ дворѣ, вправѣ требовать увольненія, не испрашивая согласія ни помѣщика, ни общества, если онъ предварительно, сверхъ соблюденія указанныхъ въ ст. 130—140-й Общаго о крестьянахъ Положенія правилъ: 1) заявитъ купеческій капиталъ и получитъ купеческое свидѣтельство на право торговли по одной изъ трехъ купеческихъ гильдій; или 2) пріобрѣтетъ въ собственность, въ предѣлахъ губерній Кіевской, Подольской и Волынской, участокъ земли указаннаго въ ст. 97-й размѣра.

117. По приговору общества, на основаніи добровольнаго съ нимъ соглашенія, каждый домохозяинъ, со всею своею семьею, живущею съ нимъ въ одномъ дворѣ, можетъ получить увольненіе, если общество, предварительно, сдаетъ участокъ кореннаго надѣла, бывшій въ его пользованіи, новому хозяину, безъ возраженія со стороны помѣщика; въ случаѣ же предъявленнаго симъ послѣднимъ возраженія, выходящій изъ общества крестьянинъ, или назначенный на его мѣсто новый хозяинъ, обязанъ выполнить условіе, указанное въ ст. 90-й п. 4.

118. Отдѣльный крестьянинъ, принадлежащій къ составу двора, надѣленнаго землею, можетъ требовать увольненія изъ общества, если хозяинъ того двора изъявитъ согласіе на увольненіе, не отказываясь отъ дальнѣйшаго содержанія состоящаго за нимъ участка. Бобыли увольняются, по собственному ихъ желанію, не обязываясь испрашивать согласія ни помѣщика, ни общества, съ соблюденіемъ лишь общихъ правилъ, установленныхъ для выхода изъ обществъ въ ст. 130—140-й Общаго о крестьянахъ Положенія.

119. Домохозяинъ, выходящій изъ общества, обязанъ сдать состоящій за нимъ въ пользованіи участокъ въ распоряженіе общества, и, за тѣмъ, можетъ немедленно снести, или продать, на своъ, кому пожелаетъ, принадлежащія ему строенія. Если, до составленія мірскаго приговора о передачѣ другому хозяину упразднившагося участка, выходящій изъ общества крестьянинъ не успѣетъ распорядиться своими строеніями, то ему дается на это шестимѣсячный срокъ, считая со дня составленія помянутаго приговора. Въ теченіе этого времени онъ можетъ снести свои строенія на сторону, продать ихъ на своъ, или уступить ихъ, по добровольной сдѣлкѣ, тому хозяину, которому достанется упразднившійся участокъ. По минованіи шестимѣсячнаго срока, непроданныя и неснесенныя строенія, если новый хозяинъ откажется пріобрѣсти ихъ, продаются, на своъ, съ публичнаго торга, и вырученныя деньги выдаются хозяину, которому тѣ строенія принадлежали.

101. Po przejściu zakreślonego dziewięcio-letniego terminu, włościanin może, nie występując nawet z gromady, zrzec się użytkowania z ziemi gromadzkiéj, jeżeli spełni warunki, przepisane w art. 98.

102. Po upływie lat dziewięciu od daty utwierdzenia téj Ustawy, włościanin, który wykupił swoją siedzibową osiadłość, może się zrzec użytkowania ze wszystkich pozostałych użytków, nie tracąc prawa własności do swojéj siedziby; lecz włościanin, który nie wykupił jeszcze swojéj siedziby, niema prawa zrzec się tylko użytków rolnych, zatrzymując w swém użytkowaniu jedną tylko niewykupioną siedzibę.

Uwaga. Zrzec się rolnych użytków i zachować w swojém użytkowaniu niewykupioną siedzibę, lub zrzec się pewnéj części będących w jego użytkowaniu rolnych użytków pierwiastkowego wydziału, zatrzymując przy sobie część pozostałą, włościanin może nieinaczéj, jak tylko za zgodą dziedzica.

103. Ziemia siedzibna i rolna wydziału pierwiastkowego i dodatkowego, któréj się zrzecze włościanin po upływie lat dziewięciu, przechodzi w rozporządzenie wiejskiéj gromady; jeżeli zaś z pomiędzy członków gromady nie znajdzie się nikt, coby chciał zatrzymać przy sobie wzmiankowaną ziemię, to się z nią postępuje na mocy art. 108—114-go.

III. Zwrót ziemi gromadzkiéj obywatelowi.

A. W ciągu pierwszych lat dziewięciu.

104. W ciągu pierwszych lat dziewięciu od dnia utwierdzenia téj Ustawy, ziemia gromadzka, wydzielona włościanom na stałe użytkowanie, odpada od włościan na zawsze i przyłącza się niezwłócznie i ostatecznie do użytków obywatelskich, tylko w następujących wypadkach:

1) kiedy gromada zrzeknie się części ziemi gromadzkiéj, na zasadzie art. 93, 95, 96 (p. 2), 98 i 99-go, wówczas część ta zwraca się w rozporządzalność obywatela;

2) jeżeli z obywatelskiéj wsi będzie utworzona, przepisaną na to koleją, posada lub miasteczko, i włościanie do téj wsi przypisani, przejdą, za zgodą obywatela i swoją własną, do stanu miejskiego, wówczas wszystka ziemia gromadzka, pozostała po wytknięciu z niéj przestrzeni potrzebnéj na siedlisko i wygon, wraca do rozporządzalności obywatela.

Uwaga. O zwrócie użytków włościańskich w rozporządzenie drobnych właścicieli ziemskich, w razie przesiedlenia włościan z ich majątków na grunta skarbowe, wzmiankuje się w Prawidłach Dodatkowych o urządzeniu włościan, osiadłych w majątkach drobnych właścicieli ziemskich.

105. We wszystkich innych wypadkach, opróżnione lub odjęte od nieakuratnych w opłacie czynszu gospodarzy uczą̨stki, zwrócone obywatelowi z powodu, że się między członkami gromady nie znaleźli włościanie życzący zatrzymać je przy sobie (art. 90, p. 8, 92, 94, 96 p. 1, 98 i 229), nie przyłączają się w ciągu pierwszych lat dziewięciu do użytków obywatelskich, i przechodzą w czasowe tylko władanie obywatela.

106. W ciągu wzmiankowanego dziewięcioletniego okresu, co lat trzy, od czasu przejścia do obywatela uczą̨stków opróżnionych lub odjętych (art. 105), po sprzątnieniu z nich zboża, każdy członek wiejskiéj gromady, jeśli na nim nie ciąży żadna zaległość, ma prawo, z zachowaniem porządku niżéj przepisanego, żądać oddania w jego użytkowanie, za ustanowione powinności, każdego z wzmiankowanych uczą̨stków.

B. Po upływie pierwszych lat dziewięciu.

107. W przeciągu pierwszych lat dziewięciu od dnia utwierdzenia téj Ustawy, w wypadkach przewidzianych w art. 104-m, ta część ziemi gromadzkiéj, któréj gromada zrzecze się na zawsze, odcina się od wydziału włościańskiego i przyłącza się niezwłócznie i ostatecznie do użytków obywatelskich.

108. We wszystkich innych wypadkach, przewidzianych w art. 105-m, uczą̨stki przechodzą naprzód, na trzy lata, w czasowe władanie obywatela. Po upływie całkowitego trzy-lecia, po sprzątnieniu zboża, gromada wiejska i każdy pojedyńczy jéj członek, jeśli się na nim nie liczą zaległości, ma prawo, z zachowaniem porządku niżéj przepisanego, wymagać oddania na swoje użytkowanie, za ustanowione powinności, wszystkich wzmiankowanych uczą̨stków, lub każdego z nich zosóbna.

109. Jeśli zaś, po upływie trzylecia, włościanie zrzekną się powtórnie uczą̨stku, będącego w czasowém władaniu obywatela, albo, wziąwszy go w swoje użytkowanie, zrzekną się go na nowo lub stracą go za zaległości, wówczas uczą̨stek ten ma być ostatecznie powróconym obywatelowi.

Uwaga. Uczą̨stki włościańskie, będące aż do upłynienia dziewięcio-letniego terminu w czasowém władaniu obywatela, podlegają temu samemu prawidłu, t. j. każdy z tych uczą̨stków, zaraz za nadejściem (po upływie lat dziewięciu) tego terminu, kiedy takowy, na mocy art. 106-go będzie mógł być na nowo wzięty za powinność przez gromadę lub przez pojedyńczego włościanina, proponuje się przez obywatela włościanom. Jeżeli włościanie odmówią wzięcia go w swoje użytkowanie za ustanowioną powinność, albo, wziąwszy go w swoje użytkowanie, zwrócą go późniéj obywatelowi, albo wyzuci z niego będą za zaległość, wówczas uczą̨stek ten ostatecznie odpada od ziemi gromadzkiéj i przyłącza się do użytków obywatelskich.

C. Prawidła ogólne.

110. Ziemia gromadzka przechodzi w czasowe władanie obywatela z rozstrzygnienia Pośrednika Pojednawczego, a ostateczne przyłączenie ziemi gromadzkiéj do użytków rolnych, tak w ciągu pierwszych lat dziewięciu, jako téż i w późniejszym czasie, pozwala się nie inaczéj, jak za decyzją Gubernjalnego Urzędu do spraw włościańskich.

111. Włościanin, życzący wziąść w swoje użytkowanie uczą̨stek ziemi gromadzkiéj, będący w rozporządzalności obywatela, obowiązany jest takowe żądanie swoje objawić wiejskiéj gromadzie.

112. Jeżeli się zjawi jednoczasowie kilku pretendentów do jednego uczą̨stku, to prawo wyboru pomiędzy niemi służy gromadzie, na zasadzie prawideł, wyłożonych w art. 90-m.

113. Żądanie zwrótu w użytkowanie włościanina, za określoną w téj Ustawie powinność, uczą̨stku ziemi gromadzkiéj, który przeszedł w rozporządzenie obywatela, objawia się temu ostatniemu przez starostę wiejskiego.

114. Obywatel może, na uczą̨stku ziemi gromadzkiéj, który przeszedł w czasowe władanie jego, wznosić budowle rozmaitego rodzaju, jakie tylko uzna za potrzebne; lecz jeśli, w późniejszym czasie uczą̨stek ten wróci, koleją przepisaną, w użytkowanie włościan, to obywatel ma prawo, w ciągu trzech miesięcy, albo znieść wzmiankowane budowle, albo przedać je gospodarzowi, któremu się dostanie uczą̨stek, za dobrowolną z nim umową.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O UWOLNIENIU WŁOŚCIAN Z WIEJSKICH GROMAD I O PRZYJMOWANIU DO NICH OSÓB POSTRONNYCH.

I. Wystąpienie włościan z wiejskich gromad.

115. Niezależnie od prawideł, przepisanych w art. 130 — 140-m Ustawy Ogólnéj o włościanach, w ciągu pierwszych lat dziewięciu, od czasu utwierdzenia niniejszéj Ustawy, przy uwolnieniu włoscian z gromady, potrzebném jest przyzwolenie dziedzica i gromady, z wyjątkiem wypadków, wskazanych w następujących artykułach.

116. Każdy gospodarz chaty, z całą swoją rodziną, mieszkającą z nim w jednéj chacie, ma prawo żądać uwolnienia, nie prosząc o zgodzenie się ani u obywatela ani u gromady, jeśli przedtém jeszcze, prócz zachowania poszczególnionych w art. 130—140-m Ustawy Ogólnéj o włościanach, prawideł: 1) złoży kapitał kupiecki i otrzyma świadectwo kupieckie na prawo handlu w któréjkolwiek z trzech kupieckich gildij; albo 2) nabędzie na własność w obrębach gubernji Kijowskiéj, Podolskiéj i Wołyńskiéj, uczą̨stek ziemi takiego jak wskazany w art. 97-m rozmiaru.

117. Za wyrokiem gromady, na zasadzie dobrowolnéj z nią umowy, każdy gospodarz chaty, z całą rodziną swoją, mieszkającą w jednéj z nim chacie, może otrzymać uwolnienie, jeżeli przedtém gromada uczą̨stek wydziału pierwiastkowego, który zostawał w jego użytkowaniu, odda nowemu gospodarzowi, bez żadnego ze strony obywatela zarzutu; w razie zaś jakiego kolwiek bądź ze strony tego ostatniego zarzutu, włościanin występujący z gromady, albo naznaczony na jego miejsce nowy gospodarz, obowiązany jest spełnić warunek, wskazany w art. 90-m p. 4.

118. Pojedyńczy włościanin, należący do składu chaty, posiadającéj wydział gruntowy, może wymagać uwolnienia z gromady, jeżeli gospodarz téj chaty zgadza się na uwolnienie, nie zrzekając się dalszego użytkowania z wydzielonego mu uczą̨stku. Bobyle uwalniają się na własne swoje żądanie, nie potrzebując bynajmniéj pytać się o zgodę ani obywatela ani gromady, a zachowując tylko ogólne prawidła, przepisane dla wystąpienia z gromad w art. 130—140-m Ogólnéj Ustawy o włościanach.

119. Gospodarz chaty, występujący z gromady, obowiązany jest oddać będący w jego użytkowaniu uczą̨stek w rozporządzenie gromady, i wtedy może niezwłócznie zrzucić lub przedać, dla zwiezienia, komu zechce, należące doń budowle. Jeżeli, do czasu nastania wyroku gromady o oddaniu innemu gospodarzowi opróżnionego uczą̨stku, włościanin występujący z gromady nie rozporządzi się swojemi budynkami, wówczas daje się jemu na to sześciomiesięczny termin, licząc od dnia nastania wzmiankowanego wyroku. W przeciągu tego czasu może on przenieść swoje budowle na stronę, przedać je dla zwiezienia, albo ustąpić je, przez dobrowolną umowę, temu gospodarzowi, któremu się dostanie opróżniony uczą̨stek. Po upływie sześcio-miesięcznego terminu, budowle nieprzedane lub niezrzucone, jeżeli nowy gospodarz nie zechce ich nabyć, przedają się, dla zwiezienia, z publicznéj licytacji, a wyręczone pieniądze oddają się gospodarzowi, do którego należały te budowle.

120. Если на упразднившійся участокъ не найдется между членами общества съемщика, и участокъ этотъ поступитъ во временное распоряженіе помѣщика, то послѣдній, буде пожелаетъ, можетъ купить тѣ строенія, съ публичнаго торга или по соглашенію съ прежнимъ хозяиномъ, и пользоваться оными до тѣхъ поръ, пока самый участокъ находится въ его распоряженіи. За тѣмъ, если этотъ участокъ вновь поступитъ въ пользованіе крестьянина, то помѣщикъ обязанъ распорядиться упомянутыми купленными имъ строеніями на основаніи ст. 114-й.

II. Пріемъ въ сельскія общества постороннихъ лицъ.

121. Пріемъ новыхъ членовъ въ сельскія общества производится порядкомъ, установленнымъ въ ст. 114—146-й Общаго о крестьянахъ Положенія.

122. Въ продолженіе обязательныхъ отношеній крестьянъ къ помѣщику, на пріемъ посторонняго лица въ общество предварительно испрашивается согласіе помѣщика, на основаніи ст. 142-й Общаго о крестьянахъ Положенія.

123. Каждому крестьянину, если онъ пріобрѣлъ въ собственность, внѣ мірскаго надѣла, участокъ земли, не менѣе указаннаго въ статьѣ 97-й размѣра, предоставляется право, во всякое время, по увольненіи его изъ прежняго общества, требовать приписки, но безъ участія въ пользованіи мірскимъ надѣломъ, къ которому либо изъ сельскихъ обществъ, находящихся отъ купленнаго участка въ разстояніи не далѣе 15-ти верстъ (на основаніи ст. 143 Общаго о крестьянахъ Положенія).

ГЛАВА ПЯТАЯ.

О ВЫКУПѢ КРЕСТЬЯНАМИ УСАДЕБНОЙ ОСѢДЛОСТИ.

124. Крестьянамъ предоставляется право пріобрѣтать въ собственность, посредствомъ выкупа, ихъ усадебную осѣдлость (ст. 22—27).

Примѣчаніе. Порядокъ, соблюдаемый при выкупѣ усадебной осѣдлости, излагается въ Положеніи о выкупѣ усадебной осѣдлости крестьянами, вышедшими изъ крѣпостной зависимости, и о содѣйствіи Правительства къ пріобрѣтенію сими крестьянами въ собственность полевыхъ угодій.

(125. соотвѣтствуетъ ст. 108 Мѣстн. Полож. для губ. Вилен., Гродн., Ковен. Минск. и части Витеб.)

126. Усадебная осѣдлость, въ каждомъ селеніи, можетъ быть выкупаема: или въ полномъ ея составѣ, одновременно, цѣлымъ обществомъ, имѣющимъ одну общую усадебную осѣдлость, или отдѣльно—каждымъ домохозяиномъ.

Примѣчаніе. Крестьяне, усадьбы коихъ, по предъявленному помѣщикомъ, согласно ст. 54-й, требованію, будутъ подлежать обязательному перенесенію, могутъ выкупать лишь тѣ усадьбы, которыя будутъ устроены для нихъ на новыхъ мѣстахъ, а не прежнія.

(127 соотвѣтствуетъ ст. 110-й, 128-я—111-й Мѣстн. Полож. для губ. Вилен., Грод., Ковен., Минск. и части Витеб.).

129. Усадебная земля въ селеніяхъ, равно какъ и въ тѣхъ владѣльческихъ городахъ и мѣстечкахъ, гдѣ крестьяне пользуются полевыми угодьями, выкупается крестьянами по 102 руб. за десятину.

130. Владѣльческіе города и мѣстечки, гдѣ крестьяне не надѣлены полевыми угодьями, раздѣляются на три разряда. Къ первому относятся тѣ, въ которыхъ крестьяне не пользуются никакими выгодами, сравнительно съ жителями сельскими; ко второму—тѣ, въ коихъ мѣстная торговля или промышленность и густота народонаселенія обезпечиваютъ выгодный сбытъ всякаго рода произведеній и высокіе заработки; къ третьему, высшему—тѣ, въ которыхъ, по значительности торговыхъ оборотовъ, мѣстные жители пользуются особенными выгодами. Въ первомъ разрядѣ десятина усадебной земли цѣнится, наравнѣ съ селеніями, въ 102 рубля; во второмъ разрядѣ—отъ 102-хъ до 240 рублей; въ третьемъ разрядѣ оцѣнка производится по соображенію мѣстныхъ выгодъ, существующихъ цѣнъ на землю и платимаго мѣстными жителями чинша.

(Продолженіе впредь).

120. Jeżeli o opróżniony ucząstek nikt z pomiędzy członków gromady ubiegać się nie będzie, i uczątek ten przejdzie w czasowe władanie obywatela, to ten ostatni, jeżeli zechce, może kupić owe budowle z publiczné licytacji lub za ugodą z uprzednim gospodarzem, i użytkować z nich dopóty, dopóki sam ucząstek znajdować się będzie w jego rozporządzeniu. Potém, jeżeli ten znowu przejdzie w użytkowanie włościanina, to obywatel winien rozporządzić się wzmiankowanemi kupionemi przez siebie budowlami na zasadzie art. 114-go.

II. Przyjęcie do gromad wiejskich osób postronnych.

121. Przyjęcie nowych członków do gromad wiejskich, odbywa się porządkiem przepisanym w art. 141—146-go Ustawy Ogólnéj o włościanach.

122. W ciągu obowiązujących stosunków włościan do obywatela, na przyjęcie do gromady postronnéj osoby, potrzebne jest uprzednie zgodzenie się obywatela, na zasadzie art. 142-go Ustawy Ogólnéj o włościanach.

123. Każdemu włościaninowi, jeżeli on nabył na własność, poza obrębem gromadzkiego wydziału, ucząstek ziemi, nie mniejszego jak wskazany w art. 97-m rozmiaru, służy prawo żądać w każdym czasie, po uwolnieniu go z dawniejszéj gromady, przypisania, lecz bez udziału w użytkowaniu z gromadzkiego wydziału do któréjkolwiek wiejskiéj gromady, znajdującéj się od kupionego ucząstku w odległości nie większéj jak wiorst 15-cie (na mocy art. 143 Ustawy Ogólnéj o włościanach.)

ROZDZIAŁ PIĄTY.

O WYKUPIE PRZEZ WŁOŚCIAN OSIADŁOŚCI SIEDZIBNEJ.

124. Włościanom nadaje się prawo nabywać, przez wykup, na własność swoją siedzibną osiadłość art. (22—27).

Uwaga. Porządek, przestrzegany przy wykupie siedzibnéj osiadłości, wyłożony jest w ustawie o wykupie siedzibnéj ziemi włościan uwolnionych z zależności poddańczéj, i o współdziałaniu Rządu ku nabyciu przez tych włościan na własność użytków rolnych.

125. (Jednobrzmienny z art. 108 Miejsc. Ust. dla gub. Wil. Kow. Grodz. Mińsk. i części Witebsk.)

126. Siedzibowa osiadłość, w każdéj wsi może być wykupiona: albo w całkowitym swym składzie, jednoczasowie, przez całą gromadę, mającą jedną wspólną osiadłość siedzibną, albo pojedyńczo przez każdego gospodarza chaty.

Uwaga. Włościanie, których siedziby, stosownie do żądania dziedzica, zgodnie z art. 54, będą podlegać obowiązkowemu przeniesieniu, mogą tylko wykupywać te siedziby, które będą urządzone dla nich na nowych miejscach a nie dawniejsze.

(127-ty art. jednobrzmienny z art. 110-m, 128-y—z art. 111-m Miejsc. Ust. dla gub. Wil. Grodz. Kow. Mińskiéj i części Witebskiéj).

129. Grunta siedzibne we wsiach, również jak i w dziedzicznych miastach i miasteczkach, gdzie włościanie użytkują z użytków rolnych, wykupują się przez włościan po 102 rub. za dziesięcinę.

130. Dziedziczne miasta i miasteczka, gdzie włościanie nie mają wydzielonych sobie użytków rolnych, dzielą się na trzy rzędy. Do pierwszego rzędu należą te, w których włościanie nie korzystają z żadnych dogodności w porównaniu z mieszkańcami wsi; do drugiego — te, gdzie handel miejscowy lub przemysł oraz gęsta ludność zapewniają dogodny zbyt produktom wszelkiego rodzaju i wysokie zarobki; do trzeciego, wyższego rzędu — te, w których z powodu znacznych handlowych obrotów, miejscowi mieszkańcy korzystają z szczególnych dogodności. W pierwszym rzędzie dziesięcina ziemi siedzibnéj ceni się, zarówno jak we wsiach, po 102 ruble; w drugim rzędzie — od 102-ch do 240 rubli; w trzecim rzędzie szacunek uskutecznia się stosownie do miejscowych dogodności, istniejących cen na ziemię i czynszu opłacanego przez mieszkańców miejscowych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

С. Петербургъ, 12-го апрѣля.

ВАРШАВА.

ГОСУДАРЬ ИМПЕРАТОРЪ Высочайше повелѣть соизволилъ: всѣмъ чиновникамъ въ Царствѣ, которые, въ слѣдствіе теперешнихъ обстоятельствъ, будутъ просить увольненія отъ службы, или, по неблагонадежности, будутъ увольняемы отъ оной, не выдавать эмеритальной пенсіи впредь до повелѣнія, о чемъ публиковать въ видѣ предостереженія. (Сѣв. Пч.)

Отъ Варшавскаго военнаго генералъ-губернатора. По порученію высшаго начальства объявляется, что ношеніе политическихъ знаковъ всякаго рода воспрещается и что всякъ, поступающій вопреки этому воспрещенію, будетъ подвергнутъ строгой отвѣтственности.—Варшава, 4 (16) апрѣля 1861 года.—(Подписалъ): генералъ-адъютантъ Панютинъ. (Сѣв. Пч.)

Отъ Варшавскаго военнаго генералъ-губернатора. Вчерашняго числа при похоронахъ одного изъ здѣшнихъ жителей находилось весьма большое число людей. Какъ въ настоящихъ обстоятельствахъ никакое скопище не можетъ быть допускаемо, то поставляется во всеобщее свѣдѣніе, что отнынѣ впредь до новаго увѣдомленія одно семейство умершихъ можетъ присутствовать при похоронахъ и что ко всякому большому сборищу будетъ относимо постановленіе совѣта управленія 27-го марта (8-го апрѣля) текущаго года.—Варшава, 4 (16) апрѣля 1861 года.—(Подписалъ): генералъ-адъютантъ Панютинъ. (Сѣв. Пч.)

МОСКВА.

11 апрѣля, въ 11¾ ч. утра, скончался въ Москвѣ членъ государственнаго совѣта, генералъ отъ артиллеріи Алексѣй Петровичъ Ермоловъ.

S. Petersburg, 12-go kwietnia.

WARSZAWA.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL Najwyżéj rozkazać raczył: Urzędnikom w Królestwie, którzyby w skutek teraźniejszych okoliczności, żądali uwolnienia ze służby, lub uwolnieni z niéj zostali jako na zaufanie nie zasługujący, nie udzielać pensji emerytalnéj, aż do dalszego rozkazu, o czém ogłosić dla ostrzeżenia. (G. W)

Warszawski wojenny jenerał-gubernator. Z polecenia władzy wyższéj oznajmia, że noszenie wszelkich politycznych oznak jakiegobądź rodzaju, zabrania się i że każdy, zakaz ten przekraczający, do surowéj odpowiedzialności pociągniętym będzie.— Warszawa 4 (16) kwietnia 1861 r.—Jenerał-adjutant, Paniutyn. (G. W.)

Warszawski wojenny jenerał-gubernator. W dniu wczorajszym przy pogrzebie jednego z obywateli miasta, zebrał się znaczny tłum ludu. Gdy w obecnych okolicznościach żadne tłumne zebrania cierpianemi być nie mogą, oznajmia się niniejszém, iż odtąd przy pogrzebach tylko rodzina osoby zmarłéj znajdować się może i że odtąd aż do dalszego rozporządzenia z każdém liczniejszém zebraniem według przepisów postanowienia Rady Administracyjnéj z dnia 27 marca (8 kwietnia) 1861 r. postąpioném będzie.— Warszawa dnia 4 (16) kwietnia 1861 r.—Jenerał-Adjutant, Paniutyn. (G. W.)

MOSKWA.

Dnia 11 kwietnia o trzy kwadranse na 12-tą z rana, zszedł z tego świata w Moskwie, członek rady państwa jenerał artyllerji Alexy Jermołow.

ДѢЛО О ДВОРЯНИНѢ ИВАНѢ КОЧАНѢ, СУЖДЕННОМЪ ЗА РАЗБОЙ.

(Продолженіе).

Кончивъ свой осмотръ, слѣдователь Матіасевичъ не позаботился подвергнуть тѣла убитыхъ медицинскому освидѣтельствованію, для болѣе точнаго уясненія причинъ ихъ смерти. Съ согласія участвовавшихъ оффиціально въ произведеніи обыска лицъ: могилевскаго губернскаго почтмейстера Өедорова, рогачевскаго почтмейстера Логовскаго и засѣдателя рогачевскаго земскаго суда Сяноженцкаго, онъ сдѣлалъ слѣдующія распоряженія: 1) мертвыя тѣла Будзинскаго и Минина перевезти въ Годиловичи и тамъ предать землѣ по христіанскому обряду, не требуя врача для медицинскаго освидѣтельствованія ихъ, такъ какъ боевые знаки и раны обнаруживаютъ насильственную ихъ смерть; 2) одежду и бѣлье почталіона Будзинскаго и ямщика Минина, изрѣзанныя и порванныя въ куски при снятіи съ ихъ тѣлъ, равно шубу Будзинскаго, закорѣвшую отъ мокроты и крови, по совершенной негодности къ употребленію зарыть въ землю; шляпу же ямщика передать смотрителю Гензелю; 3) корреспонденцію, наличныя деньги 35 р. 77 к., чемоданы и сумки, пистолетъ и пуговицы отъ сюртука почталіона Будзинскаго передать въ почтовое вѣдомство, а найденныя въ карманѣ у Будзинскаго 60 коп. употребить на погребеніе его тѣла.

Поиски мѣстной полиціи къ открытію виновниковъ разбоя остались тщетными. Изъ дѣла видно, что еще до пріѣзда Матіасевича, рогачевскій земскій судъ производилъ безъ всякаго успѣха посредствомъ вытребованныхъ изъ сосѣднихъ имѣній крестьянъ облаву въ лѣсахъ въ окружности мѣста совершенія преступленія въ томъ предположеніи, что злодѣи, можетъ быть, еще укрываются въ этихъ лѣсахъ, далъ знать о случившемся приставамъ по стѣнамъ и сообщилъ во всѣ сосѣднія городскія и земскія полиціи объ устройствѣ по дорогамъ и на переправахъ строгихъ карауловъ для задержанія и обыска подозрительныхъ людей.

Изъ сообщенныхъ почтовымъ вѣдомствомъ свѣдѣній оказывается, что Будзинскій былъ человѣкъ трезвый, расторопный и готовый на услуги, что онъ опредѣленъ почталіономъ въ 1853 г., что 13 іюля онъ былъ отправленъ въ Ригу и, по прибытіи туда, явившись въ контору, отправленъ былъ обратно съ почтою въ Могилевъ, куда прибылъ 27 числа въ 5 часовъ утра. На другой день, не смотря на изнуреніе и усталость отъ продолжительныхъ разъѣздовъ, онъ былъ отправленъ съ легкою почтою въ Симферополь. Мать Будзинскаго отозвалась, что синебагровые знаки на тѣлѣ ея сына, могли происходить отъ многихъ вередовъ, которыми онъ страдалъ. По преждевременному до медицинскаго освидѣтельствованія погребенію Будзинскаго нѣтъ возможности опредѣлить, произошли ли синебагровыя пятна на трупѣ отъ трупнаго подтека, или же они были слѣдствіемъ другихъ причинъ.

Относительно вооруженія Будзинскаго оказалось, что передъ отправленіемъ его изъ Могилева оно было осмотрѣно по предписанному закономъ порядку губернскимъ почтмейстеромъ Өедоровымъ. На Будзинскомъ была при этомъ осмотрѣ казенная сабля и его собственный пистолетъ, (казенными пистолетами были снабжены въ это время почтовымъ департаментомъ не всѣ почталіоны могилевской конторы). Обыкновенно пистолеты заряжаются почталіонамъ унтеръ-офицеромъ ихъ команды, у котораго и хранятся для этого порохъ и пули. Өедоровъ спросилъ у Будзинскаго, заряженъ ли пистолетъ, и, получивъ утвердительный отвѣтъ, велѣлъ его опробовать шомполомъ, при чемъ оказалось присутствіе заряда, но холостой ли онъ былъ или нѣтъ, въ томъ почтмейстеръ не счелъ нужнымъ удостовѣриться, замокъ пистолета былъ вооруженъ пистономъ, на который спущенъ былъ курокъ съ придерживаніемъ, словомъ вооруженіе найдено было въ исправности. Куда дѣвалась сабля, которую имѣлъ при себѣ Будзинскій, уѣзжая изъ Могилева, но которой при немъ не оказалось, неизвѣстно. По показанію смотрителя годиловичской станціи Гензеля, Будзинскій былъ вооруженъ этою саблею при отъѣздѣ изъ Годиловичь въ Рысково.

По удостовѣренію почтоваго вѣдомства, ограбившими почту разбойниками похищены слѣдующіе предметы: наличныхъ денегъ, 92,647 р. 63¼ к., не включая сюда найденныхъ въ лѣсу 35 р. 77 к., билетовъ различныхъ кредитныхъ установленій на сумму 19,481 р. 10 к., два крестика, два ордена, одна золотая медаль. Въ числѣ похищенныхъ денегъ были и два фальшивые кредитные билета 50 рублеваго достоинства. Извѣстно, что къ подобнымъ билетамъ когда ихъ подложность дознана, прикладывается въ полицейскихъ присутственныхъ мѣстахъ особое красное клеймо, содержащее надпись: «фальшивый», и что, по окончаніи объ нихъ дѣлъ, они истребляются.

Пока по могилевской губерніи производились безплодныя розысканія о годиловичскомъ разбоѣ, въ Кіевѣ совершенно случайно обнаружилось то, чего искали слѣдственныя власти.—22 августа того же 1854 года въ 10 часовъ утра неизвѣстный человѣкъ зашелъ въ лавку купца Игнатьева на Подолѣ и предложилъ находившемуся въ этой лавкѣ мальчику Матвѣеву кредитный 50 рублевый билетъ, на которомъ отпечатана была крупными буквами краснаго цвѣта надпись «фальшивый.» —Мальчикъ усомнился взять билетъ, выбѣжалъ изъ лавки и, наткнувшись на квартальнаго надзирателя Лисовецкаго, обратился къ нему съ вопросомъ о билетѣ, при чемъ указалъ на человѣка, который его принесъ. Лисовецкій, взявъ тотчасъ билетъ, немедленно заарестовалъ его предъявителя, который сказался первоначально дворяниномъ Кучевскимъ, потомъ Колачевскимъ, наконецъ объявилъ и настоящую свою фамилію Кочанъ. На немъ, въ его имуществѣ и въ указанныхъ имъ потомъ мѣстахъ найдены значительныя суммы денегъ. На вопросъ о томъ, какимъ образомъ онѣ имъ пріобрѣтены, Кочанъ, объяснилъ что онъ ихъ добылъ посредствомъ ограбленія почты на могилевскомъ шоссе близъ Годиловичь.—Его показанія чрезвычайно живо представляютъ и самый фактъ разбоя со всею его обстановкою и предшествовавшій ему психическій процессъ созрѣванія преступной мысли и послѣдовавшія обстоятельства затѣмъ его бѣгства и поимки. Постараемся, по собственному разсказу Кочана, представить его жизнь, и ту драму, въ который онъ былъ какъ оказалось, единственнымъ дѣйствующимъ лицомъ.

Иванъ, сынъ Франца внукъ Андрея, Кочанъ родился въ 1816 году, слѣдовательно имѣлъ въ 1854 г. 38 лѣтъ. Онъ происходилъ изъ дворянскаго рода виленской губерніи. Такъ какъ отецъ его Францъ съ цѣлымъ своимъ домомъ переселился въ бобруйскій уѣздъ въ 1834 году, гдѣ и арендовалъ съ тѣхъ поръ землю графа Витгенштейна, то Кочаны и записаны были во 2-й разрядъ дворянъ бобруйскаго уѣзда. Кажется, что семья Кочановъ была очень бѣдна и что Францъ не могъ дать дѣтямъ хорошаго воспитанія. Одинъ сынъ его Феликсъ поступилъ на службу въ бобруйское уѣздное казначейство, другой Иванъ воспитывался дома и оставался тамъ до 32 лѣтняго возраста. Неизвѣстно, какія обстоятельства заставили его покинуть отеческій домъ на 32 году отъ рожденія и начать жизнь скитальческую, тревожную. Онъ отправился въ 1848 г. въ С.-Петербургъ; пробывъ тамъ четыре мѣсяца, возвратился опять въ бобруйскій уѣздъ и поступилъ писцомъ на участокъ бобруйскаго шоссе въ Глусскую Селабу къ какому-то Ивану Горащенкѣ. Очень скоро, чрезъ недѣлю онъ отсталъ отъ Горащенки, возвратился домой, а въ 1850 г., взявъ паспортъ, поѣхалъ въ Кіевъ, гдѣ опредѣлился въ услуженіе къ чиновнику Фурсевичу, служившему при коммисіи для разбора древнихъ актовъ, гдѣ и познакомился съ мѣщаниномъ Максимомъ Мельниковскимъ, занимавшимся переплетаніемъ книгъ для коммисіи. Отставъ отъ Фурсевича весною 1851 г., Кочанъ связался съ музыкантами чехами и отправился съ ними странствовать по разнымъ мѣстамъ губерній волынской, кіевской, полтавской и харьковской. Осенью 1851 г. онъ опять вернулся домой, опять взялъ новый паспортъ и отправился въ Могилевъ на Днѣпрѣ, гдѣ и поступилъ писцомъ въ акцизную контору откупщика Шебеко. Послѣ семимѣсячныхъ занятій въ конторѣ, Кочанъ бросилъ ее; отказавшись самъ отъ должности, поѣхалъ въ Вильно, гдѣ выхлопоталъ изъ дворянскаго депутатскаго собранія указъ объ утвержденіи рода своего въ дворянствѣ, вернулся въ Могилевъ, а оттуда въ Кіевъ, гдѣ и остановился у переплетчика Мельниковскаго. Онъ хотѣлъ поступить наборщикомъ въ типографію Вальнера, но оказался неспособнымъ къ этого рода занятіямъ; получилъ мѣсто у живописца австрійскаго подданнаго Віале, у коего хотѣлъ учиться живописи.—Съ Віале онъ поѣхалъ въ Витебскъ, откуда въ 1853 г. опять вернулся въ Кіевъ, опять отправился странствовать неизвѣстно съ какою цѣлью, былъ въ Житомірѣ, Каменецъ-Подольскѣ и Хотинѣ, потомъ перезимовалъ на квартирѣ у Мельниковскаго, а въ началѣ 1854 г. на масляной недѣлѣ, оставивъ свой кожаный чемоданъ и двуствольное ружье въ чахлѣ у знакомаго солдата, занимавшагося столярными работами Еремѣева, сдѣлалъ большой кругъ, посѣтилъ Кіевъ, Александрію (херсонской губ.) и Кременчугъ, послѣ чего направился опять на Кіевъ, въ Могилевъ, съ тѣмъ, чтобы опять, если можно, опредѣлиться въ акцизную контору. Надежда эта не сбылась. Убѣдившись въ невозможности получить мѣсто въ акцизѣ, Кочанъ пошелъ пѣшкомъ на Довскъ и Гомель въ Кіевъ, куда и прибылъ въ половинѣ іюля, имѣя всего только 20 копѣекъ въ карманѣ. Это были послѣднія деньги небольшой суммы, накопленной имъ во время служенія въ акцизной конторѣ, которою онъ содержалъ себя во время своихъ странствованій.—Первыя двѣ ночи провелъ онъ у Мельниковскаго, потомъ двѣ другія подъ открытымъ небомъ у складовъ сѣна на берегу Днѣпра, потому что, издержавъ всѣ деньги, не имѣлъ чѣмъ платить за квартиру. Нищета, отсутствіе всякихъ средствъ къ пропитанію привели его въ отчаяніе; тогда и созрѣла въ немъ преступная рѣшимость разбить или ограбить почту, или кого нибудь изъ проѣзжающихъ, въ особенности изъ купцовъ, торгующихъ гуртами быковъ.

(Продолженіе впредь).

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

POGLĄD OGÓLNY.

Z największą trwogą oczekiwano wypadku rozpraw parlamentowych w Turynie. Potężny przeciwnik hrabiego Cavour miał wystąpić ze skargami, łatwo mogącemi znaleźć przystęp do każdego włoskiego serca. Objawy co poprzedziły ukazanie się ludowego wodza w izbie, zdawały się być złowrogiemi dla gabinetu. Dzień w dzień pod oknami mieszkania Garibaldiego przeciągały gromady młodzieży przyzwoite, spokojne, aby serdecznem pozdrowieniem uczcić samotnika Kaprery. Nakoniec zabłysnął dzień, oczekiwany z równą niecierpliwością, jak obawą. Trybuny były przepełnione; Garibaldi nieco się spóźnił; za wejściem do izby powitał go grzmot oklasków, które skoro przebrzmiały, wnet przystąpiono do saméj treści rzeczy. Trzy główne przedmioty miano rozstrzygnąć: tryb zarządu Włoch południowych; wskrzeszenie wojska ochotników i pospolite uzbrojenie narodu. W obec zaburzeń w krajach neapolitańskich; w obec świeżo odkrytego spisku, niezręcznie, ale szeroko osnutego niewprawną ręką Franciszka II, sam Garibaldi i jeden z najzdolniejszych jego zwolenników, Nino Bixio, przyznali, że rąk wiązać rządowi nie podobna; że gdyby nawet dyktatura okazała się potrzebną, odmawiać jéj nie należy. Do takiego obrotu rozpraw przyczyniły się najwięcéj nadeszłe z Neapolu wiadomości, o pokonaniu wszędzie reakcji, oraz zapewnienie hrabiego Cavour, że zamierzany popis wojskowy w krajach Obojga Sycylji, pochłonie najburzliwsze pierwiastki nieładu i rozprzężenia; że największa część niedawnych burbońskich żołnierzy pod nowemi chorągwiami, obudzi w sobie uczucie obowiązku i rozpocznie nowe życie. Co do mającego urządzić się wojska dawniejszych ochotników, towarzyszów broni Garibaldiego, projekt jenerała Fanti przemógł i uchwalone prawo z dnia 11 kwietnia ostoi się w swéj mocy. Garibaldi nie obejmie nad ochotniczem wojskiem dowództwa i nie wejdzie do czynnéj służby, chyba w razie zerwania pokoju; bo wówczas krol nie omieszka odwołać się do jego patryotyzmu. Dziś postawienie go na czele siły zbrojnéj wyrównałoby wypowiedzeniu wojny; Anglja zaś i Francja stanowczo oświadczyły, że pragną w ciągu 1861 r. pokój utrzymać. Nakoniec pospolite narodowe uzbrojenie, doradzane przez Garibaldiego, podobnież uchylone zostało. Podług myśli Garibaldiego, wszyscy mieszkańcy ziemi włoskiéj od 18 do 55 roku życia, a więc blizko cztery miljony ludzi, wpisać należało na listę gwardji narodowéj. Z tych najmniéj połowa, t. j. mający od 18 do 35 lat wieku, miała stanowić listę ruchomą; dla prędszego wdrożenia całéj téj ludności w umiejętność używania broni, Włochy miały się okryć zakładami strzelniczemi, na których urządzenie izba powinna przeznaczyć ministrowi spraw wewnętrznych 30,000,000 lirów. Też same przyczyny, co nie dozwoliły utworzyć wojska ochotniczego, na przedstawianych przez Garibaldiego zasadach, silniéj się jeszcze oparły przyjęciu pospolitego uzbrojenia. Włochy aż nadto liczą zapalnych podniet; gorąca wyobraźnia ich ludu aż nadto jest pochopną do porywczych przedsięwzięć, aby rząd pojmujący swe obowiązki miał pod każdą strzechę wnosić broń i prochy, jak nieustanne pokusy, drażniące nieskrowite popędy do czynu.

Porządek dzienny, przez znakomitego Ricasoli podany, dwiema trzeciemi głosów izby uchwalony, zamknął rozprawy i nie widać, aby hr. Cavour był dumnym z otrzymanego zwycięztwa, albo Garibaldi czuł się upokorzonym, z porazki. Jest to wielkiem świadectwem politycznéj dojrzałości ludu włoskiego, że z początku namiętne rozprawy stopniowo przybrały znamię umiarkowania i spokoju. I Garibaldi i wierny zwolennik jego, Nino Bixio, głośno oświadczyli, że szanują patryotyzm hrabiego Cavour, jak wzajemnie prezes rady z najwyższem poważaniem odzywał się przy każdéj zręczności o niezrównanéj zasłudze ochotników i ich wodza. Garibaldi z czułością wyznał, jak trudno sercu jego zapomnieć, że hr. Cavour uczynił go cudzoziemcem w rodzinnem mieście. Prezes rady z niemniejszą czułością wynurzył swą boleść, że ustępstwo Nizzy stanąć musiało między nim a Garibaldim, jako wieczna przyczyna, która im zbliżyć się z sobą nie dozwoli; że po własnym smutku, gdy mu przyszło podpisać ustępstwo Nizzy, pojmuje smutek najszlachetniejszego z jéj synów. Słowem, co tylko wymowa, pełna godności i prawdy, dostarczyć bogatemu umysłowi tego męża stanu mogła dowodów, to wszystko użytem zostało na złagodzenie wielkiego a zbolałego serca. Wprawdzie, Garibaldi po wypadkach głosowania rzekł, że nie jest zaspokojonym; wprawdzie ta uchwała izby, w któréj z powagą odezwał się wyrok starożytnego Rzymu: cedant arma togae, przyznała wyższość hrabiemu Cavour, ale ten mądry spokój, ta szlachetna prostota, z jaką prezes rady zaklął sejmową burzę, obudziła w przekonaniu światłego ludu turyńskiego taką dla niego wdzięczność, że kiedy wychodził z izby, pozdrowiony został przez gęsto otaczające parlament tłumy, pełnemi uniesienia oklaskami; z równem uniesieniem i Garibaldi przyjęty został, jak by lud chiał obudwu ulubieńcom swoim dać poznać, że zgodnie i ręka w rękę na największe dobro ziemi włoskiéj iść powinni.

We Francji umysły zajęte są niemiłą sprawą. Książe Napoleon w mianéj mowie w senacie, okrutnie dotknął w ogóle ród Burbonów, a w szczególe dzielnicę orleańską. Książe Henryk d'Aumale (urodzony 16 stycznia 1822) wystąpił w obronie skrzywdzonych. Między synami Ludwika Filippa książe d'Aumale znakomicie zasłużył się Francji i jak rządca Algierji i jak zwycięzca Abdel-Kadera. Jest to zacna osobistość, na któréj życiu cień zarzutu nie postał; obok rozległych wiadomości, posiada ks. d'Aumale wielką zdolność pisarską; tak zwany list o historji francuzkiéj, świetny płód jego pióra, zwycięzko zbija niewczesną napaść książęcia Napoleona, żal zaś domu Orleańskiego do Napoleona III jest tak sprawiedliwy, że wszystkie prawe serca koniecznie za sobą mieć musi. Postępowanie Ludwika Filipa względem rodziny Bonapartych odznaczało się wzniosłością duszy i poszanowaniem wielkiego nieszczęścia. Czuły na sławę narodową, wielbiciel potężnego gienjuszu pierwszego cesarza, Ludwik Filip dom swój otworzył pamiątkom bohaterskiéj epoki dziejów francuzkich, początkowych lat XIX wieku. Zasiadłszy tron Francji, osłaniał opieką swoją matkę dzisiejszego cesarza i dopomagał do ocalenia szczątków dawnéj zamożności; pozwolił jéj w tym celu przybyć z synem do Paryża, mimo wiedzę swych ministrów; a kiedy wiadome zamachy: Strazburgski i Buloński, życie Ludwika Napoleona oddały w jego ręce, postąpił z nim z niesłychaną w dziejach łaskawością. Kiedy burza rewolucyjna wywróciła tron Orleański i Ludwik Napoleon stanął na czele rządu francuzkiego, niewytłumaczona niczem zawziętość na rodzinę Ludwika-Filipa, zapaliła jego serce. Nie było krzywd, którychby się względem niéj nie dopuścił; wbrew prawom francuzkim, na mocy tylko wykrętnego ich naciągania, odwołując się do znikłych ustaw dawnéj Burbońskiéj absolutnéj monarchji, najniesprawiedliwszym dekretem skonfiskował osobiste dobra książąt orleańskich, wówczas kiedy dobra hrabiego Chambord zostały nietknięte; zatrzymał posagi córek swojego dobroczyńcy, które później, jakby sumieniem tknięty, chciał wrócić; lecz dzieci owych świętych niewiast: Ludwiki Belgijskiéj i Marji Wirtembergskiéj, szanując pamięć swych matek, przyjąć ich nie chciały. Nakoniec, na każdym kroku wczas i w niewczas, jakby go ćmiła godność, z jaką książęta wygnańcy dolę swoją przenosząc, nie przestaje im ubliżać i oto świeżo z powodu znajdowania się książąt orleańskich na pogrzebie pokrewnéj im księżny Kentu, matki królowéj angielskiéj, nawet w drodze dyplomatycznéj dopominał się, aby królowa Wiktorja wyrzekła się pokrewieństwa z tą dostojną, a tak sprzyjaźnioną z sobą rodziną. Książe Napoleon uniesiony mówczym zapałem, niebacznie znieważył pamięć ojca i dziada teraźniejszych książąt; snadź zapomniawszy, że Ludwik Filip starość ojca jego Hieronima, pozwoleniem powrotu mu do Francji, chciał osłodzić; że zamiarem umieszczenia go w izbie parów i opatrzenia przywiązanem do téj dostojności uposażeniem, majątkowemu niedostatkowi chciał zaradzić. Jak te wszystkie względy, inną drogę postępowania Napoleonowi III i jego stryjecznemu bratu nakazywały, tak wstrzymać powinny były cesarza od rozkazu sądowego ścigania wydawcy listy książęcia d'Aumale. Zapewne, nie zbędzie na usłużnych piórach, które rzeczony list pokwapią się zbijać i zarzuty książęcia Napoleona nowym jadem zatruć; ale zawsze była to myśl nieszczęśliwa i ze strony książęcia Napoleona, poruszania popiołów dobroczyńcy swojego ojca; a nieszczęśliwsza jeszcze ze strony cesarza Francuzów, ścigania sądownie obrońcy jego pamięci. Z powodu tego rządowego kroku, Paryż pełny jest najrozmaitszych baśni; jedni mówią, że ks. Napoleon już odpowiedź książęciu d'Aumale wygotował; drudzy że do Anglji popłynął, dla wyzwania go na pojedynek; inni zapowiadają szereg pism polemicznych z tego powodu i już ukazała się z legitymistowskiéj kuźni broszura, w któréj obie strony nie są oszczędzane.

W Węgrzech, sejm już się ukonstytuował; jest nadzieja, że nakoniec między królem a narodem przyjdzie do pojednania. Urzędowa wiedeńska gazeta ogłosiła listę dziedzicznych i dożywotnich członków izby wyższéj rady cesarstwa, ale ta lista nie mieści żadnego Węgra, co wnosić każe, że w tym ważnym przedmiocie albo układy już dojrzewają, albo że cesarz zgodził się nakoniec na zachowanie osobistego tylko związku dynastji z koroną św. Stefana. Programat, przez pp. Deak i Eotwos ogłoszony, na który uwagę czytelników naszych zwracamy, zdaje się zawierać ostatnie słowo narodu węgierskiego. Umieścilismy rozkaz dzienny jenerała Benedeka do wojska, w którym nie wahał się cisnąć w oczy pewnéj liczbie magnatów węgierskich obelgę podłości; wywołało to odpowiedź wszystkich obecnych w Peszcie magnatów; ci znowu podnieśli rękawicę i jenerała Benedeka nazwali zdrajcą kraju.

W Pradze, chwilowa zgoda między Niemcami a Czechami, nie długo trwała. Obietnica Franciszka-Józefa, że koronować się na króla czeskiego będzie, nie mogła skłonić posłów sejmu Pragskiego, słowiańskiego pochodzenia, do mianowania deputowanych na radę cesarstwa w Wiedniu; liczebna większość posłów niemieckich przemogła. Mianowano deputowanych do izby niższéj wiedeńskiéj, ale umysły są wzburzone, rozbrat między Niemcami a Czechami coraz większa otchłań rozdziela.

W Tyrolu istnieje podwójna przyczyna wewnętrznych nieporozumień. Większość niemiecka odrzuca nowe prawo cesarskie, 8 kwietnia nadane protestantom. Sejm Innspruksk nie tylko nie pozwala protestantom na związanie się w gminy i na jawne wykonywanie religijnych obrzędów, ale nie dopuszcza im posiadania w Tyrolu własności ziemskiéj; część włoska zaś Tyrolu dopomina się o osobne obrady i w żaden sposób pozwolić nie chce na wysłanie deputowanych na radę cesarską do Wiednia. Podobnież i Istrja żadnemi namowami nakłonić się nie dała do mianowania deputowanych na tęż radę; niewiadomo, co postanowi sejm Bukowiński, co Galicyjski, którego oziębły adres dopomina się o utrzymanie autonomji.

W samym Wiedniu zaszły godne pożałowania rozruchy, z powodu znakomitego mowcy Szuzelki; władza przytłumić je potrafiła; zdaje się, że ponowionemi nie będą i że nadwerężenia pospolitego porządku lękać się nie należy. Cesarz Franciszek Józef jeśli ostatnim wieściom wiarę dać można, po przybyciu swojéj małżonki z Madery, postanowił zwiedzić Węgry i słowiańsko-niemieckie koronne państwa. Z téj podróży zwolennicy jedności cesarstwa wróżą błogie następstwa.

W Prusiech, rokowania o przyszły kształt siły zbrojnéj Związku niemieckiego, roztrąciły się o niemożliwość zgodzenia się na przełożenia Austrji. Chodziło o to, do kogo miało należeć dowództwo nad wojskiem związkowem; król Wilhelm żądał mieć je sobie poruczone; cesarz Franciszek-Józef przyzwala na to, ale pod nieodzownym warunkiem, aby Prusy zaręczyły Austrji utrzymanie Wenecji. Tak wielkiéj odpowiedzialności, w któréj spoczywa powszechna europejska wojna, Prusy przyjąć nie mogły i niechciały; dzięki téj mądréj odmowie, pokój świata, przynajmniéj w bieżącym roku, zachwianym nie będzie.

Włochy.

Rzym, (w marcu). Dziennik *Le Nord* umieścił następny list, pisany z Rzymu; chociaż podane w nim wiadomości są spóźnione, lecz treść ich tak jest ważna, że zasługuje na baczną uwagę czytelników:

„W Rzymie znajduje się pewien poseł, który między wszystkimi członkami ciała dyplomatycznego największą ma łatwość widywania Papieża. Dziś z rana miał on z j. św. długą rozmowę. Wszystkie niemal najważniejsze spółczesne okoliczności były w niéj roztrząsane. Poseł pozwolił sobie wspomnieć o najmocniéj upowszechnionéin przekonaniu, że Rzym stał się ogniskiem wszystkich rozruchów Półwyspu włoskiego; że mimo największych usiłowań wojska francuzkiego, miasto św. jest rzeczywiście stolicą *bandytyzmu*, wspieranego i opłacanego przez upadłe dynastje, które będąc ofiarami własnego zaślepienia i ambicji austryjackiéj, więcéj niż rewolucyjnych zamachów, rzuciły się do *bandytyzmu*, sądząc, że ta droga ułatwi ze wszech miar niemożliwy powrót do władzy.

„Ojciec św. nie obraził się temi słowami i owszem zdawał się być zdziwionym, zajętym, jakby nowe światło objawiło mu wiele zdarzeń, któych dotąd wytłumaczyć sobie nie umiał. Natychmiast kazał przywołać ks. Merode; obecność posła wcale go nie zmieszała, rozmawiano więc daléj o wypadkach, które świat smucą i gorszą. Lecz to najważniejsza, że po półgodzinnéj rozmowie, ojciec św stanowczo rozkazał ks. Merode złożyć sobie wnet nazajutrz plan, wytępienia aż do szczętu téj zarazy *bandytyzmu*, przy pomocy Francuzów, wezwawszy do współdziałania w téj mierze wszystkich uczciwych ludzi. Wątpić nie należy, że ks. de Merode, mimo przeszkody, jakie spotka ze strony kurji rzymskiéj, dołoży nausilniejszych starań do spełnienia rozkazów j. św.; wszakże to przedsięwzięcie wymaga większych środków, więcéj czasu i wytrwałości, niż Pius IX sobie wyobraża. Klemens VIII poświęcił się téj pracy w r. **1592,** obrócił na to niemal wszystko, czego czteréj jego nieszczęśliwi poprzednicy jeszcze nie strwonili z tego skarbu, ktory pod karą wielkiéj klątwy i potępienia wiecznego Sykstus V zebrał i za nietykalny ogłosił. Owcześni bandyci znajdowali się na żołdzie hiszpańskim, tak jak dzisiejsi na żołdzie książąt austryjackich. Klemens VIII użył na ich wytępienie szczątki skarbów Sykstusa V, Pius IX nie pożałuje jałmużny świętego Piotra. Oby co najprędzéj ta klęska zniknęła z powierzchni odrodzonéj ziemi włoskiéj!“

Genua, 21 marca. Margrabia Brignole-Sale, senator sardyński, dawniéj zaś, przez kilkanaście lat poseł przy dworze francuzkim, objawiał stateczny opór nowemu porządkowi rzeczy we Włoszech. W skutek zaś ogłoszenia królestwa włoskiego, napisał następny list do p. Sclopis, wice-prezesa senatu:

„W skutek uchwały izb prawodawczych, które przychylając się do przełożenia ministrów, przyznały naszemu najjaś. panu nazwę króla włoskiego, pierwsze ciało państwa, na którego liście imię moje zostało zapisane, od początku jego utworzenia, zamieniło się na senat włoski. Zmiana, którą oczywiście spowodowały połączenia innych krajów z monarchją sardyńską, nie zgadza się z mojemi religijnemi i politycznemi przekonaniami, przeciw któréj nie przestawałem protestować wobec senatu, wkłada na mnie dotkliwy obowiązek ustąpić ze czcigodnego zgromadzenia, do którego należeć poczytywałem za wielki zaszczyt. Będę nieskończenie wdzięcznym, jeżeli wasza dostojność raczy przełożyć senatowi te pobudki, przy czém proszę o uwolnienie mię od urzędu senatorskiego.“

Dziennik frankfurcki umieścił wyjątek z listu pisanego z Wiednia:

„Listy otrzymane z Toskanji dowodzą pewnego wzburzenia umysłów między ludem włoskim, z powodu zbytecznéj żarliwości niektórych missjonarzów protestanckich, przebiegających teraz Włochy. Między innemi, miasto Piza było w niedzielę wielkonocną widownią opłakanych wypadków. Dowiedziano się, że jakiś charłak, pokwapiwszy się na 50 fr. zgodził się dać ochrzcić, w zborze anglikańskim dziecię, które żona świeżo mu powiła. W godzinę naznaczoną na obrzęd, wielki tłum pospólstwa zgromadził się przed zborem; a skoro spostrzeżono wóz, na którym siedział ojciec i mamka z dziecięciem, nagle go wstrzymano, oświadczając, że w kościele św. Jańskim; nie zaś w luterskim zborze należało chrzcić niemowlę. Ściągnięto ojca z wozu i okrutnie zbito. Tymczasem inni zabrali dziecię, ochrzcili je w kościele św. Jana i odnieśli do domu podrzutków. Stamtąd pospólstwo przeniosło się na inne miejsce, gdzie missjonarze protestanccy: pod opieką ajentów policyjnych, nauczali szczupłą garstkę nowonawróconych. Missjonarze i ich uczniowie zaledwie mieli czas uciec; pospólstwo zburzyło dom i ledwie późno w nocy gwardja narodowa i policja potrafiły przywrócić porządek.“

Rzym, 9 kwietnia. Margr. Joachim Pepoli, były kommissarz królewski w Umbrji, ogłosił w swoim czasie sprawozdanie o więzieniach téj prowincji. *Dziennik Rzymski* umieścił obszerną odpowiedź na to pismo. Rząd papieski oskarżony był w owém sprawozdaniu o to, że w Umbrji więzienia były niezdrowe, ze smrodliwemi ciupami bez powietrza i światła i garstką brudnéj słomy za całą pościel; zarzucał, że więźniów morzono głodem, że używano do kar narzędzi potępionych przez ludzkość i cywilizację.

Dziennik Rzymski odpowiada, że Pius IX, wnet po swojém na tron wstąpieniu zrozumiał potrzebę polepszenia stanu więzień, szczególniéj w prowincjach, dawniéj należących do średniowiecznych baronów. Wypadki polityczne i zły stan skarbu nie dozwoliły wszystkiego zrobić co zamierzano; lecz Pius IX kazał zbadać urządzenie więzień we Francji, Szwajcarji i Belgji; a jeśli niepodobna było wprowadzić ulepszeń ogólnych, zaradzono przynajmniéj niedogodnościom cząstkowym. *Dziennik urzędowy* wymienia nowo urządzone więzienia w Rzymie i dawne, które naprawiono i właściwiéj podzielono. Szczegółowie wskazuje summy użyte na ten przedmiot w Fossombrone, w Marchjach, w Peruzie, Bevagna, Spolete, Rieti, Nardi, Orvieto, Noria i Amelia w Umbrji. Dziennik niezaprzecza, że więzienie Rocca-Sinibalda znajduje się w złym stanie, ale przebudowanie jego było już zadekretowane w 1859. Co do kar cielesnych, na które powstaje p. Pepoli, są one używane w niejednym narodzie cywilizowanym i więcéj nierównie umiera więźniow w niezdrowych więzieniach piemonckich, niżeli w papieskich. Margr. Pepoli wspomniał o jednym winowajcy, który skazany na śmierć, przez trzy lata męczył się w więzieniu, w Spoleto, czekając spełnienia wyroku; *Dziennik Rzymski* odpowiedział, że to ciągnęło się tylko przez półtora roku i dla tego, że sprawa była w appellacji. W ogólności ta odpowiedź *Dziennika Rzymskiego* zdaje się być pisaną z dobrą wiarą.

Artyllerja papieska wyszła dziś rano na pole ćwiczeń, które minister wojny nakazał odbyć pod Magliana; całe prawie wojsko papieskie ma się tam zebrać. Jest to niedaleko Rzymu.

Turyn, 16 kwietnia. Wiadomo, że rząd składał senatowi projekt do prawa, jakie powinny być napisy na początku wszystkich aktów urzędowych. Rzeczony projekt przyjęty, z lekką zmianą, przez senat, wniesiony został na izbę poselską; tekst jego, w biurach, wywołał dosyć żywą oppozycję. Wszakże kommissja w sprawozdaniu swojem doradza izbie przyjęcie uchwały, senatu. Modła przyjęta przez senat brzmi następnie: *(Imie króla) z bożéj łaski i woli narodu król włoski.* Rzeczona redakcja miała na celu uogólnić modłę, a obok tego usunąć rozprawy roznamiętniające stronnictwa, chcące wiedzieć, czy Wiktor-Emmanuel ma pierwszy być w swoim rodzie, jak król włoski, albo, czy przez nazwę swoję ma zachować miejsce właściwe w świetnym domu sabaudzkim. Ale skutek zamierzany nie dał się osiągnąć, przynajmniéj o tyle, o ile rozprawy, których uniknąć chciano, zajęły mównicę; bo w rozprawach rozpoczętych d, 16 p. p. Ferrari i Micali wnieśli, aby do projektu prawa wprowadzić wyrazy: *Wiktor-Emmanuel I.* Lecz ci dwaj deputowani nie poprzestali na téj tylko zmianie, chcieli nadto wymazać z modły słowa: *z Bożéj Łaski.* Dwaj ich towarzysze pp. *Petruceli i Varese* wynurzyli podobneż zdanie.

Na następnem posiedzeniu, d. 17 kwietnia p. p. *Ruggiero* i *Crispi* zabierali głosy, w tymże przedmiocie. Dwie poprawy, z któremi pp. Macchi i Miceli wystąpili, odrzucono; izba przystąpiła do głosowania i modła uchwalona przez senat przyjętą została większością 174, przeciw 58 głosów. Tekst jéj będzie następny: *Wiktor-Emmanuel II, z bożéj łaski i woli narodu, król włoski.*

Posiedzenie d. 18 kwietnia, otwarto się o pół do drugiéj. Wywod słówny wczorajszego posiedzenia odczytano i przyjęto.

Jen. Garibaldi wchodzi do izby i zajmuje miejsce na czele *skrajnéj lewéj*, obok p. Mauro Macchi, wpośród oklasków izby i trybun. Prezes odczytał modłę przysięgi; jen. Garibaldi wymawia: *przysięgam*. Rozmaite wybory posłów są uznane. Jeden z sekretarzów odczytuje projekt prawa złożonego przez jen. Garibaldi. Brzmienie jego jest następujące:

Pierwszy dekret:

„1-o Począwszy od dnia 00, wszystkie tymczasowe składy (depots) ochotników, należących do wojska południowego, tak oficerów, jak żołnierzy, są rozwiązane. 2) zastrzegają się prawa wszystkich oficerów, mających być użytymi, według rozporządzeń osobnéj kommissji, naznaczonéj dla utworzenia ram (cadres) korpusu wojska, złożonego z ochotników włoskich.

„Drugi dekret:

„Stanowi rozwiązanie kommissji, upoważnionéj do roztrząśnienia praw na stopnie oficerów garibaldystowskich.

Trzeci dekrekt:

Nakazuje jak najprędsze utworzenie korpusu wojska, złożonego z ochotników, a to według następnych artykułów: 1) Rozkazane jest utworzenie korpusu wojska, złożonego z ochotników włoskich. Jen. Garibaldi powołuje się na wodza rzeczonego korpusu. 2) Korpus wojska składający się z ochotników włoskich dzieli się na 4 dywizje, pod dowodztwem jenerałów Sirtori, Coseuz, Medici i Turra. 3) Każda dywizja będzie miała skład następny: Dwie brygady piechoty, dwa bataljony bersagljerów, szwadron jazdy, dwie działobitnie artyllerji, z których jedna połowa i jedna rota inżynjerów. 4) Ramy wspomnianych dywizij utworzą się z oficerów rozmaitych *składów*, obecnie rozwiązanych, należących do wojska południowego. 5) Wyznaczona będzie Kommissja dla ostatecznego wybrania i ostatecznego przyjęcia oficerów, przeznaczonych do utworzenia wyżéj wymienionych cztérech dywizji. Kommissja przedsięweźmie sprawiedliwe rozporządzenia względem oficerów, których uwolnienie ze służby znajdzie właściwem. Oficerowie przyjęci przez kommissję, uznani będą przez rząd, w swoich stopniach i opatrzeni zostaną prawidłowemi patentami. Służyć im będą też same obowiązki i prawa, jakiemi cieszą się oficerowie należący do prawidłowego narodowego wojska; postanowi się dla nich oddzielny porządek starszeństwa i posuwania na wyższe stopnie. 6) W razie rozwiązania, oficerowie, chcący dłużéj służyć, będą mieli prawo wejścia do wojska prawidłowego, w stopniu i starszeństwie korpusu, z którego wyjdą. 7) Kommissja, mająca prawo przyjmowania oficerów, przeznaczonych do wypełnienia ram korpusu wojska, złożonego z ochotników włoskich, ma również prawo oznaczyć i zakreślić lata służby oraz starszeństwo każdego oficera, począwszy od dnia, w którym przyjęty zostanie do korpusu nowego składu. 8) Począwszy od dnia 00, otwierają się zaciągi w następnych miejscowościach: 00. Mogą wejść do nowego korpusu wojska: Wszyscy ochotnicy i żołnierze będący dziś pod bronią, nie objęci w popisie należącym do wojska południowego. Wszyscy, których nie dosięga prawo popisu, lecz zdolni do dźwigania broni. Wszyscy Włosi, bez różnicy, należący do krajów jeszcze nie oswobodzonych, byleby byli zdatni do służby wojennéj. 9) Obowiązkowe trwanie zaciągu będzie trzyletnie. Pod wszystkiemi innemi względami, nowy korpus ma ulegać tejże karności i tymże wojskowym ustawom, które są obowiązujące w narodowem prawidłowem wojsku. 10) Dla utworzenia i urządzenia wyżéj rzeczonego korpusu naznaczają się następne miejscowości: 00. 11) W miarę potrzeby, artyllerja, jazda, inżynjerowie i urzędnicy, dostarczeni zostaną korpusowi przez wojsko prawidłowe. 12) Kommissja przedstawi wzory mundurów dla oficerów i żołnierzy.

Nakoniec Czwarty dekret:

Ustanawia osobną kommissję pod przewodnictwem Garibaldiego, składającą się z 6 jenerałów, do której ma należeć wybor i ostateczne przyjęcie byłych oficerów wojsca południowego, oraz oficerów, przeznaczonych do utworzenia ram korpusu wojska, złożonego z ochotników włoskich.

Po odczytaniu powyższego projektu do prawa *prezes izby* zapytał jen. Garibaldi; kiedy życzy rozwinąć swe wniesienie?

Jen. Garibaldi. Natychmiast. Winienem powiedzieć kilka słów deputowanemu Ricasoli. Z serca dziękuję mu za nastręczoną mi sposobność wystąpienia w obronie moich towarzyszów broni. Tak jest, Włochy już odżyły; sumienie mi to mówi. Ich niepodległość opiera się na męztwie ich żołnierzy. P. Ricasoli mówił od dwoistości; a ja jestem na czele jednéj połowy téj dwoistości. Wiem o tém, ale nie dałem jéj początku. Odzywano się do mnie ze słowami pojednania; ale to były słowa, ja zaś jestem człowiekiem czynu, jestem człowiekiem ludu, ustąpiłem. Kiedy chodzić będzie o kraj, zawsze ustąpię; ale czyż mogę uścisnąć rękę tego, który mię uczynił cudzoziemcem w moim kraju? Minister wojny powiedział, że odwrócił we Włoszech środkowych nierząd. Odwołuję się do tych co rządzili krajem. Nie groziło żadne niebezpieczeństwo nierządu.

Prezes. **Minister tego nie powiedział.**

Jen. Garibaldi. Nie chciałem dotykać osobistości, ale winienem bronić czci własnéj. Powiem kilka słów o przedmiocie głównym, o wojsku południowem. Powinienbym opowiedzieć dzieła pełne sławy, bo jéj świetność wówczas dopiero zamierzchła, kiedy to ministerstwo rozciągnęło na południe swoją zimną i złowrogą rękę.

Hr. Cavour powstaje; wymówił kilka wyrazów, w pośród okrzyków: do porządku! do porządku!

Jen. Garibaldi. Rozumiałem, że przez 30 letnie usługi nabyłem prawa powiedzenia prawdy przedstawicielom kraju!

Prezes. Nie obrażaj, jenerale, nikogo, wypowiadając myśl swoją.

Jen. Garibaldi. Kiedy miłość zgody i zgroza bratobójczéj wojny... (do porządku! do porządku!)

Hr. Cavour. (z uczuciem.) Nikt niechciał wojny domowéj. Protestuję z całéj mocy duszy. Nie mogę milczeć na podobne słowa... (Wrzawa dochodzi do najwyższego stopnia). Prezes nakrywa głowę. Izba znajduje się w niesłychanem wzburzeniu. Prezes opuszcza krzesło i wychodzi. Jenerała Garibaldiego otaczają liczni przyjaciele, zachęcając do umiarkowania. Pp. Cavour i Minghetti wychodzą na kilka chwil, z izby. Po kwadransie, posiedzenie odnawia się.

Preses. Zmuszony jestem. głośno naganić wyrazy, które wyrwały się jen. Garibaldi. Zmuszony jestem wezwać go do większego umiarkowania, gdyż inaczéj głos mu cofnę.

Jen. Garibaldi. Nie będę już mówił o ministrach. Nasz król, zacny człowiek, powiedział, że wojsko południowe spełniło swą powinność; dzieje więcéj dopowiedzą. Cóż ministrowie zrobili z tego wojska? Mogli je wcielić do wojska prawidłowego, jak to zrobili z wojskiem Włoch środkowych; mogli zrobić z niego korpus osóbny, mogli je rozwiązać, ale nie upakarzać. Ilużby zostało żołnierzy w wojsku prawidłowem, gdyby im zapowiedziano uwolnienie z sześciomiesięcznym żołdem z góry? Zostaliby tylko oficerowie; a i między tymi wielu wyszłoby ze służby; wszyscyby wyszli, tyle doznali upokorzeń, bo nieraz wydalano oficerów, za przewinienia zaledwie zasługujące na kilka dni aresztu. Postanowiono, że oficerowie, którzy nie złożą patentów, uwolnieni zostaną po upływie miesiąca; był to środek pozbycia się trzeciéj części oficerów. Minister uwziął się, wszelkiemi sposobami, na rozprzężenie tego wojska południowego. Nakoniec ogłoszono, 11 kwietnia. dekret, z wielu miar niedogodny. Zmniejszono wojsko ze czterech dywizji na trzy; wielu oficerów na czas nieograniczony zostawiono w rozporządzalności, co przeszkadza im do dostąpienia wyższych stopni w obranym zawodzie. Ten dekret będzie ostatnim ciosem dla wojska południowego.

Dyktatura była rządem prawowitym; ona to spowodowała uchwałę ludu, nadającą wam dwa królestwa. Dla czegoż przyjmując te królestwa, odepchnęliście tych co wam je dali, lubo tyle przyczyn było zniewalających do ich zachowania?

Sądzę, że mogę też mówić o stanie prowincij południowych, nie jest on bowiem żadną tajemnicą. Lekarstwo wszystkim jest wiadome. Dla czegoż ministrowie upierają się, by go nie użyć? Jedyny powód, co mię tu sprowadził jest chęć ujrzenia początku uzbrojenia kraju. Nie znam innego lekarstwa na obecny stan rzeczy. Poprawcie mój projekt, zmieńcie, ale weźcie go pod rozbiór. Reorganizacja wojska południowego będzie początkiem uzbrojenia; w imię ocalenia kraju, nie odmawiajcie tego!

Minister wojny. We wszystkich krajach, kiedy rozpuszczają żołnierzy, nie płacą im żołdu. Ciągle żądałem utworzenia pewnego rodzaju rady karności na przekraczających prawidła. „Minister wchodzi w rozbiór znaczenia tych rozlicznych sposobów.“ Nikomu nie ustąpię w miłości mojego kraju. Pragnę poruszyć wszystkie jego siły, ale chcę sił rządnych.

Jen. Garibaldi. Należało uwolnić ochotników na 3 miesiące, ale nie dawać im półrocznego żołdu, aby się rozeszli. (Szemranie w trybunach).

W środku izby głosy. P. prezesie, rozkaż opuścić trybuny!

Jen. Bixio. Zabieram głos w imię zgody. Wierzę w świętość uczuć, kierujących Garibaldim, ale też wierzę w patryotyzm hr. Cavour. (Oklaski.) Postawmy Włochy wyżéj nad stronnictwa. Przybywam z Paryża: wszystkich przyjaciół moich boli poróżnienie tych mężów. Nic mię nie wiąże względem hr. Cavour; mógł popełnić błędy, ale wierzę w jego patryotyzm. Nie należy brać co do słowa słów jen. Garibaldi. Wiem, że Włochy potrzebują wojska prawidłowego. Nieszczęście Francji w ostatniéj rewolucji wywinęło się z nieufności do wojska. Chciałbym, aby ze wszystkich zrobić całość spójną, pierwiastki nawet niemogące wejść do wojska należy tak uorganizować, aby mogły oddać pożyteczne usługi. To poróżnienie między Garibaldim a hr. Cavour jest nieszczęściem. Dla ujrzenia podających sobie ręce Garibaldiego hr. Cavour i p. Ratazzi poświęciłbym się z całą moją rodziną (oklaski.) Wzywam hr. Cavour, aby go nie wstrzymywały słowa Garibaldiego.

Hr. Cavour. Nazywają mię wrogiem ochotników, mię, co pierwszy ich powołałem! Odwołuję się do świadectwa samego jen. Garibaldi. Czy nie ja wezwałem go w r. 1859, czy nie prosiłem go o współdziałanie? Nie będę przypominał ogromnych trudności, jakie stawały na zawadzie temu projektowi, a jednak mimo zapewnioną pomoc wojska francuzkiego, tak byłem pewny moralnych korzyści z pomocy ochotników, że się przed niczém nie cofnąłem. A chociaż ochotnicy nie wygrywali wielkich bitew, byli nam przecież niezmiernie pożytecznymi; dowiedli, że wszyscy Włosi umieją walczyć i umierać za swą ziemię, a chcecie widzieć we mnie nieprzyjaciela ochotników! Co do mnie, przyjmuję wezwanie jen. Bixio i gotów jestem uważać pierwszą część posiedzenia za niebyłą. Rząd uczynił co mógł w powiększeniu wojska prawidłowego, a kiedy kommissja budżetowa obaczy, cośmy dokonali pod względem gospodarstwa wojennego i powiększenia liczby żołnierzy, uzna, że dzieje przedstawiają mało przykładów podobnych wysileń. Wprawiliśmy w czynność gwardję narodową ruchomą; doświadczenie przeszło nasze nadzieje i gdyby wojna jutro wybuchnęła, ministrowie nie wahaliby się wyprowadzić na pole boju téj gwardji, dla walczenia obok z wojskiem prawidłowém. Nie roztrząsałem jeszcze projektu jen. Garibaldi, ale gotowi jesteśmy nie sprzeciwiać się wzięcia go pod rozbiór.

Wojsko południowe miało znamię zupełnie wyłączne. W ogólności, ochotnicy nawet w wojsku prawidłowém obowiązują się na czas dłuższy lub krótszy, podług okoliczności. Wojsko południowe nie miało żadnego zobowiązania. Nie chcę, aby te wyrazy miały pozór nagany; ale gdyby wymagano zobowiązania się, jen. Garibaldi nie uczyniłby tego co uczynił. Łatwo pojąć, że ochotnicy mogą dokonać znakomitych przewag, jen. Garibaldi i jego jenerałowie dowiedli tego, lecz nie podobna utrzymywać korpusów w takim składzie i sądzę, że najżywotniejsza część tego wojska nie przyjęłaby zaciągów podczas pokoju. Tego rodzaju korpusy są tylko pożyteczne na czas wojny. Więcéj potrzeba było czasu do urządzenia brygady strzelców alpejskich, niż do utworzenia wojska podczas wojny.

Mogę zapewnić izbę, że jesteśmy w stanie uzbroić, odziać i opatrzyć we wszystkie potrzeby tylu ludzi, ile ich tylko mieć będziemy i gdyby wojna wybuchła we dwa tygodnie, będziemy gotowi. Ale nie zdało się nam natychmiast przystępować do zaciągów; nie uczyniliśmy tego tak z przyczyn politycznych jako też z przyczyn wojennych. Ponieważ wojna nierozpoczęła się, młodzież wahałaby się. Pod względem politycznym poczytaliśmy za powinność nie wywoływać wojny i sądzimy, że izba nas pochwali. Zgoła, ministrowie nie mają żadnego wstrętu do ochotników, ponieważ prezes rady pierwszy ich powołał. Pragnę, aby jen. Garibaldi i jego przyjaciele przyjęli słowa moje w tym duchu zgody, jaki je natchnął.

Jen. Garibaldi. Prezes rady wspomniał o zaciągach ochotników w 1859. W owym czasie byłem wdzięczny hr. Cavour, że mi nadarzył sposobność służenia krajowi; ale późniéj nie miałem mu za co dziękować. Za przybyciem mojém wówczas do Turynu, poczęli się zbierać ochotnicy. Przysłano mi garbatych i chromych, a zatrzymywano w szeregach ludzi zdolnych do noszenia broni. Było nas 3000, poszliśmy na bój. Po bitwie pod Treponti zostało nas 1800. Król rozkazał posłać mi ochotników zebranych w Acqui, ale ich w oczy nie widziałem. Nie wspomnę o Włoszech południowych i o postępowaniu ministrów, każdy wie co o tém sądzić. Mówić będę o zobowiązaniach ochotników. Zdawało mi się, że warto było niekiedy zasięgnąć méj rady, bo źle czy dobrze, ale przecież coś zrobiłem. Radziłem ministrowi wojny, we Włoszech środkowych, zobowiązać ochotników aż do końca wojny i wyzwolenia Włoch. Wolano czas określony i stracono 20,000 żołnierza. Pytam czy kraj nasz jest mniéj narażony niż Anglja? zdaje mi się ona mniéj od nas liczy nieprzyjaciół. Ci co są w Rzymie są to nasi nieprzyjaciele. Kocham Francję, ale ci co zajmują naszą stolicę są nieprzyjaciołmi. Mamy jeszcze nieprzyjaciół nad Mincio, tymczasem Anglja ma ochotników i nie lęka się najazdu. Rozumiem, że jenerał Fanti lubi *ramy*, a jednak *tysiąc* wypłynęło bez ram. Kiedy chodzi o ojczyznę, można bić nieprzyjaciela pod wszelką formą.

Hr. Cavour. Między mną a jenerałem, stoi zdarzenie co nas rozdziela. Rozumiałem, że pełnię powinność radząc królowi ustępstwo Nizzy i Sabaudji. Po boleści, jakiéj sam doznałem, pojmuję boleść jenerała i tłumaczę sobie jego niechęć do mnie. Mogę mu powiedzieć, że skargi ściągające się do ochotników 1859, sam czyniłem. Jen. Cialdini upewnił mię, że jen. Garibaldi przyjmie wszystkich, co nie będą mogli wejść do wojska. Może Cialdini za daleko posuwał swe przekonanie, ale on był pośrednikiem między nami. Co do strzelców apenińskich, dokładałem wszelkich starań, aby mu ich posłać. Nie powinniśmy byli nachodzić nieprzyjaciela przez Waltelinę, gdyż należało nam szanować Związek niemiecki; dla tego też wojska otrzymały inny kierunek; błędem było jen. Garibaldi, że trzymał się w Waltelinie, gdzie nie miano działać. Jenerał powinien był być przekonanym, że nie ożywiały mię uczucia nieprzyjazne i musiały zdarzać mu się często podobne przypadki niewyrozumiałości.

Jen. Garibaldi. Uznaję, że wyjaśnienia hr. Cavour zaspokoiły mię. Ale byłby środek pojednania politycznych różnic. Nie wątpię, że hr. Cavour kraj swój kocha. Potrzeba, aby użył swego wpływu dla przeprowadzenia mojego prawa o uzbrojeniu i wezwał pod chorągwie ochotników południowych. To byłby środek jednający wszystko.

P. Crispi. Jakto, zgodziwszy się na zwalenie, czyż nie mieliśmy pogodzić się na odbudowanie? Wykonaliśmy jednakową przysięgę, chcemy jednostajnych skutków. Ale jakże lepiéj objawić tę zgodę, jak przez uzbrojenie kraju. Błogosławić będę nawet ów godny pożałowania wybuch, który oznaczył dzisiejsze posiedzenie, jeśli stąd zgoda odrodzi się między nami.

Prezes czyta *porządek dzienny,* podany przez jen. Garibaldi, drugi przez p. Ricasoli i dwa inne przez rozmaitych deputowanych.

P. Ricasoli. Rząd powinien rządzić, bo jest odpowiedzialnym. Parlament powinien czuwać nad wcieleniem ochotników do wojska i nad opatrzeniem uzbrojenia narodu, taka jest myśl mojego porządku dziennego.

Jen. Garibaldi. Ja zrzekam się głosu, w rozwijaniu mojego porządku dziennego.

Jen. Bixio. Żądam odroczenia rozpraw do jutra. Należy przedmiot roztrząsnąć szczerze i z dobrą wiarą.

Natychmiast po zamknięciu posiedzenia, jen. Bixio udał się ze swymi towarzyszami broni, Sirtorim i Cosenzem, do Garibaldiego. Dla okazania rządowi i powszechności, że jednomyślność między nimi, a wodzem nie ustała, postanowili zrzec się dowództwa nad trzema dywizjami, które dekret 11 kwietnia utworzył. Nie mamy jeszcze tekstu rozpraw posiedzenia 4go kwietnia, ale dość szczegółowe sprawozdanie telegraficzne umieszczone w *Monitorze powszechnym,* daje następny jego obraz:

Rozprawy trzymające, przez 3 dni, w namiętnem usposobieniu izbę włoską i powszechność turyńską skończyły się d. 20 wieczorem, przyjęciem uzasadnionego porządku dziennego p. Ricasoli. Chociaż redakcja tego porządku zastosowaną była do widoków pojednawczych, Garibaldi, w chwili głosowania, oświadczył, że go to nie zadawalnia.

Na początku posiedzenia hr. Cavour wytłumaczył złe skutki, jakie pociągnąć może za sobą wyjście ze służby jenerałów ochotniczych, których ministrowie i kraj wysoko cenią i których minister wojny nie miał najmniejszego zamiaru obrazić. Roztrzasając porządki dzienne Ricasolego i Garibaldiego, hr. Cavour wykazuje trudności, sprzeciwiające się bezpośredniemu wprowadzeniu w działanie ram wojska ochotniczego; nie tai też trudności politycznych i mówi, że jeśliby po wczorajszéj mowie jen. Bixio, dano mu dowództwo nad dywizją ochotników, równałoby się to wypowiedzeniu wojny.

Przystępując, z całą otwartością, do pytania politycznego, minister przekłada, że rząd sardyński wielokrotnie oświadczył przed rządami europejskiemi, że uzupełni królestwo przez dołączenie Rzymu i Wenecji; ale oświadczył przytém, że to zadanie ma się rozstrzygnąć polubownie i za zgodą Francji. Oświadczył nadto, że rząd nie rozpocznie wojny dla odzyskania Wenecji. Jedna iskierka, rzekł minister, może rozniecić pożar w całéj Europie, Anglja wyraźnie powiedziała, że stanie przeciw temu co zacznie, a nie należy lekceważyć ostrzeżeń rządów przyjaznych. Mininistrowie unikać powinni nastręczania powodów do koalicji przeciw Włochom, nie może więc minister przyjąć porządku dziennego jen. Garibaldi. Hr. Cavour przyznaje, że można trzymać się polityki przeciwnéj jego polityce, ale w takim razie, izba powinna otwarcie to oświadczyć, a członkowie gabinetu, jako Włosi, służyć będą téj polityce wszelkiemi możliwemi środkami.

Jenerałowie Bixio i Fanti zabierali następnie głosy. Zadawalające objaśnienia zostały wymienione i na tém stanęło, że jenerałowie Bixio, Sirtori i Cosenz cofną swe prośby. Przy téj zręczności, Garibaldi oświadczył, że największa część otrzymanych przezeń powodzeń należy się dzielności tych jego towarzyszów.

P. Ricasoli wprowadził niejakie zmiany do swego porządku dziennego.

Na interpellację Garibaldiego, co hr. Cavour myśli począć w rzeczy uzbrojenia narodu, prezes rady odpowiedział, że co się ściąga do wojska prawidłowego, odbywają się teraz dwa popisy we Włoszech środkowych. Przystąpiono też do popisu w Sycylji. Wojsko liczy 100 baterji. Dzięki uczynności przyjaznego mocarstwa, opatrzono się w znaczną ilość strzelb. Co się ściąga do ochotników, rząd zachowa ramy dla wypełnienia ich w czasie właściwym; w razie niebezpieczeństw wojny, korpusy ochotników będą reorganizowane i jen. Garibaldi zostanie zaproszony do objęcia nad niemi dowództwa.

Te objaśnienia nie zaspokoiły Garibaldiego, który poczytuje wewnętrzne i zewnętrzne wiadomości za bardzo zatrważające; nalega przeto na reorganizację wojska południowego.

Nakoniec izba, przystąpiwszy do głosowania, przyjęła porządek dzienny p. Ricasoli 104 przeciw 77 głosów.

Oto jest brzmienie tego dziennego porządku: „Izba, po wysłuchaniu objaśnień ministerstwa, przeświadczona, że szczere wykonanie dekretu 11 kwietnia, a mianowicie bezpośrednie zastosowanie art. 13, opatrując przyzwoicie dolę walecznego południowego wojska, potrafi pomnożyć i uporządkować nasze siły, w sposób skuteczny, i pewną będąc, że rząd królewski czynnie zajmie się uzbrojeniem i obroną ojczyzny, tak jak to do niego jednego należy, przechodzi do porządku dziennego.“

Oprócz projektu organizacji korpusu ochotników, podanego w kilku dekretach przez jen. Garibaldi, a który przytoczyliśmy wyżéj, wniosł on drugi jeszcze projekt ogólnego uzbrojenia narodowego następnéj treści:

„1) Gwardja narodowa składa się ze wszystkich mieszkańców, począwszy od 18 aż do 55 roku życia. 2) Dzieli się na ruchomą i miejscową. 3) Gwardja ruchoma składa się ze wszystkich mieszkańców od 18 do 35 roku, która powinna być uorganizowana tak jak wojsko prawidłowe, pobierać jednostajny żołd i być jednostajnie ćwiczoną 4) Gwardja miejscowa nie opuszcza swych ognisk, jednakże ściśle obowiązaną jest do ćwiczeń i wojskowych obrótów, tudzież do wprawy w strzelanie, ku czemu w każdéj gminie mają być urządone strzelnice. 5) Otwiera się dla ministra spraw wewnętnych kredyt 30 miljonów z dochodów 1861, na potrzeby tego urządzenia.“

Francja.

Paryż, *20 kwietnia.* *Monitor Powszechny* umieścił następną notę: „*Monitor*, w numerze swoim, 15 kwietnia, wspomniał o zabraniu, z rozkazu zwierzchności, broszury, pod napisem: *List o historji francuzkiéj,* obejmującéj osobiste napaści na ks. Napoleona. Skoro jego c. w. uwiadomiony został o wytoczoném śledztwie przeciw wydawcy rzeczonéj broszury, natychmiast pośpieszył z napisaniem listu do cesarza, z prośbą o zostawienie wolnego obiegu rzeczonemu pismu. Zdawało się być niemożliwém przychylić się do żądania książęcia i przerwać skutki zabrania powyższéj broszury.“

List, o którym mowa, napisany został przez ks. d'Aumale, syna Ludwika-Filipa. Jako dzieło wysokich zdolności obudzi niewątpliwie powszechne uwielbienie. Powodem do wystąpienia jawnie ks. d'Aumale były bezwzględne, powiedzieć można, okrutne słowa, jakich ks. Napoleon dopuścił się względem dzielnicy orleańskiéj, w mowie swojéj, wyrzeczonéj w pierwszych dniach marca b. r., w senacie. Dzienniki rozmaicie sądzą ten krok książęcia wygnańca; stronnicy napoleońskiéj dynastji ciskają pioruny; bałwochwalcy starszéj dzielnicy burbońskiéj znaleźli powod do wyzionienia całéj swéj nienawiści do orleańskiego rodu; ludzie bezstronni czytać będą ten wymówny głos serca i umieszczą go między klejnotami francuzkiéj literatury.

Dzienikowi *Konstytucjonista* grozi przewod prawny przed sądem policji poprawczéj. Ksiądz biskup Perpińjański w liście pasterskim przywiodł jedno miejsce z kroniki Grzegorza Turoneńskiego. Dziejopis opowiada w niem następne zdarzenie: „Przechodziłem jednego razu mimo świeżo zbudowanéj willi przez króla Chilperyka z przyjacielem moim, prałatem Salwjanem, który, spójrzawszy na ten nowy gmach, ciężko westchnął. Zapytany przezemnie o przyczynę smutku? rzekł, czy nic nie widzę na szczycie domu? Kiedym odpowiedział, że nic szczególnego nie postrzegłem, wówczas Salwjan oświadczył: „Ja widzę miecz gniewu Bożego, dobyty z pochew, unoszący się nad tem mieszkaniem.“ Po upływie niejakiego czasu Chilperyk zginął gwałtowną śmiercią, zamordowany ręką Landry. Po tem przytoczeniu ksiądz biskup Perpińjański dodaje: „Jeżeli Wiktor-Emmanuel opanuje Rzym, jeżeli świętokradzko zamieszka w Kwirynale, może nie jeden z dzisiejszych Salwjanów ujrzy miecz gniewu Bożego, unoszący się nad szczytem jego nowego mieszkania.“ *Konstytucjonista* z nieprzebaczoną płochością oskarżył w swym dzienniku biskupa Perpińjanskiego, że otwarcie zachęca fanatyków do zamordowania Wiktora-Emanuela. Ksiądz biskup wziął to za potwarz i zażądał, aby pan Granguillot odwołał swe oskarżenie; w przeciwnym bowiem razie pociągnie go do sądu. Redaktor cofnąć słów swoich nie chciał; sprawa jest nieuchronną; nowe zgorszenie bawić przez kilka dni będzie paryzkich próżniaków.

Monitor umieścił sprawozdanie o dwóch świetnych przewagach wojsk fracuzkich w Kochinchinie. Francuzi okazali jak zawsze, zdumiewające męztwo i wytrwałość, ale natrafili na dzielny opór; w obudwu utarczkach było ranionych 225, a w téj liczbie 10 zabitych.

Utworzony tu został komitet obrony sprawy chrześcijan syryjskich. Napoleon, przyjąwszy rzeczony komitet pod swoją opiekę, sam mianował jego członkiem kardynała arcybiskupa paryzkiego. W ogólności, rzeczony komitet najlepiéj jest widziany i obudza nadzieję skutecznego wpływu na polepszenie doli chrześcijan libańskich.

Austrja.

WĘGRY.

Magnaci węgierscy postanowili odpowiedzieć publicznie jen. Benedekowi, na rozkaz dzienny, w którym osobiście osławił ich przed wojskiem. Rzeczony rozkaz dzienny brzmi jak następuje:

„Najjaś. cesarz, pan nasz najm., nadał ludom austryjackim konstytucję wyzwoloną. Wojskowi posiadający prawa wyborcze są wezwani do spełnienia, pod tym względem, służących im obywatelskich powinności, w sposób zgodny z mądremi i dobroczynnemi zamiarami j. c. m. Wkrótce sejmy zgromadzą się. W obec tego wypadku czuję potrzebę wytłumaczenia się po prostu, otwarcie i z rzetelnością do jakiéj przywykłem jak stary żołnierz.

„Nasza wielka wspólna ojczyzna weszła na nowe stanowisko, które zgodnie z wolą naszego cesarza i pana, zgodnie z pragnieniami każdego wiernego, oraz każdego prawdziwego patryoty, powinno być miejscem wyjścia błogiéj przyszłości. Ale jesteśmy jeszcze w okresie przechodnim, w którym sprzeczne potrzeby wewnątrz i zewnątrz, na jaw występują. Mało ludzi dotąd pojęło nowe położenie. Czas jest, abyśmy i my żołnierze przypatrzyli się jak rzeczy idą.

„Cesarz kierowany najuczciwszemi dążeniami, chcąc nadać swym ludom czego duch czasu wymaga, dał co mogło być danem, a mianowicie, dał wszystkim narodowościom rozwój zupełny w tém co ściąga się do spraw wewnętrznych każdego kraju. Samorządy administracyjne i prawa szczególne, o tyle tylko są ograniczone, o ile wyciąga tego dobro powszechne i jedność monarchji; przedstawicielstwo zaś wyższych potrzeb, wspólnych wszystkim krajom koronnym, zachowane zostało radzie cesarstwa, złożonéj ze wszystkich sejmów. W tych ustanowieniach cesarz j. m. zapisał jeszcze prawo ich rozwoju; udzielono więc to wszystko, czego rozumnie można było pragnąć.

„Jeżeli, mimo to, znajdują się niezadowoleni, jeśli są dążenia jawne, lub skryte do nagany tego co udzielono, do opacznego wykładu, albo nawet do odrzucenia, nie należy zaprawdę szukać pobudki w szczupłych ramach nadań ludowych i winy nie należy przypisywać radcom korony. Ci nie są prawdziwymi przyjaciołmi ojczyzny, którzy zamiast przyjęcia z wdzięcznością praw i swobód nadanych, zamiast przyłożenia się, głową i sercem, do utworzenia Austrji wielkiéj silnéj i wolnéj, usiłują obudzić wątpliwości, nieufność i niezadowolenie.

„Ale skądże pochodzą trudności i któż są ci, co sprzeciwiają się powodzeniu dzieła? Zewnątrz, są to rządy nieprzyjaźne, rewolucjoniści wszystkich krajów, nieustannie pracujący, pod zasłoną tychże rządów, które w nieprzebłaganéj nienawiści ku Austrji, pragną, bądź co bądź, przeszkodzić spokojnemu rozwojowi naszych nowych ustanowień i tak pieniędzmi jak potwarzą usiłują wzniecać i utrzymywać coraz nowe wstrząśnienia; wewnątrz lekarze bez chorych i rzecznicy bez spraw, dziennikarze łaknący pieniędzy i zaszczytów, professorowie i nauczyciele niezadowoleni, wszyscy bowiem chcieliby coś znaczyć i wedrzeć się na świetny zawod; drobna szlachta odłużona, dla któréj sam Pan Bóg niepotrafiłby napisać konstytucji, co by jéj dogodziła, chybaby zaczęła od opłacenia jéj długów; są to ludzie co przez próżność chcieliby być słuchanymi (same zaś mowy opozycyjne są upodobane); nakoniec są to niektórzy *podli magnaci*, co lękając się stracić na wziętości, płyną z prądem i w tych chwilowych, zawichrzeniach nie widzą, że im samym ziemia z pod nóg ucieknie, jeżeli śmiało nie staną przy koronie.

„A więc sami tylko zdrajcy, ludzie nieuczciwych zamiarów, nie mający prawdziwego męztwa i część zwana *proletarjatem intelligencji*, działają przeciw naszéj konstytucji. Przeciwnie, wspierają tęż konstytucję: wysoka i niższa szlachta, mająca uczucie własnéj godności, swego położenia i obowiązków, myśląca sprawiedliwie i zdrowo, ludzie wszystkich stanów, prawdziwie oświeceni, ogromny ogół poczciwych mieszczan i chłopów, których stan został urządzony i których duch prawości przebija się w listach pisanych do żołnierzy; tę konstytucję we wszystkich sferach niezmierna większość ludzi uczciwych posłusznych porządkowi i prawu, na podstawie rozwijającego się należycie postępu i przedewszystkiém żywiących w sercu miłość dla prawego monarchy i wspólnéj ojczyzny.

„Nie powątpiewajmy więc ani na chwilę o pełnych sławy przeznaczeniach cesarstwa; spełnijmy naszą powinność, jak przystoi na uczciwych żołnierzy, bo możemy mieć nadzieję, że Austrja, w swoim nowym zawodzie, na zawstydzenie wewnętrznych i zewnętrznych wrogów, powstanie prędzéj niż kiedykolwiek spojniejszą i potężniejszą.

„Co się zaś ściąga do naszego stanowiska; w tym nowym składzie rzeczy, my żołnierze, my, znamy przedewszystkiém prawa czci, wierności, a w potrzebie, prawa waleczności; na nas zwrócone są teraz oczy świata; w tych więc prawach znajdziemy podnietę do pozostania we wszystkich okolicznościach tém czém byliśmy dotąd: walecznymi strażnikami czci i bezpieczeństwa naszéj wielkiéj ojczyzny zewnątrz i wewnątrz! wiernymi żołnierzami cesarza, w każdém zdarzeniu!

„W tutejszym szczególnie kraju, weneckim, daremnie byłoby się łudzić, walka będzie ciężką, stanowczą; musimy dzielnie wytężyć wszystkie nasze siły, całe nasze poświęcenie i całą wytrwałość; potrzeba będzie złączyć się w sposób najspójniejszy, dla wyjścia zwycięzko i ze czcią z téj walki; to jest naszém posłannictwem, to jest zadaniem, które zawsze, na nic nie oglądając się, mieć winniśmy na baczeniu; najmniejsza wątpliwość o istnieniu całéj monarchji, musi koniecznie wywierać wpływ wątlący odwagę; co do mnie, nie mam zamiaru cierpieć w wojsku umysłów słabych, lub trwożnych o swą przyszłość. Chcę z zupełną ufnością liczyć i na każdego z osobna i na wszystkich razem; chcę być pewnym, że jak ja sam osobiście, tak wszyscy są przeniknieni przeświadczeniem, że powinniśmy zwyciężyć, i bądź co bądź, zwyciężymy.

„Takie są moje przekonania i uczucia o zdarzeniach wyżéj wspomnianych. Proszę ogłosić je wszystkim oddziałom wojska, którém pan dowodzisz, a mianowicie prostym żołnierzom i to w ich macierzystym języku, wykładając wszystko co ich obchodzić może i postarać się, aby niniejszy rozkaz dzienny nie wychodził z obrębu wojskowego, dla którego wyłącznie jest przeznaczony, a mianowicie, aby nie ukazał się w druku.

„Główna kwatera, w Weronie, 24 marca 1861.

Benedek Feldcejgmeister.

Dziennik *Magyarorszag* zawiera odpowiedź na powyższą odezwę:

„*Gazeta Wojskowa* ogłosiła rozkaz dzienny, podpisany przez felcechmejstra Benedeka, wydany częścią do wojska, częścią do żołnierzy wyborców, zawierający obrazę czci Węgrów, nie uznających konstytucji 26 lutego.

„Ponieważ kraj nasz ma, Bogu dzięki, ustawę zasadniczą, przekazaną nam przez przodków, w moc któréj Węgry w ciągu wieków składały i w przyszłości składać będą królestwo niezależne, różne od krajów austryjackich;— ponieważ nazwa magnatów, która według istotnego ducha naszego publicznego prawa, służy hrabiom i baronom węgierskim, oraz wszystkim członkom izby wyższéj i wyraża pierwszy stan w Węgrzech, zwykle używaną jest do oznaczenia magnatów węgierskich: wynika ztąd najoczywiściéj, że te wyrazy feldcechmejstra Benedeka *i kilku podłych magnatów*, ściągają się do wszystkich członków stanu magnatów węgierskich. Stosownie więc do prawa na ustawie opartego, magnaci węgierscy osądzili za właściwe, w obec nadanéj nowéj konstytucji, obstawać przy starodawnéj, co czynią, śmiało to powiedzieć możemy, nie wyłączając z nich żadnego.

„Nie może być zamiarem naszym wdawać się w roztrząsanie politycznych mniemań feldcechmejstra Benedeka, ale winniśmy sobie samym i współziomkom naszym, będącym za granicą, w szeregach wojskowych i do których stosują się także, dzięki wspólności nazwy, te słowa dążące do obudzenia nieufności i skażenia naszego stanowiska, najwyraźniéj zapowiedzieć, że byliśmy zmuszeni nazwać najpodlejszym każdego magnata węgierskiego, który nie byłby gotów, w każdéj chwili, bronić konstytucji, utrzymanéj mądrością naszych ojców, ceną krwi i zaprzysiężonéj przez naszych królów.

„Bylibyśmy zmuszeni ogłosić za zdrajcę ojczyzny każdego, który nie bacząc na wielkość obecnego położenia i prawa swéj ojczyzny, potępia i stara się hańbić tych, co bronią konstytucji odziedziczonéj po naddziadach i praw sankcjonowanych w jéj duchu przez króla.

„Bylibyśmy zmuszeni ogłosić za zbrodniarza tego, który z powodu różnicy w politycznem mniemaniu, nazywa podłym tych, których feldcechmejster Benedek mógł właśnie ocenić, bądź zasięgając świadectwa dziejów, bądź z naocznego doświadczenia znajdując się w kraju, gdzie nabył sławy jakiéj używa, mógł mówimy ocenić, jak ludzi, którzy zawsze umieli po bohatersku bronić świętych wyobrażeń ojczyzny i uczciwości.

„Na podejrzenia pokątnie rozsiewane, sądzimy, że należy nam odpowiedzieć przez to publiczne oświadczenie,

nie w celu obrony, ale dla odparcia, bądź w imieniu nas wszystkich, bądź każdego z osóbna potwarzy przeciw nam wymierzonych. Ogłaszając powyższe oświadczenie, my niżéj podpisani, ani na chwilę nie wątpimy, żeśmy objawili uczucie czci wrodzonéj wszystkim magnatom.

„Peszt 15 kwietnia 1861.

(Następują podpisy wszystkich magnatów obecnych w Peszcie.)

Inspruk, (Tyrol), 12 kwietnia. Sejm odbył swoje czwarte posiedzenie. Ponieważ zapowiedziano, że pójdzie dziś przed rozbiór rzecz o nowowydanem prawie dla protestantów, na długo przed posiedzeniem miejsce zostawione dla słuchaczów zostało zajęte przez ogromny zbiór ciekawych. Po odczytaniu wywodu słównego, marszałek udzielił izbie przełożenia, wniesione przez posłów sejmowych. Pierwsze wniósł poseł Sartori, żądający wezwania raz jeszcze posłów Tyrolu włoskiego, aby przybyli na obrady sejmowe, dla wzięcia przynajmniéj uczęstnictwa w mianowaniu członków rady cesarstwa. Podawca cofnął swój wniosek, przekonawszy się, że rząd nie zgodzi się na żadne nowe wezwanie. Drugi wniosek, podany przez barona Ingram, ściągał się do projektu ustawy konsumpcyjnéj. Trzeci wniosek podany był przez ks. biskupa trydenckiego. Pp. Sartori, Riccabona i Strosio żądali oddzielnego statutu prowincjonalnego i osóbnego sejmu dla Tyrolu włoskiego, nie zrywając wszakże prowincjonalnego związku z Tyrolem. Przełożenie ich odesłano na roztrząśnienie kommissji.

„Czwarty i najważniejszy wniosek pochodził od książęcia biskupa z Brixen i ściąga się do protestantów. Rzeczony wniosek jest w jawnéj sprzeczności ze świeżo sankcjonowanem prawem, 8-go kwietnia przez cesarza. Opiera się on na dekrecie b. ministra hr. Gołuchowskiego, który przyrzekł, że pytanie protestanckie oddane będzie pod rozbiór sejmu prowincjonalnego. Ks. biskup Gassner uważa za nieobowiązujące, prawo 8-go kwietnia, i żąda: 1) Aby niekatolikom wzbroniono publicznego nabożeństwa; 2) Aby nie dopuszczano tworzenia się gmin nie katolickich; 3) Aby protestantom nie wolno było posiadać dóbr ziemskich. Wyznaczono komitet z 15 członków do roztrząśnienia tego wniosku i złożenia o nim sprawozdania izbie.“

Podług *Gazety Dunajskiéj*, sejm bukowiński otwarty został w Czarnawicach d. 15 kwietnia. Naczelnik kraju, p. de Martina, rozwinął zasady, któremi posłowie przyjąć ich powinni, jeżeli chcą usprawiedliwić zaufanie swych wyborców. Następnie oznajmił, że cesarz j. m. mianował starostą (marszałkiem sejmowym), biskupa obrządku grekowschodniego, ks. Hackmann i prosił go o zagajenie sejmu. Ks. biskup rozpoczął głos od trzykrotnego okrzyku na cześć cesarza, który zgromadzenie za nim powtórzyło. Zalecał zgodę i sprężytość działania. Mówił o konieczności poświęcenia drobnych widoków dobru powszechnemu i wynurzając życzenia szczęścia monarchji, udzielił błogosławieństwo obecnym, ogłaszając sejm za otwarty.

P. Szuselka, poseł jednego z przedmieści wiedeńskich, przesłał list do marszałka sejmu Niższéj Austrji, w którym wyraził, że zły stan jego majątku został rozgłoszony w dziennikach, w sposób nielitościwy, cześć nakazuje mu więc wyjść ze zgromadzenia sejmowego. Powód do tego kroku był następny: p. Szuselka, w skutek wstrząśnień 1848 r. podupadł na majątku; p. Berger, sławny rzecznik wiedeński, polityczny i osobisty przyjaciel p. Szuselki, był posiadaczem obligu na pewną summę, po nieuiszczeniu się w dniu wypłaty, p. Berger oblig protestował i rozpoczął kroki prawne. Dzienniki ten szczegół podały do powszechnéj wiadomości. P. Berger rozpoczętą sprawę przekazał osobie trzeciéj i listem, umieszczonym w dziennikach, powszechność o tém uwiadomił. Owoż w skutek tego listu, który p. Szuselka nazywa nielitościwym, znakomity mówca opuścił zawód publiczny. Całe dziennikarstwo, z wielką czułością to postanowienie jego przyjęło. Powszechnie potępia ono nieużytość doktora Berger, gani p. Szuselkę za krok skwapliwy, przypomina mu, że Bolingbroke, Sheridan, Fox, Pitt (syn), Cobden, Lamartine, Radecki i tylu innych byli także odłużeni, co im nie przeszkadzało być mężami wielkich politycznych zasług. Lud wiedeński przyjął wiadomość o postępku p. Berger z oburzeniem. Młodzież uniwersytecka chciała okazać współczucie swoje dla p. Szuselki, o czém skoro się tenże dowiedział, w gorącym liście, zaklął uczniów, aby szanowali porządek i zaniechali swego przedsięwzięcia. Zacna młodzież usłuchała głosu uwielbianego męża. Ale pospólstwo nie było tak wyrozumiałe; poczęło się tłumnie zbierać na ulicy, w któréj p. Berger mieszka, chcąc mu odpłacić obelgę, za przykrość wyrządzoną przyjacielowi. Zwierzchność nie mogła pozwolić na podobne zbiegowisko; wojsko rozproszyło co raz na nowo mnożące się tłumy i najzuchwalszych uwięziło; jednakże zbiegowiska ponowiły się jeszcze d. 16 kwietnia. Dzienniki wyzwolone nie przestają zachęcać do umiarkowania; wyborcy podali prośbę na sejm, aby p. Szuselki od obowiązku posła nie uwalniać, lub mianowanie członków do rady cesarstwa na kilka dni odłożyć, dla dania czasu wyborcom na nowo umocować p. Szuselkę, do zasiadania na sejmie; pewni są bowiem, że zajmie miejsce w radzie cesarstwa. Tymczasem ludzie dobréj woli i prawdziwi miłośnicy kraju otworzyli składkę, w celu wyprowadzenia p. Szuselki z pieniężnych kłopotów. Piszą, że w krótkim czasie zebrano już 20,000 zł. r. P. Szuselka, ze swojéj strony, dokłada najusilniejszych starań do uspokojenia umysłów, jawnie oświadcza, że p. Berger nie ubliżył obowiązkom przyjaźni, i owszem, że był zawsze gotów nieść mu pomoc. Podobnież p. Berger wniósł na sejm projekt do prawa o nietykalności posłów, przez ciąg trwania parlamentu. Tak, ze wszystkich stron, ludzie zacni starają się zatrzeć smutne wrażenie, jakie ta okoliczność wywołała, a lubo i p. Berger żąda uwolnienia siebie od obowiązku posła, spodziewać się jednak można, że te dwie ozdoby sejmu Niższéj Austrji, nie przestaną, na polu obrad narodowych, służyć krajowi.

Dzienniki wiedeńskie umieściły następny adres, uchwalony przez sejm galicyjski we Lwowie:

„Najmiłościwszy panie, my, przedstawiciele krajów koronnych Galicji i Krakowa, zwołani wolą najwyższą na sejm, czujemy się obowiązanymi najpokorniéj podziękować w. c. k. a. m, że raczyłeś wprowadzić kraj nasz na drogę, zapewniającą mu jego autonomję.

„Rozwój sił moralnych i materjalnych kraju, zmniejszenie wielkich ciężarów, pod któremi upada, udzielenie organizacji opartéj na niezależności gminy i na autonomji. do któréj wszystko ją upoważnia, takiém jest szlachetne zadanie, które sejm galicyjski przez swoje prawodawcze prace i wszyscy nasi współobywatele, przez obiecane im uczęstnictwo w administracji, spodziewają się przedewszystkiém spełnić. Wówczas tylko zakwitnie na ziemi naszéj ta pomyślność, która, nie wątpimy, jest we wzniosłych zamiarach majestatu i do któréj oddawna wzdychają wszyscy mieszkańcy kraju.“

Peszt, 17 kwietnia. Izba poselska ustaliła dziś swój zarząd; wybrano na prezesa p Kolomana Ghiczy, jednego z najznakomitszych prawoznawców, katolika; na wice prezesow pp. Tisza i barona Podmanickiego, obudwóch protestantów. Wszysci trzéj należą do wyraźnéj lewéj strony izby, co wskazuje duch, w jakim działać będą. Najpóźniéj w sóbotę lub poniedziałek rozpoczną się rozprawy nad adresem.

Pp. Deak i Eotvos umieścili swój programmat w dzienniku Pesti Naplo; główniejsze jego zasady wyżażają:

„Niechcemy odstąpić żadnéj rękojmi naszego konstytucyjnego bytu i naszéj niepodległości; chcemy mieć konstytucję 1848 z ministrami węgierskimi. Chcemy całości naszego kraju, równouprawniena, wszystkich narodowości i wszystkich wyznań. Niechcemy rady cesarstwa. Nie chcemy bankructwa państwa, nie chcemy też obarczać wyłącznie prowincij austryjackich długiem publicznym, powiększonym, z opłakaną płochością. Nie uznajemy kancelarji nadwornéj węgierskiéj, będącéj w sprzeczności z ministerstwem odpowiedzialném. Protestujemy przeciw wszelkim dekretom rządowym, którym zbywa na podpisie węgierskiego odpowiedzialnego ministra. Chcemy pragmatycznéj sankcji, uznanéj za obustronnie obowiązujący traktat. Nie chcemy, pod żadnym względem oderwać się od dynastji. Niechcemy rozpasania namiętności, ani skutków, uczucia zemsty. Wielbimy odwagę, opierającą się nie tylko ponuremu wzrokowi przemocy ale też wyuzdanym namiętnościom tłumu.“

Ukonstytuowanie sejmu i powyższy programmat pozwalają wnosić, że ważne rokowania, toczone od niejakiego czasu, w Wiedniu, musiały doprowadzić do pewnego porozumienia. Wkrótce zapewne dowiemy się o środku jaki, niegubiąc Austrji, zaspokoi Węgry.

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

WIEDEŃ, 17 kwietnia. Sejm Istryjski powtórnie odmówił mianowania członków do rady cesarstwa, rząd więc nakazał wczoraj jego odroczenie.

MARSYLJA, 18 kwietnia. Listy pisane z Konstantynopola d. 10 zwiastują, że dowódzcy floty tureckiéj oświadczyli, iż nie odpowiadają za karność majtków, w razie nieopłacenia im żołdu. Wypuszczono w obieg bezprocentową papierową monetę, z obietnicą wykupienia jéj za rok. Powstańcy hercogowińscy opanowali półwysep, blizki Czarnogórza. Mają być wspierani bronią i pieniędzmi serbskiemi. Porta rozkazała wygnać z Hercogowiny podejrzanych cudzoziemców. Ambassadorowie zalecili konsulom czuwać nad szanowaniem traktatów.

Rząd turecki otrzymał 4 depesze z Rumelji, donoszące, że wojska sułtańskie pobiły powstańców Czarnogórskich i odniosły zupełne zwycięztwo. Wojska użyte w téj potrzebie, dostały żołd miesięczny.

KONSTANTYNOPOL, 13 kwietnia. Omer-pasza mianowany został najwyższym wodzem wojsk tureckich w Hercogowinie. Nadto, ma przewodniczyć śledztwu, naznaczonemu przez Portę w Serbji. Wyprawiono do Antivari posiłki i potrzeby wojenne. Senator serbski Garaczanin przybył do Stambułu, z żądaniem opuszczenia Belgradu przez Turków.

Francja dopomina się o wykonanie hatti - humajunu.

LONDYN, 18 kwietnia. Lord John Russel oświadcza, że nie otrzymał żadnéj wiadomości o zajęciu San-Domingo przez Hiszpanów. Wątpi, aby Hiszpanja chciała przyjąć to połączenie.

TURYN, 20 kwietnia. Wczoraj, przy wyjściu z izby ogromne mnóstwo ludu okryło oklaskami deputowanych, Podobnież powitano grzmiącemi oklaskami hrabiego Cavour i jenerała Garibaldi; lud chciał dać przez to poznać, jak pragnie między nimi zgody.

Dziennik O p i n i o n e twierdzi, że Portugalja uzna królestwo Włoskie.

MARSYLJA 19 kwietnia. Podług listów pisanych z Neapolu d. 16, wieści o rozstrzelaniach są przesadzone; czterech tylko rozstrzelano w Neapolu, ale miano sześćdziesięciu rozstrzelać w C h i e t i, w skutek okropności reakcyjnych. Książe Carignan wysłał kolumnę do Apulji i Bazylikaty, na ściganie 2,000 byłych żołnierzy, którzy broili po kraju i zmusili Wenozę do okupu.

Spokojność przywrócona w Foggia. Uwięziono 7 osób. Nowozaciężni garibaldyści w Neapolu mają odpłynąć na północ.

TURYN, 20 kwietnia. N e a p o l 17 k w i e t n i a. Wenoza została uwolniona od burbońskich, którzy ją pustoszyli i ustanowili rząd tymczasowy w imieniu Franciszka II. Melfi znajduje się także w ręku burbońskich; wysyłają się tam wojska.

18 k w i e t n i a. Ponieważ wybuchnęły zamachy reakcyjne w Kalabrji, wysłano i tam wojsko.

PRAGA, 18 kwietnia. Dziś sejm był bardzo burzliwy. Wszyscy przedstawiciele narodowi zgodnie zaprotestowali przeciw wyprawieniu deputowanych do Wiednia.

WIEDEŃ, 19 kwietnia. Donoszą z Pragi z d. 19 kwietnia zrana, że mimo protestację 80 deputowanych słowiańskich przeciw wyborowi deputowanych do rady cesarstwa, sejm na nic nie zważając, przystąpił do wyboru deputowanych.

PESZT, 19 kwietnia. Posiedzenie sejmowe izby poselskiéj otwarte zostało o godzinie 12. Marszałek ubolewał nad nieobecnością posłów z Kroacji i Siedmiogrodzia. Dla tego też i on i sekretarze zgromadzenia poczytują siebie za pełniących tylko tymczasowe obowiązki, aż dopóki izba nie uzupełni się przez przybycie posłów ze wspomnianych krajów.

Wice-marszałek Koloman Tisza przedstawił obraz trudności położenia i rozwinął tę myśl, że polityka węgierska musi być koniecznie odważną bez zuchwalstwa i rozsądną bez podłości, aby nie narazić otrzymanych dotąd korzyści. Posiedzenie trwa daléj.

BUKAREST, 13 kwietnia. Uniwersał książęcy zwołuje sejm wołoski na d. 22 bież. m.

Przed tem zwołaniem jeszcze, telegraf doniosł nam ważną wiadomość z Jass, że zgromadznie multańskie przyjęło większością 34 głosów przeciw 16, wniesienie Jana Kantakuzena, wyrażające życzenie, aby książe połączył obadwa zgromadzenia: Jasskie i Bukarestskie, w jednem miejscu; a to dla spólnéj narady nad zadaniem włościańskiem, t. j. nad stosunkami włościan i właścicieli ziemskich.

SERAJEWO, 21 kwietnia. Miasto Niksicz jest ogłodzone do ostateczności; obejmuje cztero-tysięczną ludność. Rzeź jest prawdopodobna. Wszyscy konsulowie urzędujący w Mostarze, otrzymali rozkaz od swoich posłów w Konstantynopolu, zapowiedzieć osobiście Czarnogórzanom i powstańcom, aby zdjęli blokadę.

LONDYN, niedziela 21 kwietnia. Z a k ł a d R e u t e r a udziela następną depeszę z Neapolu: Reakcja została zupełnie pobitą na prowincji.

Rionero, Melfi, Bovino, Vico,— ostatnie przytułki powstania, zajęli żołnierze piemonccy. Rozruchy, które wybuchły w Cosenza, mieście obwodowem bliższéj Kalabrji, uspokojono. Wice-gubernator, który opuścił swoją posadę, został oddalony ze służby.

LONDYN, niedziela 21 kwietnia wieczorem. Ostatne wiadomości nadesłane z Waszyngtonu, są z d. 10. Podług nich, nie otrzymano jeszcze żadnéj urzędowéj kommunikacji o zamiarach rządu. Dwa statki przewozowe najęte przez rząd: B a l t y k i I l l i n o i s; tudzież kutter H a r i e t L a n e, mające na pokładzie 500 żołnierza i potrzeby wojenne, wypłynęły na morze d. 8 kwietnia, z rozkazami zapieczętowanemi. Wieść krąży, że przeznaczeniem ich jest twierdza Sumter. Poseł rządu związkowego przybył d. 8 do Charlestown; lecz ponieważ odmówiono mu wstępu do miasta, wrócił do Waszyngtonu. W Charlestown nie ustają pracować nad środkami odpornemi, broniącemi wejścia do Portu. Prezydent Davis zażądał kontygiensu 3,000 ludzi od gubernatora Alabamy.

WIEDEŃ, poniedziałek 22 kwietnia. Nadzwyczajny numer gazety u r z ę d o w é j, ogłoszonéj dziś rano, obejmuje mianowanie 56 członków dziedzicznych i 39 dożywotnich izby panów.

Gazeta u r z ę d o w a obejmuje też listy cesarskie, w których powiedziano, że mianowanie członków należących do Węgier, Siedmiogrodzia, Kroacji i ziemi Słowackiéj, wstrzymane zostało aż do chwili, w któréj, rzecz o przedstawicielstwie tych krajów w radzie cesarstwa, zostanie ostatecznie załatwioną w duchu listu cesarskiego 26 lutego.

LONDYN, środa 24 kwietnia. Na wczorajszem wtorkowem, posiedzeniu izby gmin, lord John Russel odmówił złożenia dyplomatycznéj korespondencji, odnoszącéj się do przytrzymania broni, wysłanéj z Genui do Galacu. Powiedział, że tę broń nazad odwieziono do Genui na okręcie angielskim, ponieważ ani ks. Kuza, ani sułtan nie wiedzieli, co z nią począć.

Sprostowanie.

W przesłym Num. Kurjera, w przeglądzie miejscowym na str. 285, w pierwszéj szpalcie, w wierszu 32-m zgóry zaszła omyłka *zamiast* Tarnow, *czytać należy* Tarnopol. Śpieszymy ją sprostować, żeby nas nieposądzono o nieznajomość geografji własnego kraju.

Momento - mori.

Zimni ludzie, biedni ludzie!
Wy żyjecie w ciężkim trudzie,
Serca wasze—pusty step:
Łzami bliźnich zlany chleb,
Kruszec podły—szczęścia wróg,
Wasza zdobycz i wasz Bóg.

Zimni ludzie, biedni ludzie!
Wszak słyszeliście o cudzie
Poświęcenia i ofiary
Przenajświętszéj krwi na krzyżu:
Czyż te łaski i te dary
Tylko w słowach i na śpiżu,
A nie w głębi waszych dusz?
O! wśród ciągłych życia burz,
Wśród utrapień, bolów, łez,
Przypomnijcie że jest kres,
Że jest na was Boży sąd,
I oczyśćcie duszy trąd:
A ujrzycie wyższe cele,
A poznacie, jak niewiele
Wam do szczęcia tu potrzeba;
Proście tylko łaski Nieba,
Bo bez łaski i miłości
W piersiach naszych nie zagości
Ten duch święty, ten duch Boży,
Co od wieków cuda tworzy.

Antoni Kolankowski.

Wspomnienie z pobytu w Galicji.

I.

O źródłach mineralnych w Karpatach. Spółka w celu podniesienia zdrojowisk galicyjskich. Słówko o Galicjanach. Adam Potocki i Włodzimierz Dzieduszycki.

Na mieszkańca równin widok wspaniałéj przyrody górskiéj czyni wrażenie tak silne i uroczyste, iż kto go dozna choćby raz w życiu, nie straci z pamięci na zawsze. Roskosze bowiem duchowe nie łatwo dają się zapomnieć. Widoki gór Karpackich i Tatrów obficie takowych dostarczyć mogą. Nie będę tu jednak silił się na opisy cudownych miejscowości gór wspomnianych, gdyż czuję całą mą nieudolność w tym razie. Powiem raczéj słów kilka o zdrojowiskach Karpackich, które od niejakiego czasu tak silne obudziły zajęcie. Bez wątpienia, iż niema gór bardziéj obfitujących w źródła mineralne nad Karpaty. Najbardziéj obfituje w nie część tych gór, zwana Beskidami, na przestrzeni od Bardyowa do Szczawnicy. Powstanie zdrojów mineralnych w Karpatach przypisują wybuhom wulkanicznym, które dały początek źródłom gazu kwasu węglowego, a te połączywszy się ze źródłami wody słodkiéj potworzyły zdroje lekarskie. Woda bowiem zostawszy nasyconą kwasem węglowym a przez to otrzymawszy własność rozpuszczania stałych mineralnych pierwiastków, przyswoiła sobie składowe części skał, z których wytryska. Dla tego też wszystkie zdroje lekarskie Beskidów zawierają głównie węglan wapna, węglan żelaza i węglan magnezji; płyną bowiem przez warstwy piaskowca karpackiego, który głównie wapno, jako też margiel i magnezję w swych częściach składowych zawiera. Ostatniemi czasy zawiązana spółka w celu podniesienia zdrojowisk krajowych czynnie bierze się do dzieła. Należy spodziewać się, że prędko usunie ona brak wygodnego urządzenia wód galicyjskich; zwłaszcza, że na poparcie ze strony polskiéj publiczności śmiało liczyć może. Dała ona bowiem zeszłego lata wyraźny dowód, że nie wszystko co obce dla niéj jest miłe. Galicjanie ujrzeli tego roku gości przybyłych do wód z Korony, Litwy, Poznania, Białéj Rusi, Podola, Wołynia, Ukrainy etc. Wspomniawszy o Galicjanach, nie podobna nie przyznać im prawdziwych zasług za rozbudzenie w sobie życia obywatelskiego. Zawiązanie się rozmaitych towarzystw w celu podniesienia dobrego bytu kraju, wywiodło ich z apatji, w jaką wpadli po ostatnich klęskach Galicji. Najgłośniejsze z cnót obywatelskich są tam imiona Adama Potockiego i Włodzimierza Dzieduszyckiego. Polskiemu turyście dziś grzechem byłoby pominąć Krzeszowice, własność Adama Potockiego. Najnowsze ulepszenia gospodarcze znajdują się tam stosowane do miejscowości. Rok rocznie kilku młodych gospodarzy, synów okolicznych właścicieli ziemskich, pobiera naukę praktycznego gospodarstwa w Krzeszowicach. Wychodzą ztamtąd ludzie praktycznie i teoretycznie obeznani z rolnictwem. Włodzimierz Dzieduszycki jest to człowiek życiem swem czyniący wielki wpływ na rodaków. Obok skromności w życiu, łączy się w nim hojność magnacka w dobrych uczynkach; obok prostoty—głębokie wykształcenie umysłowe. Dobroduszność i szlachetność są głównemi cechami jego charakteru. Człowiek z takiemi przymiotami a posiadający przy tém ogromne bogactwa, jest bardzo zbawiennym zjawiskiem między szlachtą galicyjską, przywykłą do zbytków i butności. Ci, którzy nie mogą pojąc jak pan miljonowy może cały rok przepędzać w kraju, nie trwoniąc pieniędzy po stolicach europejskich; ci, którzy nie wyobrażają sobie jak bogaty hrabia galicyjski może obejść się bez zbytków, zarzucają mu skępstwo. O! daj Boże, żeby cała szlachta polska podobnie skąpą została! Wieluż to bowiem biednéj młodzieży winno naukę i chleb Dzieduszyckiemu? Jego kosztem corocznie kształci się kilkudziesięciu młodzienców po różnych zakładach naukowych. Jest to mądry szafarz skarbów, które Opatrzność mu w ręce złożyła. Zasługa Dzieduszyckiego pod względem podniesienia przemysłu i rolnictwa w kraju, także jest bardzo wielką. Na przeszłoroczněj wystawie przemysłowo-rolniczéj w Berlinie, między innemi okazami przezeń przysłanemi znajdowała się część bardzo grubego pnia jodły. Niemcy niezmiernie byli zdziwieni nadzwyczajną grubością drzewa. Zwróciło to nawet uwagę któregoś z książąt niemieckich. Kazał zapytać wiele sztuk takiego drzewa pan polski posiada. Komisant zapytany odrzekł, że kilkanście tysięcy włók takiem drzewem pokryte. Zdziwiony książe utyskiwał, że w parku swym ani jednego podobnego drzewa nie miał. Za swe okazy będące na téj wystawie Dzieduszycki otrzymał najpierwszą nagrodę. *L. B.*

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

Gazeta Polska (do 99):

— Podajemy z listu z W. Ks. Poznańskiego wspomnianą przez nas w przeszłym n-rze wiadomość o życiu śp. Działyńskiego. Niemoże ona być dostatecznie wyczerpującą przedmiot tak znakomity, jąkim jest chlubny zawód zmarłego,—ani czas, ani miejsce było po temu; zawsze jednak i taka pobieżna wiadomość daje przynajmniéj zarysy téj wielostronnéj działalności dla kraju, którą śmierć nielitościwa przecięła.

Adam Tytus Działyński urodził się w Poznaniu r. 1797 z ojca Ksawerego, wojewody, hrabiego z Kościelca, i z matki Justyny z Dzieduszyckich. Piérwszém wychowaniem domowém młodego Tytusa kierował ksiądz jezuita Miszewski, który wlał w niego owo szczególne zamiłowanie do klasyków starożytnych, tak wybitnie cechujące wszystko, co Działyński późniéj mówił, pisał i czynił. Wypadki polityczne i poselstwa ojca Ksawerego sprawiły, że młody Tytus oddany został potém do szkół francuzkich. Wyniósł on z nich tak wielki zapał do matematyki i nauk przyrodzonych, iż po ukończeniu szkół w Paryżu wstąpił do szkoły politechniczněj w Pradze czeskiéj, a nawet złożył w niéj konieczny egzamin na professora matematyki. Podwójny ten kierunek wychowania, starożytno klasyczny i nowożytno-politechniczny, w całém późniejszém jego życiu się objawiał, naprzemian górę biorąc; jeden wszelako i drugi statecznie się u Działyńskiego do rzeczy ojczystych odnosił i na ojczystéj niwie znajdował swe rozwinięcie i zastosowanie. Do wyrobienia kierunku literackiego, który zmarłemu osobliwą w kraju zyskał sławę, przyczyniło się niepomału obcowanie z mężami jak Czacki, Albertrandy. Niemcewicz, książę Czartoryski jen. ziem podolskich; podnietę zaś bezpośrednią do bibljograficznego miłośnictwa i umiejętnego, a niespracowanego zbierania i objaśniania świetnych zabytków dawnéj naszéj literatury, dało mu, jak to sam wielokrotnie powtarzał, nowe wówczas na tém polu dzieło F. Bentkowskiego. Zostawszy członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, miał sobie zlecone napisanie historji panowania króla Michała; gromadził też do tego okresu dziejów naszych, najrzadsze materjały spółczesne, których zbiór bogaty stanowi jedną z ozdób bibljoteki kórnickiéj; wypaki jednak społczesne, które Towarzystwu także koniec położyły, nie pozwoliły mu z podjętego wywiązać się zadania.

Przebywając następnie czas dłuższy w Galicji, w majątku żony, Celiny z hrabiów Zamoyskich, przeprowadził tam wytrwałym i wieloletnim trudem usamowolnienie i oczynszowanie włościan w rozległych dobrach Oleszyckich. Wróciwszy około roku 1840 do W. Ks. Poznańskiego, objął napowrót dziedziczny majątek ziemski i przesiadując jużto w Poznaniu, już w pobliżkim Kórniku, poświęcał niepospolite swoje zdolności umysłowe, trud życia i dochody wielkiego majątku, naprzemian gromadzeniu i wydawaniu zabytków naszéj literatury, mianowicie historycznéj, oraz naczelnym sprawom obywatelskim. W kórnickim pałacu pozostawił piękny a daj Boże trwały pomnik szlachetnego miłośnictwa i upodobań swoich. Gmach ten wspaniały, odbudowany przez niego w stylu gotyckim, godną naśladowania odznacza się właściwością, że wszystko w nim, zacząwszy od części architektonicznéj aż do najdrobniejszych szczegółów bogatéj ozdoby wewnętrznéj i przyboru wszelakiego, jest dziełem wyłącznie polskich artystów, techników i rzemieślników, w znacznéj części staraniem samego Działyńskiego wykształconych. Najpiękniejszą wszelako i najkosztowniejszą ozdobą pałacu, perłą Kórnika, szczególnym tytułem uwagi i wdzięczności kraju, jest złożyny w nim nad wyraz bogaty zbiór ksiąg i rękopismów polskich, oraz najszacowniejszych i najrzadszych materjałów wszelakich do rozświecenia dziejów tak literatury naszéj, jak naszego narodu. W gromadzeniu i porządkowaniu tych skarbów Kórnickich pomagali mu w piérwszych czasach, młody jeszcze wtedy Muczkowski, późniejszy bibljotekarz przy wszechnicy Jagielońskiéj, po roku zaś 1840, między innemi Kielesiński, zawcześnie zmarły nasz archeolog i rytownik. Co do obywatelskiego zawodu Działyńskiego, ograniczamy się na wzmiance, że dzielił prace i starania mężów jak arcybiskup Wolicki i K. Marcinkowski; że zaufaniem rodaków zaszczycony, posłował kilkakrotnie na sejmy w Erfurcie i Berlinie (w chwili śmierci był posłem śremskim na sejm puski); że wreszcie sprawował najróżniejsze jakie były w Poznańskiém urzędy i dostojeństwa obywatelskie: był prezesem poznańskiego Towarzystwa przyjacół nauk, członkiem dyrekcji Towarzystwa naukowéj pomocy, członkiem dyrekcji Spółki Bazarowéj, radcą Towarzystwa kredytowego ziemskiego, prócz tego członkiem polskich Towarzystw naukowych w Krakowie, Wilnie i Paryżu, oraz wielu obcych.

Licznych publikacij jego, które wszystkie odznaczają się wystawnością i umiejętném, a nader starownem wydaniem, wyliczać nie sposób. Niech wszelako wolno będzie wspomnieć tu z nich niektóre ważniejsze: 1) *Statut litewski.* Zbiór praw litewskich od r. 1389 do 1529. Poznań, 1841. 2) *Acta Tomiciana.* Pomnikowe to dzieło, obejmujące akta publiczne z czasów panowania Zygmuta Starego, które zebrał spółczesny sekretarz kanclerski, Stanisław Górski, doprowadzone już jest w téj chwili do tomu ósmego. W przedmowie do tomu piérwszego (który wyszedł w Poznaniu r. 1852) wydawca nakłada synowi Janowi

obowiązek dokończenia dzieła, gdyby sam przed śmiercią skończyć go niezdołał. 3) *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum.* Dotąd wyszły 4 tomy tego źródłowego dzieła wielkiéj wagi i ciągle świeżego interesu, bo chociaż Krzyżaków już niema, duch krzyżacki nie przestaje daléj wieść odwiecznéj swéj walki z polskim i słowiańskim w ogóle żywiołem. Tom piérwszy, wydany w Poznaniu r. 1855 zaczyna się od wspaniałéj dedykacji cieniom lorda D. Stuarta. 4) *Źródłopisma do dziejów unji.* Dotąd wyszła dopiéro część trzecia tego wspaniałego wydania, obejmująca djarjusz lubelskiego sejmu unji. Pomijamy rozliczne inne wydawnictwa, jak *Policji* Orzechowskiego, tegoż *Annalów, Zabytku mowy polskiéj, Pamiętnika* Orzelskiego, *Genealogji* Szydłowieckich. *Drogi do wolności* Górnickiego i t. d., by wspomieć jeszcze w końcu, że jak najwspanialsze i licznemi artystycznemi illustracjami zdobne wydanie nieznanych dotąd materjałów do historji Jana Zamojskiego, było już na ukończeniu w chwili śmierci Działyńskiego.

Cała osobistość Działyńskiego najlepiéj się cechuje w stylu i brzmieniu przedmów jego i dedykacij, dołączanych do tych różnych wydawnictw, równie jak w wielu i innych broszurach, listach lub artykułach drukiem ogłoszonych. W owych dedykacjach i przemowach złożony jest także wyraz jego politycznych, społecznych, religijnych i naukowych zapatrywań. Była to z jednéj strony niezwykle bogato od natury pod każdym względem wyposażona natura, wykształceniem naukowém i światowém najstaranniéj uprawna; z drugiéj strony coraz to już rzadszy typ staropolskiego szlachcica i pana z wszystkiemi jego przymiotami i z niejedną także jego ułomnością. Działyński kochał kraj gorąco i statecznie, raczéj uczuciem i bogatą fantazją, niż zimnym rachunkiem rozumu politycznego w miłości téj się kierując. Niemców niecierpiał, do zbratania słowiańskiego wzdychał, Jezuitom najmocniéj niesprzyjał.

Od lat już kilku bardzo na zdrowiu podupadły, utrzymywał się jednak siłą pierwotnéj swojéj herkulesowéj konstytucji; w ostatnich czasach było mu nawet lepiéj, tak, że jakeśmy rzekli, wybierał się do Berlina, by zająć tam poselskie swoje stanowisko, kiedy nagle paraliżem tknięty, życia dokonał. Ubytek jego wielką pozostawi szczerbę w przerzedzających się szeregach wielkopolskiego obywatelstwa. Pozostawia jedynego syna Jana, zaślubionego z Izabellą księżniczką Czartoryską, i cztery córki. Cześć jego pamięci, pokój popiołom jego!

— Dziedzic dóbr Sławek i Chełmno pod Konnem, pan Mikołaj Bystram, idąc w ślad za pięknym przykładem p. Bystrama z Poniewiezkiego, który darował swym włościanom siedziby, oddał także siedziby i grunta na własność czynszową wiekuistą, z prawem wykupu czynszów, przeszło czteremset osadnikom, od dawna już oczynszowanym i odseparowanym. Pragnąc im także ułatwic wykup, założył bank włościański w swych dobrach, z kapitałem 200,000 złp. Wszelkie na téj drodze usiłowania uważać należy za wielki krok na drodze ku przyszłéj pomyślności kraju. Projekt banku ma być wkrótce wygotowany.

— Z ogłoszonego sprawozdania o szkole polskiéj na Batignolles w Paryżu, G. P. zwraca uwagę na wyrazy delegowanych przez ministra oświecenia inspektorów akademji paryskiéj. „Uczeni ci, oddając należne pochwały całemu urządzeniu téj znakomitéj w stolicy Francji instytucji, stawiają ją na równi z tego rodzaju egzystującemi we Francji zakładami naukowemi, ciesząc się, że uczniowie szkoły batignolskiéj bez obawy walczyć mogą o pierwszeństwo z wychowańcami najsłynniejszych kollegjów paryskich. Liczba uczniów pobierających nauki w téj szkole, których w roku założenia 1842 było 18, w roku zaś zeszłym 227, jest również nader wymównem świadectwem dobrych chęci i usiłowań prezesa szkoły. Z wymienionych 227 uczniów, uczęszczało: 31 do liceum bonapartystowskiego, 15 do Sorbonny, 52 otrzymało accessit, 12 patenta na bakałarzy nauk ścisłych, 2 weszło do szkoły lekarskiéj, 5 do szkoły dróg i mostów, 1 do szkoły min, 2 do wojska, 10 do dróg żelaznych, 6 do szkoły handlowéj, 12 wróciło do domu rodzicielskiego, zmarło 4, opuściło szkołę 44. Ogólny koszt utrzymania wszystkich uczniów wynosił 167,875 franków.“

— Czytamy w liście z pod Szczebrzeszyna: — Nietylko nasze własne dzieci, ale i włościan naszych mogą być w szkółkach wiejskich, pod opieką naszych żon i córek, zapoznane pożytecznie z pracami cnotliwego Jachowicza... Myśl ta powoduje mnie podać nie pod rozbiór, ale do uznania szlachetnych uczuć całego kraju święty obowiązek: żebyśmy najwznioślejszy i najwłaściwszy cieniom czcigodnego Jachowicza pomnik narodowy zaczęli po trochu budować, a to w sposób następujący. Ja podług swéj *niemożności*, składam w redakcjach wszystkich gazet warszawskich po rs. 10. Kto więc *może* i *niemoże*, a każdy z czém może, niech idzie za mną, iżby się zbierał fundusz na zaprowadzenie szkółek wiejskich w całym kraju, pod opieką naszych żon i córek, a pod nazwą: *Wykształcenie ludowe Stanisława Jachowicza...* Składający wpływy niechby deklarowali na gubernje czy powiaty, w których sobie życzą, aby ich fundusz na tworzenie szkół Jachowicza był obrócony. Obywatelski komitet fachowy do tego dzieła jest łatwy: poczciwych ludzi nie brak. Bankier, pewien zaufania, się znajdzie; u niego procentowo, do chwili użycia kapitału, pieniądze z redakcji gazet pod kontrolą i nadzorem możnaby składać.

— Piszą z Poznania pod d. 9 kwietnia: Znów fantowano tu pewnego właściciela dóbr, który nieprzyjął wezwania o podatek w języku niemieckim, i naiwny egzekutor zabrał mu portret Tadeusza Rejtena. Skutkiem tego na licytację zjechało się kilkaset osób, i portret bez żadnéj wartości artystycznéj, zafantowany za należność kilku srebrników, z największém zadziwieniem władzy, która niewiedziała, co na sprzedaż wystawia, zalicytowany został za sto kilkadziesiąt talarów.

— Na cześć nowo obranych posłów miasta Lwowa pp. Franciszka Smolki, hr. Leszka Borkowskiego, Marka Dubsa i Florjana Ziemiałkowskiego, odbyła się d. 9 kwietnia w sali ratuszowéj wielka uczta składkowa. Smolka i Borkowski obrani powtórnie posłami w gronie właścicieli większych posiadłości, nieprzyjęli tego wyboru i zatrzymali mandat Lwowa. Książę Leon Sapieha, wybrany siedm razy posłem w różnych obwodach w gronie właścicieli większych posiadłości, przyjął mandat obwodu Krakowskiego.

— Piszą z Petersburga, iż tłómaczenie polskie dzieła Arensa: „Encyklopedja prawa“ jest na ukończeniu; druk jego już się rozpoczął, wyjdzie w jednym tomie, zawierającym około 50 arkuszy druku.

— Znana autorka dziełek dla młodego wieku p. Cezarja Suchocka, dziś p. Falkowska, przygotowała do druku obszerną nową książkę dla ludu.

— Nakładem redakcji „Niewiasty“ w Krakowie wyszły „Sonety“ Michała-Anioła Buonarottego w przekładzie L. Siemieńskiego, z bjografją autora i poglądem estetycznym na jego prace.

— Tamże nakładem „Czasu“ ukazały się „Obrazy historyczne“ z czasów Stanisława Leszczyńskiego, z odcieniami obyczaju i charakteru ludzi przez Domicjana Mieczkowskiego.

— W Genewie w końcu zeszłego roku p. H. Nakwaski wydał dwie broszury; jedna z nich zajmuje się kwestją wyzwolenia włościan w Polsce, druga zawiera studjum nad systematami karnemi i projekt kongresu międzynarodowego w Szwajcarji w celu roztrząśnięcia tego zadania.

— J. K. Żupański kończy obecnie druk nader ważnego w literaturze naszéj dzieła: „Studja nad źródłami unji Litwy z Polską“ J. N. Romanowskiego. Nieznanych dotąd dokumentów do téj pracy dostarczyła Bibljoteka kórnicka śp. T. Działyńskiego. Drukuje się tamże tom drugi „Pamiętników do historji z XVIII wieku,“ obejmujący pamiętnik jenerała Zajączka o kampanji 1794 i Filipa N. Cichockiego z tegoż czasu. Znaczny zapas rękopismów przygotowanych do druku, zawiera między innemi: 1) Historję legjonów polskich we Włoszech, Henryka Dąbrowskiego; 2) Dzieje nasze od 1815 do 1830 r.; 3) Pamiętniki starego żołnierza, półkownika Ant. Białkowskiego; 4) Dalszy ciąg pamiętników z końca XVIII i początków XIX w.; 5) Panowanie Stanisława-Augusta.

— W Paryżu od Nowego roku zaczęło wychodzić nowe pismo w języku czeskim, p. t. „Czech“ (La voix libre de Bohême). Pismo to, organ stronnictwa zupełnie przeciwnego dzisiejszemu stanowi rzeczy, przeznaczoném jest, by dopełniło obraz kraju, w dziennikach miejscowych niezupełny, z powodu istniejących przepisów.

— W uniwersytecie prazkim w następném półroczu prof. Suchecki będzie wykładał praktyczną naukę języka polskiego, z odczytywaniem pieśni W. Pola i rozbiorem ballad Mickiewicza.

— Znany autor metody obrazowéj polskiéj do nauczania chronologji, p. A. Jaźwiński, urzędnik akademji francuzkiéj, przybył na czas krótki do Warszawy.

Gazeta Warszawska. (do 99):

—Na Wołyniu we włości Marcina hr. Tarnowskiego, półkownika dawnych wojsk polskich, po urzędowném ogłoszeniu usamowolnienia włościan, ci ruszyli do mieszkania dziedzica, a stanąwszy przed pałacem, zażądali widzenia go osobiście. Dziedzic wyszedłszy na ganek jeszcze ust nieotworzył, gdy naczelnicy gromady, zabrawszy głos w jéj imieniu, oświadczyli: iż chociaż zostają wolnymi, sami jednak pragną pod dalszą jego władzą i opieką zostawac i dzieci swoje radziby jéj na zawsze powierzyć. Pełne czułéj prostoty wyrazy rozrzewniły sędziwego starca, a nowo mianowani wiejscy obywatele przekładali mu pojedyńcze swe prośby, tyczące się ich potrzeb gospodarskich, z których każda bez wyjątku najpożądańszy otrzymała skutek. Przykład ten jest żywym dowodem, że poczciwe uczucia niewygasły w sercach naszego ludu, tam gdzie je ożywiała ludzkość cnotliwa.

—Na sejmie galicyjskim we Lwowie, który (jak wiémy skąd inąd) rozpoczął się d. 10 kwietnia, zasiadają, wedle doniesienia korespondenta G. W., prócz 7 arcybiskupów i biskupów trzech obrządków, 3 księży obrządku rzymsko-katolickiego, 22 księży obrządku greko-katolickiego, 8 urzędników, w połowie biurokratów-świętojurców, 2 nauczycieli publicznych, także świętojurców zaciekłych, 2 rektorów akademji, 11 adwokatów lub rektorów praw, 3 lekarzy, 8 mieszczan, po większéj części kupców lub bankierów, 33 włościan i 48 większych właścicieli ziemskich. We Lwowie utrzymali się kandydaci komitetu narodowo-liberalnego, mimo wszelkich zabiegów obcéj biurokracji i świętojurców. Że taki osięgnięto skutek, powiada korespondent, należy zawdzięczać najprzód obywatelskości znacznéj części urzędników krajowców, którzy wbrew swemu przekonaniu głosować niechcieli, i solidarnemu a uczciwemu wystąpieniu wyborców żydowskich, którzy bezwyjątkowo na kandydatów komitetu głosowali. Miasta okazały najmniéj chęci wciskania ludzi swego stanu na sejm i głosowały albo na intelligencję, albo na ziemian, odpowiednie zdolności posiadających. Wybory miast tedy są najpiękniejszém świadectwem ich dojrzałości,—a ziemianom, których kandydaci w miastach występowali, można słusznie brak taktu zarzucić, że nikogo z mieszczan zdolniejszych nieobrali, aby okazać szczere dążenie do zbratania wszystkich warstw społecznych.

— W sprawie języka polskiego, jako wykładowego na uniwersytecie Jagiellońskim, oraz w sprawie obsadzenia katedr, nadeszło do Krakowa rozporządzenie ministerjalne z Wiednia. Treścią jego jest: iż profesorowie zdolni do wykładu w języku polskim, mogą w nim odtąd wykładać; professorowie zaś Niemy mają teraz jeszcze nadal pozostać i po niemiecku wykładać.

— Niemiecka *Gazeta Krzyżowa* (iluż to szalbierzom krzyż Pański niesłużył za pokrywkę bezeceństwa!) zarzuciła Gaz. Warsz., iż dopuściła się „kłamstwa“ podając fakt, że w Toruniu żołnierzom pochodzenia polskiego wzbroniono mówić po polsku nawet po za obrębem służby. Zbijając ten wierutnie bezczelny wykręt, podniósł głos deputowany na sejm pruski p. Łyskowski, i w liście swoim, który taż *Gazeta Krzyżowa* w *dodatku* między ogłoszeniami (może za opłatą!) wydrukowała,—nietylko, że stwierdził prawdę słów Gazety Warsz., lecz jeszcze wywołał na widok fakt inny téjże natury, a mianowicie, że w wyższych klassach katolickich gimnazjów w Chełmnie i Chojnicach, nawet wykład religji ojców w języku ojczystym został zakazany, jakkolwiek duchowni nauczyciele religji najmocniéj przeciko temu zaprotestowali. Dziwna, jak też ludzie mogą mieć tyle czoła, żeby zawiązawszy sobie oczy, wpośród białego dnia włudzać w innych noc czarną.

— Pogrzebanie zwłok śp. Tytusa Działyńskiego, stosownie do jego życzenia, dopełnioném zostało w Kórniku, majętności jego, we wtorek d. 16 kwietnia.

— W Cieszynie nakładem Prochaski wyszły w tych dniach wybornie napisane w języku polskim przez J. Śliwkę „Historje biblijne dla początkowéj nauki dziatek“.

— Wiadomości gubernjalne wołyńskie, w części swéj nieurzędowéj, drukują obszerną i ciekawą rozprawę, zawierającą historyczno-statystyczny opis miasta i powiatu-Ostrogskiego, podług akt miejsowych skreślony.

KORESPONDENCJA

KURJERA WILEŃSKIEGO.

Wiedeń, *9 kwietnia.*

(Dokończenie ob. N. 30)

W literaturze spostrzega się, na nieszczęście z małemi wyjątkami, i u Niemców dążność tendencyjna, któréj ideałem nie jest piękno absolutnie wzięte, ale podobanie się przez zastosowanie do gustu teraźniejszości. W Austrji jest jedna księgarnia w Pradze, p. F. Markgraf i Kober, która wydaje wszystko, co jéj wpadnie w ręce, i co tylko ma styczność z wypadkami lub zachceniami chwilowemi; czasem się trafiają i dobre rzeczy; i tak poezje nowe Roberta Prutz „aus den goldenen Tagen“ cechują talent znakomity i uczucie prawdziwe człowieka, z duszą szlachetną—forma i myśli podają sobie ręce. Pismo perjodyczne „Nowy Czas“ tamże więcéj obiecuje, jak dotrzymuje. Zasługują na wzmiankę „Szkice podróży po Węgrzech“ etc. przez barona Wiedersperg; najproizaiczniejsze obrazy przedstawione są w nich poetycznie, i z takiém przekonaniem przez autora, że je mimowolnie podziela czytelnik.

Romans przez Louise Ernesti pod tytułem „Gold und Talent“ podobał się i jest bardzo czytany przez ludzi, pozostałych wiernymi literaturze nadobnéj. Tyle można o nim, powiedzieć, że jest nieszkodliwy i dla młodych nawet bardzo osób. To też zaleta niełada, gdy teraźniejszych romansów zaprawą jest zwykle szkandalik na podstawie antimoralnéj. Wędrówki po Sycylji i Neapolu wydał Ferdynand Gregorovius pod nazwą „Siciliana“ i chociaż wydane głównie w celu zainteressowania turystów, i dla tego pojedyńcze szczegóły charakteryzują pracę pośpieszną, jednak życie, i natura, przeszłość i teraźniejszość tak są pochwycone, tak ujęte w ramy zdrowego poglądu, że opisanie stało się dziełem sztuki.—Izydor Muller w Wiedniu powziął myśl skupiania poematów, powieści, opisów podróży i t. d. w jedno przedsiębierstwo perjodyczne, i dał mu nazwę Oesterreichische Akademie der Dichtung, Forschung und Kritik; w kilku zeszytach, które wyszły, są niezłe utwory ale całéj myśli i dążności redakcji poznać jeszcze nie można. Tak samo niezrozumiałemi mi się wydają warunki konkursu, które on ogłasza za najlepszą powieść nową (Novellę) romans, epopeję, dramat, (500 talarów) i za rozprawę naukową jakiejkolwiek treści (100 talarów). Sędzią najwyższym i jedynym przyznania premjum jest: czytająca publiczność. Otoż to punkt ciemny, bo jak zechce wszystkie manuskrypta drukować redaktor, przy téj gotowości Niemców do pisania, nim publiczność zawyrokuje, pewnie znajdzie swój rachunek wprzódy niż wszyscy pracujący razem. Węgrzy z niemieckiego tłumaczą Laubego, tutejszego dyrektora teatrów cesarskich, „Montrose“ i mają przedstawiać w Peszcie. Z węgierskiemi utworami Niemców oznajamia systematycznie K. M. Kertbeny, który teraz wydał „Silhouetten und Reliquien“; są to wspomnienia o ludziach znakomitych i zasłużonych w literaturze, sztuce, umiejętnościach, polityce, nakładem także Markgrafa i Kober, jest to praca pożyteczna i obrachowana na przyszłość, by drugie narody oznajamiać z tém, co na rodzinnéj niwie pojawiło się dobrego i wzniosłego.

Pamiętniki Rellstaba, znanego pisarza, wyszły u Guttenberga w Berlinie, dobrze pisane, ale ciekawości mało. Rellstab jak wiadomo umarł zeszłego roku. Gazeta Spennera w Berlinie, któréj współpracownikiem był przez lat 25, wyznaczyła wdowie jego dożywotnią pensję 300 talarów pruskich.

Zapomniałem wspomnieć o parodji muzykalnéj Offenbacha „die schöne Magellone.“ Urządzenie sceny, dekoracje teatru przedmieściowego Karl-Theater, gdzie ją przed wczoraj po raz *pierwszy* stawiano, wprawiają w zdumienie, i to jest strona najlepsza, bo „Magellone“ niższa jest pod każdym względem od „Orfeusza“ Offenbacha który przedstawia całość oryginalną i harmonijną. Nowy zaś utwór, to prawdziwa mięszanina wspomnień, znanych każdemu z uchem na pół muzykalném, gdzie niegdzie tylko przebija się melodja oryginalna, która się wydaje jak arja z opery wśród Vaudevillu lub krotochwili.

Zakończę wspomnieniem o kilku wynalazkach i spostrzeżeniach. Po wszystkich drukarniach ruch tu wielki, z okazji wynalazku Cambrieu, z tak zwanemi odlewami „Myria“. Czcionki drukarskie są jak wiadomo drogie i prędko się ścierają; częścią składową ich jest ołów i antymonium. Właściciele drukarń nakładowych zauważali naprzód: że czystym *zupełnie* drukiem nie można odbić więcéj jak 300 arkuszy; powtóre, że jeden odlewacz (Giesser) najzręczniejszy ledwie 5000 liter w dzień odlać jest w stanie i trzeba było potém jeszcze je gładzić i przyrządzać (zrównywać). Podług tego wynalazku, z kombinacji chemicznéj ałunu i miedzi, wyrobiony materjał jest tak twardy, że 50 razy tyle czystego druku jest w stanie dostarczyć, a za pomocą maszyny przez p. Cambrieu wynalezionéj, odlewa się dziennie 10 tysięcy t. j. drugie tyle liter, i do tego gotowych, nie potrzebujących żadnéj poprawki; litery nazwał Cambrieu „Myria“ i odlewy tak samo. Jaką zmianę ta innowacja sprawiłaby, jeśli tak jest, jak wyżéj opisano, w całym mechanizmie drukarskim, jak i o ile stanieć musiałyby nakłady księgarskie, a w ostatniéj potędze, ile do oświaty ogółu taniość książek wszędzie przyczynić by się musiała,—niepotrzebuję dowodzić.

Spostrzeżenie lekarskie doktora Eiselt w Pradze w rubrykę wynalazków dla ludzkości wpisać należy, jeśli się potwierdzi; dla tego warto, by wszędzie probowano i rezultaty ogłaszano dla dobra powszechnego. W jego oddziale w szpitalu, było dużo dzieci słabych na zapalenie ócz, u niektórych pogorszył się stan, choć już były w stadium polepszenia. Wpadł on na myśl powietrze z téj sali przepuszczać przez apparat, w którym było urządzenie, żeby ciała malutkie, ale stałe, w powietrzu się znajdujące, pochwycić i potém je przez dobry mikroskop analizować. Znalazły się tedy charakterystyczne komórki (céllules), zawierające płyn ropiasty (pus séreux). Ważność wynalazku tego dla nauki lekarskiéj zasadza się na tém, że się może uda, na drodze zarażenia przez materję w powietrzu uformowaną, zaraźliwość niejednéj choroby dociec, a w każdym razie przepełnienia sal szpitalnych, i zamykania powietrza nietylko zaniechać, ale za zbrodnię przeciw ludzkości uważać i zakazami obostrzyć. Dr. Eiselt uprasza kolegów, o powtarzanie prób analogicznych.

Teraz o wynalaku, z konserwacją państwa Austryjackiego związek mającym, z którym robiono próbę, na któréj arcyksiąże Leopold był przytomnym i miała się bardzo dobrze udać. Jest to apparat „min elektrycznych morskich,“ a mający na celu zniszczenie okrętów nieprzyjacielskich, zbliżających się do brzegów n. p. Wenecji i Dalmacji. Trudność dotychczas była ta, że jeśli była pochwycona chwila zapalenia miny, kiedy okręt niedoszedł lub przebył miejsce w którém mina była założona, cały koszt na nic i skutek żaden. Teraz zdejmują się i rysują topograficzne punkta, w których mina założona wywrzeć ma skutek, pożądany dla jednych a zgubny dla drugich; stawi się przyrząd „Camera obscura“ i na włos się na nim rysuje miejsce, tak że przy zbliżaniu się okrętów przez oznaczony punkt, widny w „Camera obscura“, daje się znak zapalenia miny, i w tym samym momencie,—bo elektryczna siła nie przedziela czasem rozkazu od wykonania, mina wybucha i okręt wysadza w powietrze. Czy ten wynalazek na co się przyda? czy się okaże w ogóle praktycznym, czas dopiero okaże.

Od dwóch tygodni wyszedł tu Niemiecki dziennik „Ost und West“ słowiańskim interesom poświęcony, redaktorem jest jeden Serb, i najwięcéj turecko-słowiańskiemi sprawami się zajmuje.

Z Kijowa *30 marca.*

Najstraszniejszą chorobą dla społeczeństwa jest samolubna odrębność składających je członków. Choroba ta, właściwa okresom przełomowym, dziwnie oszpeca wyraz historycznego rozwoju, przekształcając go w trupi, pozbawiony wszelkiéj godności rozkład, w którym pojedyńcze widoki i cele zespalać chyba może interes materjalny, do rzeczy bowiem większych poświęcenie się tylko siły zbiorowe namaścić zdoła. Wypływająca ztąd karłowatość charakterów i spraw publicznych przedewszystkiem piętnuje czasy rozwiązywania się przestarzałych warunków i form społecznych, czasy, w których życie obywatelskie wydziera się z karbów pojedyńczego stanu, ażeby uszlachetnić massę narodu. Chwile podobne miewają swe przesilenia i zdaje się natenczas, że społeczeństwo umarło w znaczeniu swojém zbiorowem, aż nagle ogromne uczucie jakieś, boleści albo wesela, przeniknie nawskróś każdego, okazując, iż węzły powszechne nie tylko że nie zostały stargane, lecz objąwszy ogół miljonowy i wgryzłszy się w piersi tłumów, na długo jeszcze wystarczą zacnéj i pełnéj energji przyszłości. I my przebyliśmy doświadczenia podobne w konwulsyjném konaniu uprzywilejowanych żywiołów, w tyloletnim bezruchu obywatelskim, w zatraceniu missji stanów, nareszcie w rozbudzeniu się z poczuciem potrzeb dzisiejszych i wytrzeźwionem od przesądów sumieniem. Dzięki przedewszystkiem reformie włościańskiéj, co utrzymuje czujność w znarowionéj do snu rozwadze.

Długo i bardzo długo w szamotaniu się cichem gotuje się duch ludzki do wybuchów nadających odmienny charakter dziejom,— nadbiega nareszcie chwila szczęśliwa, i tak cudownie a nagle odnawia się świat boży, iż starzy i młodzi czują się głęboko przejęci obowiązkiem społecznym, pochopnością do pracy obywatelskiéj, uznaniem ogólnego braterstwa; nie ma jeszcze jasnowidzenia przyszłości, nie ma wyrozumowania sposobów, jakiemi zdobyć ją można na drodze spokojnych a niezachwianych usiłowań codziennych.

Z niewysłowionem uczuciem wesela i niepokoju nasuwają mi się uwagi obecne. Przed kilku tygodniami widzieliśmy w Kijowie i w Żytomierzu tak pocieszające objawy miłości bratniéj, że zdawać by się nam mogły złudzeniem sennem, jeżelibyśmy w duszy nie czuli niezłomnéj ich konieczności. Duch Pański powiał na obywatelstwo nasze; kilkotysięczne ciżby zdawały się nam świątyniami bożemi. Obyż-to ołtarze owych kościołów żywych na zawsze zapłonęły myślą szlachetną i braterską, miljony obejmującą miłością.

Winienem w kilku wyrazach dotknąć usposobienia, z jakiem powitany tu został emancypacyjny manifest Cesarski. Obywatelstwo przekonało się z radością, że wielkie mu pozostawiono pole do polubownego rozwiązania uciążliwych stosunków dzisiejszych. Natychmiastowe uwłaszczenie jest hasłem wszystkich projektów naszych. Niezbędną jest rzeczą oglądać się na sposób widzenia włościan w téj mierze. Wołyń przychyla się nadto do poświęcenia pierwszego grosza, co wpłynie w skutek regulacji do rąk obywatelskich, na rzecz oświaty ludowéj. Cześć ludziom, co popierają tę myśl zbawienną!

Trudno mi jest przejść do drobnostek, gdy ogólniejsze założenia tłoczą się w myśli. Wspomnę jednak o dwutygodniowem goszczeniu u nas p. Władysława Mickiewicza, syna Adama. Podejmowanie jego przez młodzież uniwersytetu naszego, a następnie przez obywatelstwo wołyńskie, w zupełności odpowiedziało sławie ojcowskiéj. Chwała Bogu, że i dziś budujemy chlubę rodową na prawdziwéj zasłudze. Świetność téj, którąśmy czcili w gościu naszym, zaćmiła wiele tarcz opylonych i potrzaskanych pancerzy.

Leonard Sowiński.

Z Mohylewskiej gubernji.

Wbrew wszelkim zarzutom, i w naszym kraju postęp pod względem umysłowym dał się uczuć. Mniéj zamożna szlachta, nie sięgając za obręb zagrody domowéj, wolna od zachceń podróżowania i zbytku, zawsze się odznaczała poczuciem potrzeby zasiłków umysłowych — również i teraz, rzadki jest dom, gdzieby przy dziełach poważnéj treści, nie można się było spotkać z Gazetą Codzienną lub Kurjerem Wileńskim.

Wszelako są wyjątki i u nas w pewnéj warstwie, gdzie zwykle pani jest zupełną władczynią, gdzie biedny mąż musi ślepo wypełniać zachcenia żony i gdzie początkowe wychowanie dzieci zwykle się powierza tylko Francuzicom lub Szwajcarkom. Owe to stadła najczęściéj dorobkowiczów, które uzbierawszy grosza, uchylając się od wszystkiego co jest tylko połączonem z dobrem ogółu, a chociażby najmniejszym wydatkiem pieniężnym, każdorocznie wyjeżdżają za granicę, a dość często nie pojmując żadnego z obcych języków i kalecząc swój własny nawet, wracają, by pani mogła przez ciąg zimy w zgromadzeniach naszych szlacheckich opiewać piękność i krój sukień zagranicą widzianych, kazać podziwiać stroiki małym kosztem nabyte, a które z przewiezieniem do kraju bajecznéj stały się wartości, opowiadają jak najobszerniéj o bałwanach morskich, o ilości magazynow mód w Paryżu, o trwałości rękawiczek paryzkich; etc. etc.

Młodzież nasza ziemiańska, pojęła duch czasu i potrzeby społeczeństwa, pracuje na własnych zagonach i wolne chwile od zatrudnień poświęca litteraturze. Przeszły komitet polepszenia bytu włościan, dał nam poznać nie jednego z jego członków, jako ludzi światłych i mogących przynieść pożytek naszemu krajowi.

Przedtem każdy z dobrze myślącéj naszéj szlachty, zamknięty sam w sobie, w kółku swéj rodziny, uchylając się od wszelkich towarzyskich stosunków, skutkiem od dawna zagnieżdżonego zbytku i wystawności, sądząc z większości o ogóle, zasklepiał się sam w sobie.

Lecz dzisiaj, gdy dwunastoletnie urzędowanie gubernjalnego marszałka ks. Stefana Lubomirskiego, który swą popularnością, skromnością w życiu i pracowitością niezrównaną, wywołał nie jednego człowieka pożytecznego ku posłudze szlachty; dzisiaj gdy szlachta w domu jego. radząc o sprawach obchodzących ogół, zapoznaje się z sobą, zamieniając swe myśli, zdania i poglądy; nakoniec, gdy odezwa urzędników do szlachty, wzywając ku zjednoczeniu się, by podtrzymać klub, przez nich założony w Mohylowie, w nader małéj liczbie znalazła odgłos i chęć współdziałania,— czyż to nam wszystko nie dowodzi, że większość szlachty naszéj pojęła uprzednią zgubną wystawność i zbytek — wzięła się do pracy, by niosąc posługę swym współobywatelom i pracując dla dobra ogółu i kraju, cieszyć się dobrym bytem własnym i chłopków naszych.

Teraz to właśnie nie jednemu z nas przychodzi na myśl, że wkrótce i my będziemy prosili u rządu u pozwolenie założenia Towarzystwa Rolniczego, Domów Zleceń i Instytucij Kredytowych, o których zbawiennych następstwach nikt nie wątpi.

Nie wiele nam do osiągnienia tego celu brakuje.

Byle chęć, a książe Lubomirski piastując dwa urzęda, przyjmie na się i trzeci prezydencji. Między szlachtą znajdziemy ludzi możnych, gotowych ku współdziałaniu w dostarczeniu kapitałów, a między mniéj możną,— ludzi zdolnych do niesienia posług, których wymagają wszelkie stowarzyszenia.

Dałby to Bóg, by to co najprędzéj mogło dójść do skutku.

Szlachcic Paliwoda.

Królewiec, *dnia 15 kwietnia.*

Czas suchy, ale zimny. Nocą przejmujące przymrózki. Na dniu przy jasném słońcu chłodne powietrze.

Na Londyńskim i prowincionalnych angielskich targach panuje niezwykła cisza. Tranzakcje zawierają się w nader ograniczonéj liczbie i w części po zniżonych cenach. Dowozy pszenicy krajowéj były średnie, które w słabym gatunku o 1—2 szylingów niżéj odchodziły. Stare i celne angielskie ziarno osiągało jeszcze dawną pełną cenę. W skutek pomyślnych wiatrów wschodnich przypłynęła z Baltyku liczna flotylla do Angielskiego nadbrzeża, co nie mało do dalszego zwolnienia targów téj wyspy się przyczyniło. Wyborowa zagraniczna pszenica nie osiągała już cen z poniedziałku, a w ogóle pokup był tak trudnym, że albo wiele ładunków brano wprost na składy, albo też takowe z ustępstwem 1—2 szylingów koniecznie zbywano.

Wsród tego powszechnego zwolnienia handlu gwałtownie narzuca się jednak to przekonanie, że te dostawy na oko tak olbrzymie nie pokryją właściwych potrzeb tego kraju. Zasoby pszeniczne bowiem nie są bynajmniéj przepełnione, a młynarze żadnych nie trzymają zapasów i urządzają tylko zakupna w miarę chwilowych porzeb konsumpcji.

Od dalszego zaś stanu oziminy zawisła znacznie przyszłość handlu, dla któréj nowe przez Bank Angielski zniżenie stopy procentowéj i rozliczne a nieustające skargi z powincji promysłnéj otwierają perspektywę.

Targi francuzkie, a mianowicie Paryzki przy nader słabym obrocie poczynają się też co raz uchylać. Ostatnio notowano 1 frank na jednym kilogr (2 funty) niżéj.

W Hollandji, w skutek ostatniego zimna i niepewnych z prowincji raportów o stanie oziminy, okazywał handel zbożowy pewne życie i tendencją ku poprawie.

Na naszéj giełdzie pokup na pszenicę podrzędną bardzo słaby. Celniejsze gatunki pszenic osiągały jeszcze tę samą cenę. Z żytem poczyna dziś w skutek korzystniejszéj depeszy z Berlina być nieco lepiéj. Zboże jare bez wszelkich zapytań.

Płacono ostatnio na giełdzie naszéj *).

	za szefel Pruski	korzec Warszawski. z doliczeniem 15% agio.
Pszenicy jasnéj z wagą 121 — 126 f. hol.	srbr. 88 — 96	złp. 46. 21 gr. — 50. 28.
» żółtéj » 120 — 125 »	» 51 — 92	» 44. » — 48. 25.
» czerwonéj » 124 — 126 »	» 90 — 92½	» 47. 23 — 49. 2.
Żyta » 117 — 126 »	» 46½ — 55	» 24. 24 — 29. 7.
Jęczmienia wielkiego » 102 — 106 »	» 42 — 45	» 22. 9 — 23. 29.
» małego » 93 — 102 »	» 34 — 39	» 18. 2 — 20. 21.
Owsa » 70 — 75 »	» 26 — 30	» 13. 23 — 15. 23.
Grochu białego	» 45 — 58	» 23. 39 — 30. 23.
» burego	» 49⅓	» 26. 9.
» zielonego	» 71	» 37. 21.
Bobu	» 55 — 67	» 29. 7 — 35. 16.
Wyki	» 38	» 20. 5.
Siemen. lnianego z wagą 104 — 116	» 68 — 85	» 36. 2 — 45. 5.
Rzepiu zimowego	» 90 — 105	» 47. 23 — 55. 23.

Koniczyny czerwonéj za Centnar Tal. 7 — 16.
» białéj » 13 — 22.
Tymoteuszu » 10⅔ — 11⅔.
Spirytusu 8000% Tral. z naczyniem tal. 21.
Z wełną słaby interes. Piękna strzyż tal. 76, średnia tal. 72.
Handel konopny i lniany poczyna się ruszać.
Konopi lagowych Cetnar tal. 9 — 11.
» miętlonych » 8 — 9½.
Lnu Podolskiego » 11 — 12.
Słańca rossyjskiego » 10 — 11.
» polskiego » 9 — 10.
Łaszt węgli maszyn. » 40 — 44.
» kowalsk. » 38 — 40.
Soli beczka srbr. 65 w ⅔ beczkach.
Ceny śledzi te same, co poprzedniego sprawozdania.
Kursa zamian. Londyn 198¼ Amsterdam 100⅛; Hamburg 44¹/₁₅, Berlin 99⅛.
Rubel ewaluje 28¾ srbr.

Agencja domu Nadniemeńskiego *J. Gościcki*.

*) Szefel pruski równa się ⅞ czetwierykom. 1 srebrny grosz pruski—3 kop. (30. srb. groszy w talarze). Korzec równa się 4 litewskim szestnastkom, 4 ross. czetwierykom, 1 purowi żmujdzkiemu większemu.

ROZMAITOŚCI.

— W sprawie o dozwolenie na przywóz herbaty kantońskiéj do Cesarstwa i Królestwa Polskiego, interes pożytku pospolitego przemógł zabiegi monopolistów, którzy w niebogłosy wołali, iż dozwolenie stanie się młotem klęski dla handlu wewnętrznego. D. 30 marca r. b., regulując handel herhatą w Kiachcie, dozwalając prowadzić go w drodze wolnéj zamiany na towary lub zakupu za srebro i złoto, oraz oznaczając niższą tarylę celną dla handlu lądowego przez Kiachtę,—jednocześnie rząd wydał pozwolenie na przywóz herbaty, wyprowadzanéj z Chin pod żaglem. Od dnia 1 kwietnia roku przyszłego wolno będzie sprowadzać herbatę kantońską drogą lądową przez komory celne: jurborską, radziwiłłowską, nowosielecką i skulańską do Cesarstwa, a przez komory: warszawską, wierzbołowską, nieszawską, szczypiorską, sosnowicką i granicką do Królestwa Polskiego, z opłatą cła po kop. 30 za herbatę czarną, a po 60 za lepsze gatunki od funta;—drogą zaś wodną wolno będzie sprowadzać ten produkt do portów: petersburskiego, archangielskiego, ryzkiego, rewelskiego, libawskiego, odeskiego, teodozyjskiego, taganrogskiego, z opłatą po 35 kop. za czarną, a po 65 za lepszą od funta. Dla uchronienia handlu regularnego od kontrabandy w gubernjach zachodnich, ostzejskich, białoruskich, południowych, w obwodzie bessarabskim oraz w Królestwie Polskiem, wydano rozporządzenie, ażeby sprzedaż hurtem odbywała się w dużych naczyniach oplombowanych na komorze celnéj, drobna zaś sprzedaż w paczkach jedno-funtowych z banderolami. Sprzedającym w ilościach mniejszych od fuuta, dozwala się mieć w kramie otwartą jedną paczkę gorszéj i jedną lepszéj herbaty.

— Donosiliśmy o wyjściu pośmiertelnych utworów Hejnego. Obecnie dodajemy do tego otrzymaną wiadomość, niewiemy tylko czy prawdziwą, że brat poety zaprzeczył autentyczności tych utworów. Dotąd szczegółowego ich rozbioru spotkać nam się niezdarzyło, a samo dzieło pewno nierychło da się oglądać.

— W dzienniku „Once a Week" umieszczono niektóre wiadomości o agencji Reutera, którego imię ciągle spotykają czytelnicy w depeszach telegraficznych. Piérwsza myśl założenia agencji, którąby co najśpieszniéj roznosiła wieści polityczne w różne strony, przyszła Reuterowi do głowy w r. 1849, właśnie w czasie urządzenia telegrafu elektrycznego między Berlinem a Akwizgranem. Wyuczone u Reutera gołębie przynosiły do Brukselli wiadomości z Akwizgranu o sześć do ośmiu godzin prędzéj, niż zdążała przybyć koléj żelazna; dla pewności posyłały się na raz trzy gołębie. Następnie między Quievraines a Valenciennes urzędzona została poczta konna, a przez to Reuter daleko prędzej niż inni mógł dostarczać wiadomości z Akwizgranu do Paryża, Brukselli i Londynu. W r. 1851 połączono telegrafem Berlin z Paryżem i Bruksellą, inna linja telegraficzna wyciągnięta została od Douwr'u do Calais. Wtenczas Reuter przeniosł swe biuro centralne z Akwizgranu do Londynu. Tu stanęły z nim do współzawodnictwa wielkie dzienniki angielskie, które łożyły ogromne summy, byle przed innemi otrzymywać wiadomości; tak np. „Times" miał własne parostatki, odznaczające się szybkością biegu. W r. 1858 Reuter zaproponował wszystkim dziennikom, iż będzie dostarczał wiadomości, i w przeciągu miesiąca czynił to bez wynagrodzenia. W początku 1859 zadziwił wszystkich szybkością kommunikacji, gdy mowa cesarza Napoleona, w któréj wyrażone były pogróżki dla Austrji, miana o godzinie piérwszéj po południu, o godzinie drugiéj już była wydrukowana w „Timesie". Podczas wojny włoskiéj Reuter otrzymywał depesze telegraficzne od trzech swoich korespondentów, z obozu francuzkiego, sardyńskiego i austryjackiego. Z dwóch biur centralnych agencij w Londynie idą druty telegraficzne do mieszkań wydawców głównych dzienników londyńskich; ztąd również rozbiegają się wiadomości po całéj Anglji i Europie. Reuter ma swych agentów w Ameryce, Chinach, Australji, na przylądku Dobréj Nadziei; korzysta ze wszelkich możliwych ułatwień kommunikacji, i doszedł do tego, że piérwszy otrzymuje w Europie wiadomości z za oceanów. Do jednego z biur jego agencji zbiegają się wiadomości polityczne; drugie umieszczone tuż przy giełdzie, otrzymuje doniesienia handlowe.

— Okolice Słonych jezior, a mianowicie Outagli, stanowi punkt środkowy mormonizmu, lecz niejest jedynym. Na 126,000 całéj ludności mormońskiéj, tylko 30% mieszka w Outaghu. W samym New-Yorku jest Mormonów więcéj niż 6,000. W Europie co do liczby tych sektarzy, piérwsze miejsce po Anglji trzyma Szwecja, za nią idą Hollandja i Francja. Mormoni mieszkający w Outaghu mają przecięciowo po trzy lub cztery żony; więcéj nad dziewięć ma tylko trzynastu mężczyzn.

— Niewidzieliśmy dotąd z pewnością, gdzie i kiedy powstała najpierwiéj szlachta. Średniowieczni heraldycy nadawali już Noemu za herb dwa klucze na krzyż z berłem pośrodku, chociaż podobno ocalawszy z potopu sam jeden tylko z rodziną, niemiał ani przed kim się zamykać, ani nad kim przewodzić. Zheretyczała dzisiejsza historja całkiem niedaje temu wiary, a przed niewielu dniami czytaliśmy w „Gazecie Codziennéj," że herby ktoś wynalazł dopiéro w XII wieku. Tak się samo rzecz ma i z miejscem: jedni szlachectwo uważają za wynalazek niemiecki, drudzy żądni chluby narodowéj, za polski. Pokazuje się jednak, że to wszystko nieprawda. D. 3 lutego r. b. na zebraniu szlachty w Tyflisie p. Josseljani dowiódł tego w następujących słowach: »Szlachta gruzyjska jest najstarszą ze wszystkich stanów szlacheckich, jakie tylko są znane na całym okręgu ziemi. Wszczątek jéj łaczy się z najpiérwszemi wzmiankami o narodzie gruzyjskim, nietylko w historji, ale i w mitologji, któréj poświata wyprzedziła dzieje. Naród gruzyjski w piérwszym perjodzie zawiązywania się narodów, w dniach rozszerzania się rodu ludzkiego po obliczu ziemi, w dniach piérwszego poruszenia narodów zajął obronne wyżyny Kaukazu i kwieciste jego doliny"... I tak daléj a daléj przez trzy kolumny ścisłego druku gazety kaukazkiéj. Szkoda, że nasi genealogiści o tém dawniéj niewiedzieli: zamiast Palemonów i innych rozmaitych przybłędów z zachodu, pewnobyśmy mieli daleko starszych z Gruzji...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W jednym z numerów pisma naszego wspominaliśmy o odczytach publicznie mianych w Żytomierzu, przez doktora W. Romańskiego. Przedmiotem tych odczytów była anatomja i fiziologija, popularna, wyłożone w 12-tu lekcjach. Wykład swoj stosował do pojęcia ogółu, gdyż między słuchaczami wiele było kobiet, do nich więc się zwrócił, kończąc swoje odczyty, i tak przemówił:

»Żegnając was szanowne panie, pozwalam sobie udzielić wam jeszcze niektórych uwag tyczących się waszych dziatek. Prowadzenie pierwszych kroków waszych dzieci w życie wam jest powierzone. Wy to szanowne matki wyrabiacie w nich pierwsze pojęcie o Bogu i świecie; wy to zaszczepiacie w nich pierwsze zasady moralności; wy to wywołujecie w ich sercach pierwszą i największą miłość ku sobie, która późniéj powinna przelewać się na bliźniego. Trudne i mozolne to zadanie przewodniczyć jutrzeńce umysłowéj dziecięcia, jedna tylko matka natchniona głębokiém i nigdy niewyczerpaném uczuciem macierzyństwa może mu wydołać. Szczęśliwy kto przedwcześnie nie utracił matki, bo wszystko co w nas jest dobre, szlachetne i uczuciowe winniśmy po największéj części pieszczotom, natchnieniom i naukom naszych matek. Od pierwotnego wychowania dziecięcia zawisło często całe jego przyszłe umysłowe życie, dla tego należy mu nadać kierunek, któryby wyrył właściwe piętno na jego przyszłą działalność. Otaczacie zwykle wasze dziatki, a szczególnie chłopczyków, mnóstwem najniewłaściwszych zabawek, które wyrabiają w nich instynkta gminne i mordercze, do których dziatwa płci męzkiéj i bez tego już jest skłonna. Prędko sprzykrzywszy sobie te zabawki, łamią je, psują i wyrabiają w sobie już za młodu uczucia przesytu i żądzę niszczenia. Batożkiem uczy się chłopczyk smagać domowe zwierzęta i ich krzyk boleśny staje się dla niego pożądaną rozrywką; pałaszykiem psuje on wasze sprzęty i cieszy się ze zniszczenia, jakie około siebie rozprzestrzenia. Hałasowaniem, bębenkiem, kaleczeniem psów i kotów nie nauczy się wcale bohaterstwa, lecz czytaniem w młodzieńczym już wieku życiorysów sławnych ludzi, których piękne czyny obudzą w nim szlachetny zapał do wstępowania w ich ślady. W ogóle zabawki wojenne nie rodzą w chłopcu odwagi, lecz rodzaj instynktu okrucieństwa, a wiadomo że okrucieństwo z odwagą nie zawsze chodzą w parze, jak o tém świadczy historja Nerona, Kaliguli i tylu innych okrutnych ludzi. Nie takiemi wrażeniami powinnyście dziecinny wiek waszych synków otaczać. Niech otaczająca ich ze wszech stron przyroda będzie ich pierwszą zabawką i oraz nauczycielką. Różnobarwność królestwa roślinnego wyrobi wumyśle dziecka estetyczne uczucie kolorytu; rozmaitość kształtu i ciężkości minerałów, tajemniczość ich krystalizacji, prześliczne łamanie się chromatyczne światła w niektórych z nich obudzą w nim miłe podziwienie; on was się zapyta: co to? i dla czego to? pytania zdradzające już uważne śledzenie. Instrumenta muzyczne wykształcą w nim zmysł słuchu i obudzą już za młodu uczucie muzyczne, tak zbawiennie na złagodzenie charakteru męzkiego wpływające; narzędzia optyczne sprawią mu przyjemną rozrywkę; widoki pięknych okolic i gmachów, ryciny zwierząt i arcydzieł natury oznajomią go zawczasu z przyrodą, zachęcą do dalszych śledzeń i wyrobią w nim naukową ciekawość, bo temi wrażeniami otworzy się przed nim cały obszar nieznanego dla niego jeszcze świata, który on poznać pragnie.

„Nie podlega to już wątpliwości, że nauki przyrodzone pobudzają do ścisłego badania, uczą rozumowo myśleć, rozwijają władze umysłowe i nadają im hart logiczny. Wrażenia czerpane z natury powinny więc być najważniejszą podstawą wychowania dziecinnego, nauki przyrodzone późniejszego wykształcenia jego: bo kto lubi się naturą zabawiać, kto w jéj prawdach szukał pokarmu dla swego ducha, temu zawsze poczciwa myśl, niewyczerpana chęć wiedzy i wyższe pojęcia przewodniczyć będą. Już to sławnych ludzi i bohaterów, którzy swemi pomysłami lub czynami unieśmiertelnili swą pamięć, nieprzestawali być miłośnikami natury, i w jéj badaniu szukali w chwilach odpoczynku miléj rozrywki! Niewzmiankuję tu już nawet o korzyściach, jakie nauki przyrodzone w życiu każdego przynieść mogą.

„Szanowne panie, daję wam te uwagi jako pożegnalne słowo. Są one koniecznym wynikiem zadania moich lekcij, w których starałem się szczególniéj wykazać zbawienny wpływ nauk przyrodzonych na umysłowe życie człowieka. Nie zapominajcie, że na waszych synkach polega przyszła intelligencja kraju. Dziś nie tyle siła fizyczna, ile nauka i potęga myśli potrzebne są dla dobra i szczęścia naszego.

„Cel mego wykładu był podwójny: pragnąłem przynieść umysłowy pożytek naszéj społeczności i wzbogacić dochodem tych lekcij kassę naszych dobroczynnych szkółek, które tak bardzo na nasze współczucie zasługują. O ile zdołałem zadość uczynić pierwszemu zadaniu, wy to panowie sami najlepiéj osądzić możecie; z przychodu zaś winien jestem zdać wam rachunek. Dochód tego kursu przyniósł 221 rub. i 20 kop.; mój przeszłoroczny wykład wniósł Dobroczynności 256 rub.; ogólna więc summa jaka wpłynęła z moich dwóch kursów na korzyść dobroczynnych zakładów Żytomierza wynosi 477 rub. i 20 kop."

ODEZWA.

Dnia 31 marca b. r. około godziny 2-éj z południa miasto Rawa, położone w gubernji Warszawskiéj o mil trzy od stacji kolei żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj Skierniewice, przerażającemu uległo nieszczęściu: z wyjątkiem pięciu domów cała część miasta przez starozakonnych zamieszkała stała się pastwą płomieni, 130 domów wraz z innemi zabudowaniami zgorzało,— 500 przeszło rodzin składających około 2000-ną ludność po większéj części do klassy uboższéj należącą, nietylko schronienia, ale z przyczyny gwałtowności ognia i silnego wiatru całego prawie swojego mienia pozbawionemi zostało, znajdują się nawet tacy, którzy prócz odzieży na sobie, nic więcéj uratować niezdołaliby.

W imieniu tak srogo nawiedzonych braci naszych, komitet ustanowiony do wsparcia pogorzelców, odwołuje się do litościwych serc, błagając o pomoc i przyniesienie ulgi opłakanemu ich położeniu.

Prezydujący w komitecie. *Stanisław Jabłoński*.
Sekretarz *M. Janiszewski*.

OD REDAKCJI.

Ponieważ spadkobierca ś. p. Michała Fryczyńskiego, z pobudek serca, swoim własnym sumptem wznosi nagrobek, na mogile zmarłego męża nauki, czujemy się obowiązani odwołać się do tych wszystkich, co na nasze wezwanie przyczynili się do ogłoszonéj na ten cel składki, czy zgadzają się na użycie téj summy na inny cel zacny i mający dobro bliźnich na względzie. W przeciwnym zaś razie raczą się zgłosić o odbiór pieniędzy do Redakcji, albo wskazać inny cel, na który złożone pieniądze obrócone być mają.

ODEZWA.

Z odległego zakątka ziemi litawskiéj, wiejski pleban wsparty ufnością w pomoc Bożą, chwyta nieudolną ręką za pióro, by przełożyć gorącą prośbę swoich parafjan licznym i zacnym czytelnikom Kurjera.

Na wpół blisko drogi pomiędzy miastem gubernjalném Grodnem, a zdrowo-dawczemi źródłami Druskienickiemi położona jest wieś Hoża, a w niéj istnieje kościół parafjalny rzymsko-katolicki. Dokumenta kościelne dowodzą, że pierwotna erekcja téj świątyni pańskiéj sięga jeszcze czasów króla Kazimierza Jagiellończyka, a miejscowa tradycja niesie, że ś-ty królewic Kazimierz modlił się niejednokrotnie w tym skromnym przybytku przez Króla ojca wzniesionym. Dwakroć jednak ta starożytna świątynia ulegała zniszczeniu: a mianowicie, za nieszczęśliwych wojen króla Jana Kazimierza z Karolem X Gustawem i w czasie wielkiéj wojny północnéj z Karolem XII. Szwedzi, jak wszędzie, tak i w tych stronach, znaczyli pobyt swój zniszczeniem i pożogą; świątynie Katolickie przed innemi zamieniały się w gruzy i zgliszcza z ręki pustoszących najezdników. Temu losowi uległ również kościół w Hoży; a przecież ubodzy w dobytek światowy, ale zawsze silni wiarą i ufnością w Bogu parafjanie, podwakroć wznosili na nowo ten przybytek Pański, aby niedać pomiędzy sobą upaść chwale Bożéj, bo pamiętni byli na słowa Pana Zastępów, który mówi: „Poświęciłem dom ten, któryś zbudował, abym tam położył imię Moje na wieki i będą tam oczy Moje i serce Moje po wszystkie dni". Wznieśli zatem pobożni przodkowie nasi na nowo ołtarz Panu nad Pany, ale niestety! dziś skromny ten przybytek Boży grozi w krótce niechybną ruiną, a gromadka poczciwego i bogobojnego ludu musiałaby pozostać bez słowa Bożego, bez posługi religijnéj, gdyby miłosierdzie ojca naszego Niebieskiego nie natchnęło serc litościwych ku utrzymaniu w tém miejscu chwały Bożéj, gdzie do tylu set lat poważny głos dzwonów zespolił się z życiem dzisiejszych mieszkańców i ich prodków.. A jednak — próżną jest wszelaka chęć, choćby najżarliwsza, bez uczynku. O tem przekonana uboga gromadka Hożska oświadczyła się złożyć i w całości już złożyła ofiarę jednego tysiąca pięciu set rubli srebrem, jako pierwszy fundusz na nową Świątynię; ale też fundusz ten jest rzeczywiście najwyższem wysileniem ubożutkich mieszkańców, gorąco pragnących nowym kościołkiem zastąpić walącą się świątynię Pańską.—A przecież, ten fundusz, ten grosz wdowi jest zaledwie błogosławionym zawiązkiem do wielkich tak nieodbicie wymagalnych kosztów.— Ufni w wszechmocną pomoc Bożą i miłosierdzie ludzkie, niezrażamy się,— bo Bóg Wielki nieodwrócił jeszcze oblicza swego od nas, a pobożność przodków wśród nas nie wygasła. Parafjanie moi odzywają się zatem do wszystkich współbraci, do wszystkich czytelników tego pisma z pokorną, a gorącą prośbą, aby chętnym datkiem, wedle sił i możności, wesprzeć ich raczyli w bogobojném przedsięwzięciu wzniesienia w miejsce walącéj się świątyni skromnego kościołka w Hoży.— Setne, a tysiączne nawet pobudki każdy z nich znajdzie do tego uczynku pobożnego w sercu swojém, a przedewszystkiem zacność zasługi w utrzymaniu chwały Bożéj tam, gdzie ona ostała się w prawéj wierze od pierwszego brzasku ś-go Kościoła na ziemi naszéj; wszakże i to niepośledni pochop, myśl błoga, pełna sprawiedliwéj dumy, przyłożyć tam choćby cegiełkę, gdzie głośni wiarą i sławą Jagiellonowie jeszcze przed wieki założyli fundamenta ku chwale prawdziwego Boga.— Ubodzy parafjanie, nie o hojne datki, a o wdowi grosz prosimy, bo z niego najtrwalsza Panu buduje się świątynia; wszakże to niedawno współwyznawcy nasi Słowianie w Górnym Szląsku wystawili kościół katolicki z półgroszowych (fenikowych) datków. Czyżby się pobożni Litwini wyprzedzić dali Szlązakom?

Oby też każdy z współbraci moi Proboszczów choć w jednéj świątecznéj przemówce uwzględnić raczył błagalne wołanie parafjan Hożskich i zachęcił gromadkę swoją do skromnego na kościoł nasz datku!

Oby każda z zacnych Dam, Pań i matek naszych, wśród tylu nastręczających się w kole rodzinném i towarzyskiém sposobności, zastukać chciała do serc zebranego grona gości i domowników, a uprosiła jaki datek na cegiełkę kościoła Hożskiego.

Oby zbliżający się czas wielkiego tygodnia i Wielkiéjnocy przypomniał wszystkim współbraciom, że drobny ich dar późniejszym wiekom przekazać może wielkie i uroczyste zbawienia Halleluja!

Łaska i względy JW. Pasterza, dostojnego Biskupa Diecezj naszéj zaopatrzyła nas już w książkę celem zapisywania i kontrolowania ofiar na wznieść się mający kościoł w Hoży składanych. Co do mnie, ubogi pleban, z wszystkich sił moich pragnę najgoręcéj przyłożyć się do rychłego urzeczywistnienia tego bogobojnego przedsięwzięcia i w tym celu oprócz starań łożonych około zgromadzenia funduszu potrzebnego, przygotowuję do druku wybór kazań i rozmyślań duchownych, po których wyjściu, jeśli Pan Bóg pozwoli, korzyść budowie kościoła Hożskiego poświęcona będzie.

Otoż, najmilsi w Chrystusie, prosimy was, wesprzyjcie chętnym datkiem skrzętne nasze zabiegi; modły nasze dziękczynne wzniosą się za was do tronu Najwyższego i da Bóg, że jak na każdym zakątku téj ziemi, tak i w nowéj świątyni Hożskiéj wdzięcznie zanucimy: „Hozanna, cześć, wiekuista Panu na wysokościach, apokój ludziom dobréj woli na ziemi, Amen!"

Ks. Paweł Tronczyński mpr. Pleban parafji Hoża i Kapelan Druskienicki. 18 (30) marca 1861.

Adres: Ks. Paweł Tronczyński przez Grodno w Hoży.

OD REDAKCJI GAZETY ROLNICZEJ.

Z dniem 1-ym kwietnia r. b. kończy się pierwszy kwartał istnienia Gazety Rolniczéj— upraszamy przeto prenumeratorów kwartalnych, aby z odnowieniem prenumeraty na nasze pismo pośpieszyć się zechcieli, odbijamy bowiem tylko taką liczbę egzemplarzy ile mamy zamówień. Pismo nasze z zadania swego jako ekonomiczne, niemoże w pozostałych egzemplarzach mieć remanentu,— jeszcze nie doszło ono do tego stanowiska, aby o siłach prenumeraty istnieć mogło, oszczędność zatém konieczna.

W ubiegającym kwartale zwiększona liczba czytelników spowodowała potrzebę drugiego odbicia początkowych Numerów— rozesłaliśmy je wszystkim prenumeratorom, tak, że mamy nadzieję, iż każdy z czytelników naszych, kompletneegzemplarze Gazety Rolniczéj posiada; gdyby kogo niedoszły, prosimy odnieść się do Pocztamtu Warszawskiego, a gdy to niepomoże, to życzylibyśmy, aby Redakcja bezpośrednio powiadomioną została, a czuwać będziemy nad tem, aby każdy prenumerator otrzymał w komplecie to, za co należność uiścił.

Wyjdzie w połowie kwietnia r. b. nakładem Redakcji Gazety Rolniczéj dziełko o 300 stronnicach druku ze 140 rycinami, pod tytułem „Rolnik początkujący"—którego cena księgarska na złp. 7 oznaczoną będzie— Dziełko to przeszlemy wszystkim prenumeratorom naszym, jako pierwszy bezpłatny dodatek do Gazety Rolniczéj. Nadmieniamy również w tém miejscu, że druk pierwszych trzech poszytów „Bibljoteki rolniczéj" jest na ukończeniu, po wyjściu warunki ogłoszone zostaną, z tém nadmienieniem obecnie, że prenumeratorowie pisma naszego, za pół ceny publikację tę nabyć będą mogli.

Jako drugi bezpłatny dodatek, zamyślamy przesłać prenumeratorom naszym pakieciki z rzadszemi nasionami roślin gospodarskich.

Wreszcie robiemy uwagę, że jeszcze z I-go kwartału parę set posiadamy egzemplarzy zapasowych Gazety Rolniczéj, którą nowi prenumeratorowie jeżeli zechcą, po cenie rs. 1 za kwartał otrzymać będą mogli.

Tyle co do materjalnéj strony wydawnictwa naszego— więcéj na teraz nie obiecujemy.

Ocenienie wewnętrznéj wartości Gazety Rolniczéj, nie do nas ale do czytelników naszych należy. Staramy się aby pismo to było organem obywatelskim— dotąd pomieszczone artykuły i korrespondencje, przez współziemian są skreślone— innych nie drukowaliśmy. W Nowinach gospodarskich staramy się pomieszczać fakta, tak z kraju jako i zagranicy, związek z rolnictwem mające, bo sądziemy, że obowiązkiem jest Redakcji, oznajamiać ziemian z ruchem i postępem interesów ziemiańskich — nieubiegamy się w tym oddziale o krasomówcze wystawienie przedmiotu, skrzętnie notując fakta, które w przyszłości posłużą za materjał do obszernych studjów.

Położyliśmy także głównie nacisk, na oddział krytyczny pisma naszego.—W 10-ciu Numerach Gazety Rolniczéj umieszczono jedenaście recenzji dzieł gospodarskich, z wykazaniem kierunków każdéj publikacij— aby czytelnicy niemieli powodu narzekać, że krytyka w piśmie naszém zaniedbaną została.— Pomijamy inne artykuły dotychczas wydrukowane w Gazecie Rolniczéj— krótki czas istnienia publikacji naszéj, niedozwolił uwydatnienia wszelkich kierunków idei, jakie przeprowadzać przez pismo nasze zamierzyliśmy.— Kto jednakże bezstronnie przeczytał artykuły np. takie jak czeladź i robotnicy Kontrymowicza,— O kształceniu rzemieślników fabrycznych, Ostrowskiego; Podróż gospodarska, Grodzickiego i inne, mógł już zrozumieć stanowisko pisma naszego.

Dodajemy w końcu, że zadanie nasze pojmujemy, że chcielibyśmy widzieć szerszy udział ziomków w przeprowadzeniu kwestji żywotnych przez pismo nasze, bo jak słusznie niedawno powiedziano, gdzie siły umysłowe kraju się jednoczą, tam rozwija się kwiat i owoc dojrzewa, a pomyślność i szczęście dla ziemi mieszkańców z jéj łona wyrasta.

Warszawa d. 15 marca 1861 r.
ADAM MIECZYŃSKI
Redaktor Gazety Rolniczéj.

Warunki prenumeraty są najdogodniejsze, Gazeta Rolnicza kwartalnie kosztuje rs. 1. Rocznie rs. 4 Prenumeratorowie Cesarstwa na rok dopłacają 2 ruble na koperty, kto inne pismo warszawskie prenumeruje w kopertach, wolny jest od dodatku na koperty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zenonowi Zambrzyckiemu w Zielonéj Łące. Artykuł pana, jako dopełnienie korrespondencji z Witebska, nie może być drukowany, łatwo pan pojmiesz dla czego.

P. Wadowskiemu. Uwagi pańskie nad zdrożnościami pewnéj warstwy naszego społeczeństwa na nieszczęście są prawdziwe, ale są rzeczy na które lepiéj rzucić zasłonę, bo ich wyprowadzenie na jaw zamiast pożytku, może się do zgorszenia przyczynić.

P. R......mu i P. X. C. w R.....ch Listy panów wyrażające w dosadnych barwach cały szereg zabiegów pewnego grona szulerów, które jak szarańcza niszczy jedno z powiatowych miast gub. Kowieńskiéj i wszelkie szlachetne usiłowania na swą korzyść obraca—nie może być umieszczony—bo i do czegożby doprowadziła podobna jawność? Czyż mało jeszcze brudów?

P. Ignacemu K.... w Zwinogródku.—Wiersz pana bardzo czuły, dyktowało go serce rozżalone; lecz są boleści indywidualne, których niegodzi się wystawiać na widok publiczny, na sąd obojętnych.

P. R. Rożnikowi w Kijowie.—Odpowiedź pańska na kwestję podjętą jest nader ważną, podzielamy najzupełniéj opinje pańskie—prosimy o najrychlejsze nadesłanie dokładnego adresu i drugą część rozprawy.

P. Ludwikowi K. w Mohylewie. Korrespondencję pańską otrzymaliśmy, zrobimy z niéj właściwy użytek, a wraz z tem upraszamy o zasilanie pisma naszego stałém współpracownictwem.

Niewiadomemu... w Rzeżycy.—Z naddsłanéj korrespondencji skorzystamy w sposób właściwy.

P. H. Mar. z Witebska; wiersz pański umieszczony być nie może.

P. Michałowi Kątkowskiemu w Stawiszczach. Artykuł pański z największą przyjemnością wydrukujemy, dziękujemy za szlachetny przyczynek w téj tak ważnéj dla gospodarstwa krajowego kwestji.

Mieszkańcom z nad Wilji. Najserdeczniéj dziękujemy za wyrozumiałość. Nadzieje Wasze, że stale dążymy i chcemy uosabiać zadanie organu publicznego, są niepłonne; pamiętać tylko chciejcie że pismo jedynie przez ścisłe zastosowanie się do istniejących przepisów i tylko na drodze legalnéj byt swój zapewnić może. Trzeba więcéj wiary w ludzi, trzeba wyrabiać w sobie pobłażanie a w razach, kiedy coś staje się niepodług myśli, pojmować, że inaczéj być niemogło.

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно съ 13-го по 17-го апрѣля.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ. Г-жа Ракинтова. пом. Вольскій. Помернацкій. Швыковскій. Бутлеръ. студ. унив. Стоминъ. шт. кап. Нигермиллеръ.

Въ разныхъ домахъ:

Въ д. Бранта: пом. Д. Глинскій.—Въ д. Пузыны: пом. А. Одынецъ. В. Хмѣлевскій В. Вольскій. Ходзко. Козелло. В. Борткевичъ. И. Заштовтъ.—Въ д. Абрамовичевой: прап. В. Эгерздорфъ.—Въ д. Абрамовича на скоповкѣ: пом. С. Мейштовичъ. лидскій уѣздный предвод. дворян. Буткевичъ. полковн. Г. Бо. пом. Э. Жагель.

Выѣхавшіе изъ Вильна, съ 13-го по 17-го апрѣля.

Пом. Черникій. Богдановичъ. Лапицій. Грабовскій. Бржостовскій. К. Хомскій. И. Рыхлевичъ. К. Мирскій. генералъ-лейтенантъ Абрамовичъ. ротмистръ Павловъ. лекарь ветер. А. Ивановскій. В. Даукша. Э. Левковичъ. тит. совѣт. Жоховскій. колл. асс. Волloчениновъ. князь Ѳ. Пузына. полковникъ Манвелевъ. полков. Добровольскій. колл. асс. Г. Зенкевичъ. лидскій уѣздн. предв. сов. Буткевичъ.

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna od 13-go do 17-go kwietnia.

HOTEL NISZKOWSKI: pani Rakintowa. ob. Wolski. Pomarnacki Szwykowski. Butler. stud. uniwer. Śtomin. sztabs-kap. Nidermiller

W różnych domach:

W d. Brandta: ob. D. Gliński.—W d. Puzyny: ob. L. Odyniec. W. Chmielewski. W. Wolski. J. Chodźko. P. Koziełło. W. Bortkiewicz. J. Zasztowt.—W d. Abramowiczowéj: chor. W. Egerzdorf.—W domu Abramowicza przy Skopówce: ob. S. Mejsztowicz. lidzki marszałek powiat. Butkiewicz. półk. Bo. ob. Ed. Żagiel.

Wyjechali z Wilna, od 13-go do 17-go kwietnia.

Ob.: Czerniki. Bohdanowicz. Łapicki. Grabowski. Brzostowski. K. Chomski. Rychlewicz. K. Mirski. jenerał-porucz. Abramowicz. rotm. Pawłow. lekarz weterynar. A. Iwanowski. ob. W. Dauksza. E. Lewkowicz. radz. hon. Żochowski. ass. koll. Wołłoczeninow. książę Tad. Puzyna. półkownik Manwe ew. półkow. Dobrowolski. radz. koll. H. Zienkiewicz. lidzki marsz. pow. Butkiewicz.

Печатать позволяется. Вильно 17 апрѣля 1861 г.—Цензоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. *Мухинъ*.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp.

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

2. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 20 марта сего года состоявшагося, назначенная губернскимъ правленіемъ на 15-е число мая сего года продажа населеннаго имѣнія Англевикъ наслѣдницъ покойнаго Іосифа Станиславова Кржижановскаго, дворянокъ Евелины Витортовой и Изабели Петкевичевой, Трокскаго уѣзда въ 1-мъ станѣ состоящаго, въ исполненіе указа правительствующаго сената, отъ 16 истекшаго марта за N. 622, пріостановлена. Апрѣля 4 дня 1861 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столвначальникъ *Кодзь.* (237)

2. Подольское губернское правленіе, согласно рѣшенію Подьльской палаты уголовнаго суда и на основаніи 1850 ст. X тома Св. Зак. Граж. части 2 (изд. 1857 г.), вызываетъ въ отечество находящихся за границею Русскихъ подданныхъ граждамъ г. Могилева Подольской губерніи, судимыхъ Подольскою палатою уголовнаго суда за самовольную отлучку за границу, Василія Геруса, мать его Анну, по второму браку Шиманскую и сына ея Александра, съ тѣмъ, что если опи не явятся въ установленный шести-мѣсячный срокъ, то съ ними поступлено будетъ по закону. (238)

2. Витебскій приказъ общественнаго призрѣнія симъ объявляетъ, что въономъ назначены сроки торгу 16 и переторжкѣ 21 чиселъ будущаго іюня мѣсяца, на продажу имѣнія Астанкова помѣщиковъ Невельскаго уѣзда Антона и Матвѣя Ивановыхъ Блажевскихъ съ деревнями Станъ Пирашково и Новинки съ семью ревизскими мужескаго пола душами крестьянъ; земли, принадлежащей къ сему имѣнію и деревнямъ числится 137 десятинъ, а также находится господское строеніе со всѣми принадлежностями. Продажа сія будетъ производиться за долгъ приказа въ суммѣ 913 руб. 57 к.; подробную опись сему имѣнію можно видѣть въ приказѣ. (239)

2. Гродненской губерніи Волковыскій уѣздный судъ въ слѣдствіе постановленія своего состоявшагося по прошеніи опекуновъ, наслѣдниковъ покойнаго помѣщика Валеріана Каспрова сына Остроменцкаго, вызываетъ въ сей судъ въ шести-мѣсячномъ отъ послѣдняго припечатанія этого объявленія срокѣ, всѣхъ кредиторовъ умершаго помѣщика Валеріана Каспрова сына Остроменцкаго, для предъявленія доказательствъ, удостовѣряющихъ ихъ принадлежности, подлежащія удовлетворенію съ достоянія по предсказанномъ помѣщикѣ Остроменцкомъ оставшагося. Марта 27 дня 1861 года. (243)

2. Волынское губернское правленіе вызываетъ въ отечество отлучившагося въ 1857 г. за границу по паспорту срокомъ на одинъ годъ въ Италію и Францію, дворянина Луцкаго уѣзда Волынской губерніи Ѳомы Юліяна Герардовича Фелинскаго, въ шести-мѣсячный срокъ, съ послѣдняго припечатанія сего объявленія въ вѣдомостяхъ. (244)

2. Управленіе государственнаго коннозаводства, отобравъ съ заводовъ по нѣсколько годныхъ жеребцовъ и кобылъ будетъ производить въ 1861 году продажу, заводчикамъ по оцѣнкѣ безъ аукціона и всѣмъ желающимъ съ аукціона въ слѣдующихъ пунктахъ: 10 іюня въ Лимаревскомъ депо, (Харьковской губерніи, Старобѣльскаго уѣзда) и 5 іюля, въ Хрѣновомъ (Воронежской губерніи, Бобровскаго уѣзда) частію заводчикамъ по оцѣнкѣ а частію всѣмъ съ аукціона: 12 іюля въ Полтавѣ, 1 августа въ Курскѣ. Въ первыхъ числахъ сентября въ Вильнѣ кобылы 4-хъ и 5-ти лѣтъ съ аукціона. Около новаго года въ Москвѣ нѣсколько жеребцовъ и мериновъ рыситыхъ съ аукціона. Къ покупкѣ лошадей безъ аукціона допускаются тѣ лица, которыя представятъ свидѣтельства отъ комитетовъ о губернскомъ коннозаводствѣ за подписью трехъ членовъ, въ томъ числѣ и управляющаго земскою конюшнею, что у нихъ дѣйствительно есть заводы. О днѣ продажи лошадей въ Вильнѣ будетъ объявлено.

Управляющій, полковникъ *Полянскій.*
Письмоводитель *Галинскій.* (249)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что на пополненіе числящейся на Свирскихъ евреяхъ недоимки плацоваго дохода въ пользу вотчинника м. Свирь пом. Бишевскаго, подвержены въ публичную продажу слѣдующія строенія, состоящія въ м. Свирь: 1) домъ еврея Сроля Нохимовича Мельцера оцѣненъ въ 54 р.; 2) домъ еврея Іоселя Нохимовича Свирскаго оцѣненъ въ 15 р.; 3) домъ еврея Шмуйлы Шевеліовича Стекольщика оцѣненъ въ 30 р.; 4) домъ еврея Юделя Зальмановича Фишера оцѣненъ въ 36 р.; 5) домъ еврея Михеля Шендеровича Зельцера оцѣненъ въ 45 р.; 6) домъ еврейки вдовы Малки Злотоябковой оцѣненъ въ 15 р.; 7) домъ еврея Лейбы Іоселіовича Хаста оцѣненъ въ 6 руб.; 8) домъ еврея Ицыка Гиршовича Злотоябки оцѣненъ въ 45 руб.; 9) домъ еврея Давида Мовшовича Свирскаго оцѣненъ въ 360 р.; 10) домъ еврея Абрама Еліокимовича Злотоябки оцѣненъ въ 150 р.; 11) домъ еврея Гильки Рафаловича Свирскаго оцѣненъ въ 15 р.; 12) домъ еврея Нохима Сроліовича Мельцера оцѣненъ въ 75 р.; 13) домъ еврея Янкеля Іовновича Свирскаго оцѣненъ въ 15 р.; 14) домъ еврея Вульфа Янкеліовича Свирскаго оцѣненъ въ 9 р.; 15) домъ раввина Берки Шамшеліовича оцѣненъ въ 15 р.; 16) домъ еврея Гирши Либковича Свирскаго оцѣненъ въ 9 р.; 17) домъ еврея Шепшеля Гиршовича Запароцкаго оцѣненъ въ 9 р.; 18) домъ еврея Пейсаха Израеліовича Фишера оцѣненъ въ 24 р.; 19) домъ еврея Берки Давыдовича Мельцера оцѣненъ въ 30 р. и 20) общественная баня оцѣнена въ 60 р. и торги на означенныя строенія производиться будутъ въ присутствіи Свенцянскаго уѣзднаго суда 18 числа мая мца, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою. Для чего желающіе участвовать въ торгахъ, благоволятъ явиться въ г. Свенцяны на означенное число. Марта 18 дня 1861 года.

Засѣдатель А. *Дмоховскій.*
Секретарь *Новокунскій.*
Столоначальникъ *Яцына.* (201)

N. 31.

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

2. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek postanowienia swego w dniu 29 marca ter. r. nastałego, naznaczona przez rząd gubernialny na 15-ty maja roku bież. przedaż majątku osiadłego Anglenik spadkobierczyń zmarłego Józefa syna Stanisława Krzyżanowskiego, szlachcianek Eweliny Witortowéj i Izabelli Pietkiewiczowéj, w Trockim powiecie w 1-m stanie położonego, stosownie do brzmienia ukazu rządzącego senatu z dnia 16 prz. marca za N. 622, została wstrzymaną. Dnia 4 kwietnia 1861 roku.

Radca *Gecold.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (237)

2. Podolski rząd gubernjalny, stosownie do wyroku Podolskiéj izby sądu kryminalnego i na mocy 1850 artykuły X Tomu Zb. Pr. Cyw. części 2-éj (wyd. 1857 r.), wzywa do ojczyzny znajdujących się za granicą poddanych rossyjskich, mieszkańców m. Mohylewa gubernii Podolskiéj, przez Podolską izbę sądu kryminalnego sądzonych za samowolne wydalenie się za granicę: Bazylego Heruza, jego matkę Annę, z powtórnego małżeństwa Szymańskę i jéj syna Aleksandra, z zastrzeżeniem, iż jeżeli w ciągu sześciomiesięcznego terminu nie przybędę, postąpiono z nimi będzie według brzmienia prawa. (238)

2. Witebski urząd powszechnego opatrzenia niniejszém ogłasza, iż w nim będą się odbywały targi d. 16 i przetarg dnia 21 przyszłego czerwca, na przedaż majątku Astapkowa obywateli powiatu Newelskiego Antoniego i Macieja synów Jana Błażewskich, z wsiami Stan, Piraszkowo i Nowinki z siedmiu włościanami płci męzkiéj z należącemi do tego majątku i wiosek gruntami w ilości 137 dziesięcin, oraz z dworskiém zabudowaniem i wszystkiem przynależytościami. Przedaż ta będzie się odbywała za zadłużoną urzędowi summę w ilości 913 rubli 57 k.; szczegółowy inwentarz tego majątku można widzieć w urzędzie. (239)

2. Grodzieńskiéj gubernii, Wołkowyski sąd powiatowy, w skutek postanowienia swego, nastałego na prośbę opiekunów spadkobierców zmarłego obywatela Walerjana syna Kaspra Ostromęckiego, wzywa do tego sądu, w ciągu sześciomiesięcznego terminu od ostatniego wydrukowania niniejszego ogłoszenia, wszystkich wierzycieli zmarłego obywatela Walerjana syna Kaspra Ostromęckiego, dla złożenia dowodów wyświecających ich należności, mające się zaspokoić z funduszu po rzeczonym obywatelu Ostromęckim pozostałego. Dnia 27 marca 1861 r. (243)

2. Wołyński rząd gubernialny wzywa na powrót do kraju szlachcica Łuckiego powiatu gubernii Wołyński, Tomasza-Juljana syna Gierarda Felińskiego, który w 1857 r. wyjechał za granicę do Włoch i Francji za pasportem na rok jeden, w ciągu terminu sześciomiesięcznego od dnia ostatniego wydrukowania w gazetach niniejszego wezwania. (244)

2. Zarząd stadnia państwa odebrawszy ze stadnin po kilka przydatnych ogierów i kobyły, będzie przedawał takowe w 1861 roku, właścicielom stadnin podług ocenki bez aukcjona i wszystkim życzącym z aukcjona, w punktach następnych: 10 czerwca w Limanewskim depo (w Starobielskim) powiecie gubernii Charkowskiéj) i 5 lipca w Chrenowie (w powiecie Bobrowskim gubernii Woronezkiéj; w części właścicielowi stadnin podług ocenki, a w części wszystkim z poblicnéj licytacij: 12 lipca w Postawie, i sierpnia w Kursku; w pierwszych dniach września w Wilnie klacze lat 4 i 5 z licytacji; około nowego roku w Moskwie kilka ogierów i wałachów wyścigowych z aukcjonu. Do kupowania koni bez licytacji służy prawo tym osobom, które złożą świadectwa komitetów stadnin gubernjalnych, podpisane przez trzech członków, a w téj liczbie i przez zarządzającego stadniną ziemską udowadniające rzeczywistość posiadania przez nie stadnin. O dniu przedaży koni w Wilnie, będzie ogłoszono.

Zarządzający, półkownik *Polański.*
Sekretarz *Galiński.* (249)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż dla wyręczenia liczących się na żydach Swirskich zaległości dochodu placowego na rzecz dziedzica m. Swir obywatela Byszewskiego, wystawione zostają na publiczną przedaż następujące budowle, znajdujące się w m. Swirze: 1) dom żyda Srola Nachimowicza Melcera, oceniony 54 r.; 2) dom żyda Josiela Nochimowicza Swirskiego, oceniony 15 r.; 3) dom żyda Smujły Szewelowicza Stekalczyka, oceniony 30; 4) dom żyda Judela Zalmanowicza Fiszera, oceniony 36 r.; 5) dom żyda Michela Szenderowicza Zelcera, oceniony 45.; 6) dom żydówki wdowy Małki Złotojabłkowéj, oceniony 15 r.; 7) dom żyda Lejby Josielowicza Chasta, oceniony 6 r:, 8) dom żyda Icyka Hirszowicza Złotojabłki, oceniony 45 r.; 9) dom żyda Dawida, Mowszowicza Swirskiego, oceniony 360 r.; 10) dom żyda Abrama Elokimowicza Złotojabłki, oceniony 150 r.; 11) dom żyda Hilki Rafałowicza Swirskiego oceniony 15 r.; 12) dom żyda Nochima Srolowicza Melcera, oceniony 75 r.; 13) dom żyda Jankiela Jownowicza Swirskiego, oceniony 15 r.; 14) dom żyda Wulfa Jankiełowicza Swirskiego, oceniony 9 r.; 15) dom Rabina Berki Szamszelowicza, oceniony 15 r.; 16) dom żyda Hirszy Libkowicza Swirskiego, oceniony 9 r.; 17) dom żyda Szepszela Hirszewicza Zaparockiego, oceniony 9 r.; 18) dom żyda Pejsacha Izraelowicza Fiszera, oceniony 24 r.; 19) dom Berki Dawidowicza Melcera, oceniony 30 r. i 20) łaźnia gminy oceniona 60 rubli; targi na przedaż tych budowli będą się odbywały w Swięciańskim sądzie powiatowym dnia 18-go maja ter. 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; przeto życzący uczęstniczyć w tych targach zechcą przybyć na nie do tegoż sądu. Dnia 18 marca 1861 roku.

Assesor A. *Dmóchowski.*
Sekretarz *Nowokuński.*
Naczelnik Stołu *Jacyna.* (201)

3. 1861 г. февраля дня. Виленская гражданская палата согласно прил. къ 2331 ст. 1 ч. X Т. Зак. Граж. объявляетъ, что довѣренность помѣщицею Новоалександровскаго уѣзда Сусанною Людвиговною Глушанинъ, мужу ея Францу Глушанину выданная, на продажу имѣній ея въ Новоалександровскомъ уѣздѣ состоящихъ и совершеніе на таковую продажу купчей, и 20 октября 1850 г. въ сей палатѣ явленная, уничтожается и почитается неимѣющею никакой силы. (185)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что вслѣдствіе постановленія его, 17 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе присужденныхъ Виленскимъ городовымъ магистратомъ въ пользу чиновника 10 класса Михаила Краевскаго съ еврея Бендета Абеліовича Каца Рогальскаго процентовъ отъ уплоченнаго уже капитала въ количествѣ 92 р. 91¾ к. и за проѣсти и волокиты 21 р. 53 к., а всего 114 р. 44¾ к., а также на предметъ пополненія почитающихся на немъ Рогальскомъ недоимокъ вспомогательнаго капитала и свѣчнаго сбора 60 руб. 30½ к. и поземельнаго дохода 46 руб. 11 к., въ пользу редакціи: сего правленія 1 р. 70 к. и Виленскаго Вѣстника 4 р. 8 к., подверженъ въ публичную продажу деревянный одно-этажный домъ упомянутаго еврея Бендета Рогальскаго въ г. Вильнѣ на Антокольскомъ форштатѣ при большой улицѣ подъ N. 1379 на землѣ помѣщика Пусловскаго состоящій, оцѣненный по десяти-лѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода 150 руб., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Виленскаго уѣзднаго суда срокъ торгамъ 5 число мая мѣсяца сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 15 дня 1861 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (181)

3. Отъ Санктпетербургской сохранной казны симъ объявляется, что въ оной будетъ продаваться, съ аукціоннаго торга заложенное и просроченное недвижимое имѣніе помѣщика Степана Маковецкаго, Могилевской губ. Чериковскаго уѣзда въ деревняхъ Осовѣ 84, Доротинѣ 68, Попороткѣ 47, Козаковкѣ 43, Кравилицкѣ 92, Якутовкѣ 79, Жаунидѣ 46, Корманошкѣ 60, Долгѣ Кормѣ 73, Козельской Будѣ 121, Козельѣ 87, Романкѣ 86, Боглаѣ 83, Халмахъ 101 и селѣ Новой Ельнѣ 123, итого 1,194 души съ землею 22263 д. 2112 саж., съ рожденными послѣ ревизіи дѣтьми, со всею землею, строеніемъ и всякими угодьями къ сему имѣнію принадлежащими и съ переводомъ долга по правиламъ сохранной казны; о срокѣ же торга, объявлено будетъ въ свое время. (186)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его 17 февраля 1861 года состоявшагося, на удовлетвореніе безспорныхъ долговъ Петра и Ксаверія Боровскихъ: дворянамъ Геленѣ и Юліи Боровскимъ, Викторіи Андржеевской и Октавіи Кимборовой по руховному завѣщанію: первымъ тремъ по 71 руб. 42⁶⁄₇ к., а послѣдней, то есть Кимборовой 110 р., подвержена въ публичную продажу половина ненаселеннаго застѣнка Боровщизна ихъ Боровскихъ, Свенцянскаго уѣзда въ 3 станѣ состоящая, заключающая 50 десятинъ земли, оцѣненная 150 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Свенцянскаго уѣзднаго суда торгъ 2 числа мая мѣсяца сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 11 дня 1861 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Ревковскій.* (174)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 28 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе признаннаго подлежащимъ безспорному взысканію, опредѣленіемъ Лидскаго уѣзднаго суда, утвержденнымъ Виленскою гражданскою палатою, долга помѣщика Амврозія Сумарока, малолѣтнему Реституту Сумароку 1,000 руб. съ процентами, подверженъ въ публичную продажу фольварокъ Пильки помянутаго Амврозія Сумарока, Лидскаго уѣзда въ 4-мъ станѣ состоящій, заключающій земли 50 десятинъ и наличныхъ крестьянъ мужескаго пола 2 и женскаго 4 души, оцѣненный по десятилѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода 1,120 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи сего правленія торгъ 18 числа мая сего 1861 года, съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя по 3-му отдѣленію 8-му столу сего правленія. Марта 10 дня 1861 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ.*
Секретарь *Комаръ.*
Столоначальникъ *Кодзь.* (175)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что по случаю уплаты помѣщикомъ Виленскаго уѣзда Викентіемъ Даукшею числившейся на имѣніи его Геленовъ съ деревнею Меляны продовольственной ссуды, предположенная продажа этого имѣнія отмѣнена по постановленію приказа 24 марта сего года состоявшемуся.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій.*
Секретарь *Хорошевскій.* (222)

3. Минское губернское правленіе по опредѣленію своему 10 марта состоявшемуся, назначивъ срокъ на 1 мая сего года на явку въ присутствіе свое всѣхъ заимодавцевъ, имѣющихъ денежныя принадлежности на помѣщикахъ Станиславѣ и Еленѣ Малиновскихъ, для учрежденія изъ нихъ конкурснаго управленія и общаго собранія заимодавцевъ къ раздѣлу вырученныхъ съ продажи имѣній должниковъ денегъ, вызываетъ ихъ къ тому сроку. Марта 24 дня 1861 года. (230)

3. Dnia lutego 1861 roku. Wileńska izba cywilna, stosownie do załącz. art. 2881 cz. IT. X. pr. Cywil. ogłasza, iż pełnomocnictwo przez obywatelkę powiatu Nowo-aleksandrowskiego Zuzannę Hłuszaninową, mężowi swojemu Faanciszkowi Hłuszaninowi wydane na przedaż jéj majątków w powiecie Nowo-aleksandrowskim położonych i na sporządzenie aktów przedaży téj tyczących się, a dnia 20 października 1850 roku w téj izbie przyznane, unikczemnia się i poczytuje się za wszelkiéj mocy obowiązującéj pozbawione. (185)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek swego postanowienia 17 lutego ter. lutego nastałego, na zaspokojenie przysądzonych przez Wileński magistrat miejski na rzecz urzędnika X klassy Michała Krajewskiego na starozakonnym Bendecie Abelowiczu Kacu Rogalskim procentów spłaconego już kapitału w ilości 92 r. 9¾ kop. i kosztów prawnych 21 rub. 53 kop., a w ogóle 114 rubli 44¾ kop., tudzież w celu wyręczenia liczących się na tymże Rogalskim należności kapitału zapomogowego i poboru świecznego 60 rub. 20½ kop. i dochodu poziemnego 116 rub. 11 kop., redakcji tego rządu sr. 70 k. i Kurjerowi Wileńskiemu 4 r. 8 k., wystawiony zostaje na publiczną przedaż dom drewniany jednopiątrowy rzeczonego żyda Bendeta Rogalskiego, w m. Wilnie na przedmieściu Antokolu na wielkiéj ulicy Antokolskiéj pod N. 1379, na ziemi obywatela Pusłowskiego położony, oceniony w stosunku dziesięcioletnim średniego czystego rocznego dochodu 150 r., i dla uskutecznienia téj przedaży, w Wileńskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 5-go Maja ter. 1861 roku, od godziny 11 z rana ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj przedaży i publikacji tyczące się, mogą je widzieć w rzeczonym sądzie powiatowym. Dnia 15-go marca 1861 roku.

Radca *Giecold.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (181)

3. Sanktpetersburska kassa zachowawcza niniejszem ogłasza, iż w niéj z publicznego targu będzie się przedawał zastawiony i przeroczony majątek obywatela Stefana Makowieckiego, w Mohylewskiéj guber. w Czyrykowskim powiecie we wsi Osowie 84, Dorotynie 68, Poporotku 47, Kozakówce 43, Krawilicku 92, Jakutówce 79, Żaunidzie 46, Kormanaszce 60, Dołgie Kormie 73, Kozielskiéj Budzie 121, Kozielu 87, Romańce 86, Bogłaju 83, Chołmach 102 i nowéj Jelnie 123, a w ogóle 1,194 włościan z ziemią w ilości 22,263 dz. 2112 sąż., z nowourodzonemi po rewizji, ze wszystkiemi gruntami, zabudowaniem i wszelkiemi przynależytościami do tego majątku należnemi, oraz z przelewem długu na prawach kassy zachowawczéj. O terminie zaś targu, ogłoszono będzie we właściwym czasie. (186)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia w dniu 17 lutego 1861 r. nastałego, na zaspokojenie długów bezsprzecznych Piotra i Ksawerego Borowskich: szlachcie Helenie i Julji Borowskim, Wiktorji Andrzejewskiéj i Oktawji Kimborowéj, za zapisem testamentowym: pierwszym trzem po 71 rubli 42⁶⁄₇ kop., a ostatniéj, to jest Kimborowéj 110 r. sr., wystawiona zostaje na publiczną przedaż połowa nieosiadłego zaścianka Borowszczyzna rzeczonych Borowskich, w Święciańskim powiecie w 3 stanie położona, zawierająca 50 dziesięcin ziemi, oceniona 150 rubli, i dla uskutecznienia téj przedaży, w Święciańskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 2 maja ter. 1861 roku, od godziny 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery, téj przedaży i publikacji tyczące się, mogą je znaleźć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 11 marca 1861 roku.

Radca *Giecold.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Rewkowski.* (174)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia 28 lutego ter. roku nastałego, na zaspokojenie uznanego za należący do bezsprzecznego uzyskania, postanowieniem Lidzkiego sądu powiatowego przez Wileńską izbę cywilną utwierdzoném, długu obywatela Ambrożego Sumoroka, małoletniemu Restytutowi Sumorokowi 1,000 rubli z procentami, wystawiony zostaje na publiczną przedaż folwark Pilki rzeczonego Ambrożego Sumoroka, w Lidzkim pow. w 4-m stanie położony, zawierający ziemi 50 dz. i włościan obecnych płci męzkiéj 2 i żeńskiéj 4 dusze, oceniony w dziesięcioletnim stosunku średniego rocznego czystego dochodu 1,120 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży, w tymże rządzie gubernjalnym naznaczony został targ dnia 18 maja ter. 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i przedaży tyczące się, mogą je widzieć w 8-m stole 3-go wydziału tego rządu. Dnia 10 marca 1861 roku.

Radca *Giecold.*
Sekretarz *Komar.*
Nacz. Stołu *Kodź.* (175)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, że ponieważ obywatel powiatu Wileńskiego Wincenty Dauksza, liczącą się na jego majątku Helenowie ze wsią Melany pożyczkę z kapitału żywności zapłacił, przeto zamierzona przedaż tego majątku przez postanowienie urzędu w dniu 24 marca ter. roku nastałe, zostaje cofnięta.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski.*
Sekretarz *Choroszewski.* (222)

3. Miński rząd gubernialny, w skutek postanowienia swojego w dniu 10 marca nastałego, naznaczywszy termin na dzień 1 maja ter. roku do jawienia się w swéj sądowéj wszystkich wierzycieli, mających pieniężne należności na obywatelach Stanisławie i Helenie Malinowskich, dla złożenia z nich zarządu konkursowego i ogólnego zebrania wierzycieli dla rozdziału wyręczonych z przedaży majątków dłużników pieniędzy, na takowy termin niniejszém ich wzywa. Dnia 24 marca 1861 roku. (230)

1. Виленское губернское особое о земскихъ повинностяхъ присутствіе симъ объявляетъ, что 1 мая с. г. въ Виленской казенной палатѣ будутъ производиться изустные торги, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на отдачу въ 6-ти лѣтнѣе содержаніе Неменчинской почтовой станціи по новымъ оцѣнкамъ. Посему желающіе взять сей подрядъ благоволятъ явиться съ узаконенными залогами и со всѣми документами, требующимися по закону отъ лицъ входящихъ въ обязательства съ казною. Кондиціи по этому подряду будутъ предъявлены предъ торгами въ казенной палатѣ.

Дѣлопроизводитель *Бѣлявскій*. (255)

3. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его 28 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе признанной подлежащею безспорному взысканію, постановленіемъ Дисненскаго земскаго суда 28 іюля 1858 г. состоявшимся, и утвержденнымъ опредѣленіемъ тамошняго уѣзднаго суда, претензіи помѣщика Юрія Поцѣйки къ помѣщику Константину Боровскому, по двумъ заемнымъ письмамъ въ остальномъ за надплатою количествѣ въ 240 р. съ процентами съ 22 января 1855 года простираемой, подверженъ въ публичную продажу незастроенный и ненаселенный участокъ земли, принадлежащій къ имѣнію Синица помянутаго Боровскаго, Дисненскаго уѣзда въ 3 станѣ состоящій, заключающій земли одну уволоку 5 морговъ и 108 прентовъ, оцѣненный по 10-ти-лѣтней сложности чистаго годоваго дохода въ 784 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Дисненскаго уѣзднаго суда торгъ 12 мая сего 1861 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дня переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти опыя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Марта 11 дня 1861 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ*.
Секретарь *Комаръ*.
Столоначальникъ *Кодзь*. (176)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ по постановленію приказа 16 марта 1861 года состоявшемуся будетъ производиться въ присутствіи онаго торги 7 числа іюля сего года, съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, па продажу имѣнія Поржечь помѣщиковъ Дисненскаго уѣзда Александры и малолѣтнихъ дѣтей ея Іосифа, Артура и Владислава, да дочери Камилли Яцыновъ съ 48 наличными мужескаго пола душами 400 десятинами земли и со всѣми къ оному принадлежностями, оцѣненное по десятилѣтней сложности дохода въ 7,000 руб. А потому желающіе участвовать въ означенныхъ торгахъ благоволятъ явиться въ приказъ, гдѣ могутъ видѣть и предъ наступленіемъ сроковъ торговъ относящіеся къ тому имѣнію документы. Марта 29 дня 1861 г.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій*.
Секретарь *Хорошевскій*.
Столоначальникъ *Ковалевскій*. (229)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ, по постановленію 10 февраля 1861 г. состоявшемуся, будетъ производиться въ присутствіи онаго торгъ 19 мая 1861 г., съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу имѣнія Ткачовщизна помѣщика Дисненскаго уѣзда Доминика Потриковскаго, состоящаго въ традиціонномъ владѣніи Степана Свирщевскаго съ 6-ю мужескаго пола душами и 125 десятинами земли, оцѣненное въ 1,200 р. сер. А потому желающіе участвовать въ означенныхъ торгахъ благоволятъ явиться въ приказъ съ благонадежными залогами, гдѣ могутъ видѣть и предъ наступленіемъ торговъ относящіеся къ тому имѣнію документы. Марта 10 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій*.
Секретарь *Хорошевскій*.
Столоначальникъ *Ковалевскій*. (178)

3. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки ссуднаго долга и прочихъ казенныхъ недоимокъ, по постановленію 13 февраля 1861 г. состоявшемуся, будутъ производится въ присутствіи онаго торги 19 мая 1861 г., съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу трехъ селидбъ Кубачишки или Свила называемыхъ, наслѣдниковъ помѣщицы Дисненскаго уѣзда Гуторовичевой, съ числящимися въ нихъ 5-ю мужескаго пола душами, 80 десятинами земли и со всѣми принадлежностями, оцѣненныя въ 700 р. сер. А потому желающіе участвовать въ оныхъ благоволятъ явиться въ приказѣ съ благонадежными залогами, гдѣ и предъ наступленіемъ сроковъ торговъ, могутъ видѣть относящіеся къ симъ селидбамъ документы. Марта 10 дня 1861 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій*.
Секретарь *Хорошевскій*.
Столоначальникъ *Ковалевскій*. (179)

3. Виленскій купецъ Берко Натансонъ отправляется за границу.

Колл. асс. *Зубовичъ*. (234)

1. Wileński gubernjalny urząd osóbny o powinnościach ziemskich niniejszém ogłasza, iż d. 1 maja ter. roku w Wileńskiéj izbie skarbowéj będą się odbywały targi słówne, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na oddanie w sześcioletnią dzierżawę Niemenczyńskiéj stacji pocztowéj według nowego oszacowania; przeto życzący podjąć się tego przedsięwzięcia, zechcą przybyć z prawnemi zastawami i ze wszystkiemi dokumentami, przepisami prawa od osób wchodzących w zobowiązywanie się ze skarbem wymaganemi; warunki będą życzącym okazywane przed targami w izbie skarbowéj.

Sekretarz *Bielawski*. (255)

3. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia 28 lutego ter. 1861 roku nastałego, na zaspokojenie uznanéj za należącą do bezsprzecznego ściągnienia przez postanowienie Dziśnieńskiego sądu ziemskiego 28 lipca 1858 r. nastałe i utwierdzone przez wyrok tamecznego sądu powiatowego, pretensji obywatela Jerzego Pociejki do obywatela Konstantego Borowskiego, za dwóma obligami w pozostałéj po nadpłaceniu ilości 240 rub. z procentami od 22 stycznia 1855 roku, wystawiony zostaje na publiczną przedaż niezabudowany i nieosiadły uczęstek ziemi, należący do majątku Sinicy rzeczonego Borowskiego, w Dziśnieńskim powiecie w 3 stanie położony, zawierający ziemi jedną włokę pięć morgów i 108 prętów, oceniony podług dziesięcioletniéj proporcji czystego rocznego dochodu 784 rubli, i dla uskutecznienia téj przedaży, w Dziśnieńskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 12 maja ter. 1861 r., o godz. 11 z rana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj publikacji i tyczące się, mogą je znaleźć w tym sądzie powiatowym. Dnia 11 marca 1861 roku.

Radca *Giecołd*.
Sekretarz *Komar*.
Nacz. Stołu *Kodź*. (176)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, że dla wyręczenia długu pożyczkowego i innych należności skarbowych, w skutek postanowienia urzędu w dniu 16 marca 1861 r. nastałego, będą się odbywały w tym urzędzie targi dnia 7 lipca ter. roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na przedaż majątku Porzecz obywatelki powiatu Dziśnieńskiego Alexandry i małoletnich jéj dzieci Józefa, Artura i Władysława, oraz córki Kamilii Jacynow, z 48 włościanami płci męzkiéj, 400 dziesięcinami ziemi i ze wszystkiemi przynależytościami, ocenionego w stosunku dochodu dziesięcioletniego 7,000 rubli; przeto życzący uczęstniczyć w tych targach, zechcą przybyć do tego urzędu, gdzie i przed nadejściem targów mogą widzieć tyczące się tego majątku dokumenta. Dnia 29 marca 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski*.
Sekretarz *Choroszewski*.
Nacz. Stołu *Kowalewski*. (229)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, że dla wyręczenia długu pożyczkowego i innych zaległości skarbowych, w skutek postanowienia 10 lutego 1861 r. nastałego, będzie się w nim odbywał targ 19 maja 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na przedaż majątku Tkaczowszczyzny obywatela powiatu Dziśnieńskiego Dominika Potrykowskiego, znajdującego się w posiadaniu za prawem zastawnem u Symona Swirszczewskiego, z 6 duszami płci męzkiéj i 125 dziesięcinami ziemi, oceniony 1,200 rub. sr.; przeto życzący uczestniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie z pewnemi ewikcjami, gdzie mogą widzieć i przed targami dokumenta tego majątku tyczące się. Dnia 10 marca 1861 roku.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski*.
Sekretarz *Choroszewski*.
Nacz. Stołu *Kowalewski*. (178)

3. Wileński urząd powszechnéj opieki ogłasza, iż dla wyręczenia długu pożyczkowego i innych zaległości skarbowych, w skutek postanowienia 13 lutego 1861 roku nastałego, będą się w nim odbywały targi 19 maja ter. 1861 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem, na przedaż trzech osad Kubaczyszki albo Swiła nazywanych, spadkobierców obywatelki powiatu Dziśnieńskiego Hutorowiczowéj, z liczącemi się w nich 5 duszami płci męzkiéj, 80 dzieś. ziemi i ze wszystkiemi przynależnościami, ocenione 700 rub. sr.; przeto życzący uczęstniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie z pewnemi ewikcjami, gdzie też przed targami mogą być rozpatrywane tyczące się tych osad dokumenta. Dnia 10 marca 1861 r.

Peł. ob. członka ciągłego *Nagłowski*.
Sekretarz *Choroszewski*.
Nacz. Stołu *Kowalewski*. (179)

3. Kupiec Wileński Berko Natanson wyjeżdża za granicę.

Ass. koll. *Zubowicz*. (234)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.



2. Zginął wyżeł ciemno-kasztanowaty rassy angielskiéj gładkiéj, ktoby uwiadomił gdzie się znajduje lub takowego dostawił właścicielowi mieszkającemu w murach S-téj Katarzyny, otrzyma nagrody rs. 5, w razie zatajenia lub przywłaszczenia prawnie poszukiwać będę. (233)

1. Zginął wyżełek angielski z rasy Kin-Chorle czarny z białemi plamami, uszy długie obwisłe kosmate, głowa z czarną strzałką, koniec ogona i szyja biały. Ktoby uwiadomił gdzie się znajduje lub takowego dostawił właścicielowi mieszkającemu w domu Guta na Wielkiéj ulicy otrzyma nagrody 5 r. sr.; w razie przywłaszczenia lub zatajenia prawnie poszukiwać będę. (260)

Печатать позволяется. Вильно 17 апрѣля 1861 г.—Ценсоръ статскій совѣтникъ и кавалеръ А. *Мухинъ*.

W Drukarni A. H. Kirkora.